

Rafał Łysoń

Niemiecka administracja cywilna w systemie okupacyjnym Królestwa Polskiego w latach 1914(1915)–1918. Organizacja, rola i znaczenie

Wprowadzenie

W dotychczasowej polskiej literaturze historiograficznej poświęconej odzyskaniu niepodległości w roku 1918 i poprzedzającego go okresu Wielkiej Wojny 1914–1918 w dalszym ciągu istnieją istotne luki badawcze. W zdecydowanej mierze jest ona poświęcona działalności polskich organizacji politycznych i wojskowych w tym czasie. W ostatnim okresie doszły do tego próby zarysowania sytuacji społecznej i gospodarczej na ziemiach, które weszły w skład II Rzeczypospolitej podczas I wojny światowej. Natomiast ciągle skromne miejsce zajmuje próba opisu systemów okupacyjnych, jakie objęły ludność ziem polskich w latach 1914–1918. Tymczasem okupacja mocarstw centralnych, jakiej doświadczyły obszary zaboru rosyjskiego (Królestwo Polskie i ziemie zabrane) miała się okazać pierwszym z tego typu doświadczeń, jakie dotknęły Polaków w pierwszej połowie XX wieku. Miało to tym ważniejsze znaczenie, że wiązało się z przekształceniami, jakie przyniosła pierwsza z dwóch, nowoczesnych, masowych i powszechnych wojen XX wieku, jakie dotknęły Europę. Przekształcenia te obejmowały także szeroko rozumianą politykę okupacyjną mocarstw wojennych.

Szczególne rola przypadła tu Rzeszy Niemieckiej, państwu, które w pierwszej połowie XX wieku miało dwukrotnie podjąć próbę dominacji w Europie i które uznało kontrolę terenów Europy Środkowo-Wschodniej, w tym ziem polskich, za jeden z kluczowych czynników sukcesu¹. Okres I wojny światowej

¹ Określenie Rzesza Niemiecka jest całkowicie uprawnione z punktu widzenia formalnego, taką bowiem formalną nazwę nosiło państwo niemieckie w latach 1871–1945. Warto podkreślić, że w latach 1871–1918 nie można mówić o Cesarstwie Niemieckim, które to określenie spotyka się często zarówno w literaturze popularnej, jak i historycznej, zresztą

okazał się dla niemieckiej struktury polityczno-wojskowej oraz administracyjnej pierwszym w XX wieku, w którym zetknęła się ona z problemem tworzenia systemu okupacyjnego, mającego kierować administracją ziem, które sami Niemcy uznawali za bezsprzecznie polskie.

Decydującą rolę odgrywały tu tereny Królestwa Polskiego, jako część zaboru rosyjskiego. W oczach wielu niemieckich wojskowych, polityków i wyższych urzędników okresu I wojny światowej Królestwo Polskie było tą właściwą Polską (często określaną jednak jako *Russisch Polen*). Ten obszar stanowił w czasie I wojny światowej kluczowe zagadnienie, jakie musiała rozwiązać w „sprawie polskiej” niemiecka polityka wojenna. To na tych terenach powstała również administracja okupacyjna, która miała zarządzać Polakami².

W niemieckim systemie okupacyjnym ziem Królestwa Polskiego najważniejszą rolę odgrywała organizacja Niemieckiego Cesarskiego Generalnego Gubernatorstwa Warszawskiego (*Deutsche Kaiserliche Generalgouvernement Warschau*), utworzonego rozkazem cesarza niemieckiego i króla Prus Wilhelma II z dnia 24.08.1915 roku, w wyniku wielkich wiosenno-letnich ofensyw mocarstw centralnych na froncie wschodnim³. W skład tego aparatu okupacyjnego wchodził Szef administracji cywilnej przy Generalnym Gubernatorze Warszawskim (*Verwaltungschef bei dem Generalgouvernement Warschau*), którego zadaniem było zarządzanie i kierowanie działalnością tej części władz okupacyjnych, nie będącej bezpośrednią częścią niemieckiej armii. Niemniej jednak już od początku sierpnia 1914 roku były tworzone rozmaite struktury administracji cywilnej dla okupowanych przez niemieckie wojska terytoriów Królestwa.

W niniejszym opracowaniu podjęta zostanie próba zarysowania ewolucji i zakresu działalności tej administracji w całym okresie 1914–1918. Poruszone zostaną tu takie problemy jak przekształcenia tej organizacji, zakres jej działań, i kwestia bieżącej działalności. Przy okazji podjęto analizę, jak z punktu widzenia tych kwestii wyglądało ogólne miejsce tej części władz okupacyjnych w Królestwie Polskim, w całym niemieckim systemie kierownictwa polityczno-wojskowego Rzeszy Niemieckiej podczas Wielkiej Wojny. A także, czy administracja cywilna była w jakimś sensie odpowiedzialna

nie tylko w Polsce. W ogóle w całym okresie dziejów Niemiec pomiędzy rokiem 911 (lub 843 zależnie od przyjętej daty symbolicznej) a 1918 nie można mówić o istnieniu Cesarstwa Niemieckiego, gdyż z prawnego punktu widzenia takie państwo nigdy nie istniało.

² Nie wnikając tu w obszerniejsze rozważania, należy podkreślić, że zamieszkane przez Polaków tereny zaboru pruskiego w latach I wojny światowej praktycznie do samego końca wojny postrzegane były przez władze niemieckie i środowiska polityczne jako problem wewnętrzny, a nie zewnętrzny. Co ciekawe, co najmniej do roku 1917 zdanie to w zasadzie podzielały wszystkie polskie środowiska polityczne w zaborze pruskim.

³ Bundes-Archiv, Berlin-Lichterfelde (dalej: BArch), R1501/ 119 693, s. 5–6.

za tworzenie polityki okupacyjnej czy, szerzej mówiąc, polityki wobec Polaków, czy też była tylko w tej dziedzinie narzędziem pomocniczym.

W tym celu zostały wykorzystane źródła archiwalne zgromadzone przede wszystkim w archiwach berlińskich. Oczywiście podstawowy materiał archiwalny do dziejów pierwszej niemieckiej okupacji Polski został utracony bezpowrotnie w wyniku II wojny światowej. Chodzi o cały zasób archiwalny centralnych władz Generalnego Gubernatorstwa przejęty w listopadzie 1918 roku przez władze powstającego państwa polskiego. Nie został on jednak poddany żadnej szerszej analizie w okresie międzywojennym. Po wrześniu 1939 został przejęty przez władze niemieckie i przetransportowany do niemieckiego archiwum wojskowego (*Heeresarchiv*) w Poczdamie i tam uległ prawie całkowitemu zniszczeniu w wyniku nalotu bombowego w marcu 1945 roku. Przepadły tym samym szczególnie ważne akta bezpośredniego sztabu generalnego gubernatora i prawdopodobnie także główne (warszawskie) akta centralnych organów struktur cywilnych. Niemniej jednak, z uwagi na specyfikę umocowania administracji cywilnej, w pewnej mierze da się zrekonstruować jej działalność, zwłaszcza w kontaktach z centralnymi organami rządowymi w Berlinie oraz w pewnym stopniu z kierownictwem wojskowym. Podstawą są tu znajdujące się w zasobach Archiwum Federalnego Berlin-Licherfelde zmikrofilmowane zespoły aktowe znajdujące się w zbiorze akt Urzędu Spraw Wewnętrznych Rzeszy (*Reichsamt des Innern*) i zaczynające się od zespołów aktowych o sygnaturach R 1501/119 612 i dalej (BArch R 1501/119 612–119 632, R 1501/119 670–119 678, 119 691–119 698)⁴. Ogólna zawartość tego zbioru to w ocenie autora około 50 jednostek aktowych podzielonych na różne dziedziny, jak sprawy personalne, przekształcenia organizacyjne, sprawy wymiaru sprawiedliwości, sprawy gospodarcze, komunikacji i transportu, kwestie administracji komunalnej, a nawet organizacja służby archiwalnej. Należy przy tym jednoznacznie stwierdzić, że wartość historyczna tych zasobów jest różna. Obok spraw istotnych wiele z zawartych tam materiałów jest drugorzędnej wartości, a dodatkowo trzeba przyznać, że „produkcja” dokumentacji mimo wojny urastała do niezwykle dużych rozmiarów i to w sprawach często bardzo mało istotnych. Trzeba mieć również świadomość, że zbiory te podlegały także uszkodzeniom w latach 1939–1945. Niemniej jednak dalsze kwerendy niewątpliwie mogłyby jeszcze pogłębić wiedzę o okupacji Królestwa Polskiego w różnych aspektach.

Dalszą wiedzę zwłaszcza w dziedzinie spraw politycznych przynoszą materiały zgromadzone w Archiwum Politycznym Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Berlinie (*Politisches Archiv Auswärtiges Amt* dalej PAAA).

⁴ Do roku 1918 w Rzeszy Niemieckiej nie było formalnie biorąc ministerstw, a tylko urzędy centralne Rzeszy kierowane przez sekretarzy stanu.

Mimo, że akta te były już zbadane zwłaszcza pod względem decyzji politycznych prowadzących do ogłoszenia Aktu 5 listopada oraz relacji niemiecko-austro-węgierskich w sprawie polskiej⁵. Mimo to znajdujący się tam zasób dotyczący spraw polskich w czasie I wojny światowej jest nadal polem do wielu badań. Przy czym część materiałów w obu wyżej wymienionych archiwach się pokrywa. W niniejszym opracowaniu wykorzystano przede wszystkim zasób Rz 201, nr 20, *Zukunft des Besetzten Gebiet Polens*.

Uzupełnieniem wykorzystanych w studium materiałów źródłowych są pewne zasoby znajdujące się w Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz, Berlin-Dahlem (dalej GStA PK), które pozwalają uzupełnić obraz otoczenia, w jakim w Niemczech musiały się poruszać władze okupacyjne Królestwa Polskiego. Do tego dochodzą spuścizny personalne, w tym zwłaszcza Georga Cleinowa, szefa referatu prasowego we władzach okupacyjnych, znajdująca się w GStA PK, oraz znajdująca się w Archiwum Federalnym w Koblencji spuścizna Wolfganga von Kriesa, który najdłużej sprawował funkcję szefa administracji cywilnej w Królestwie Polskim w latach 1915–1917⁶. Przygotował on zresztą książkę o dziejach niemieckiej okupacji w Królestwie, która była gotowa do publikacji w roku 1939, lecz została wstrzymana przez ówczesne władze III Rzeszy po najeździe na Polskę i wybuchu II wojny światowej⁷.

Problemy tworzenia administracji cywilnej w początkowym okresie wojny

Wybuch I wojny światowej 1 VIII 1914 roku zastał władze Rzeszy bez jakiegokolwiek konkretnej wizji prowadzenia wojny na froncie wschodnim, a tym samym bez żadnego choćby szkicowego pomysłu, jak zorganizować ewentualną organizację osobnych struktur okupacyjnych na terenie Królestwa Polskiego⁸.

Sytuację tę utrudniał, w przypadku organizacji wszelkich struktur cywilnych, specyficzny układ konstytucyjny Rzeszy Niemieckiej po roku 1871, który sprawiał, że Królestwo Prus zajmowało najsilniejszą, hegemonialną

⁵ W pewnym stopniu wykorzystał je np. Piotr Mikietyński, *Niemiecka droga ku Mittleuropie. Polityka II Rzeszy wobec Królestwa Polskiego (1914–1916)*, Kraków 2009.

⁶ Bundes-Archiv Koblenz (dalej: BArch), N1711, Nachlass Wolfgang Kries.

⁷ Tamże.

⁸ Pamiętać należy, że nawet w założeniach planu Schlieffena cele te były określone niejasno. Po pokonaniu Francji na zachodzie Europy, armie niemieckie miały zostać przerzucone na wschód i pokonać wojska rosyjskie. W jaki jednak sposób osiągnąć zwycięstwo na wschodzie i co *de facto* dla Niemiec oznacza pokonanie Rosji, czyli jakie mają one osiągnąć cele polityczno-wojskowe, to nie zostało sprecyzowane.

pozycję wśród wszystkich organizmów państwowych skupionych w Rzeszy. Wraz z faktem, że formalnie nie istniał także rząd Rzeszy, tworzyło to dość skomplikowane podstawy do tworzenia administracji okupacyjnej⁹.

Wybuch I wojny światowej ujawnił już na samym początku ów schizofreniczny układ stosunków konstytucyjnych w Rzeszy Niemieckiej, sformułowany w postanowieniach konstytucyjnych z roku 1871. Otóż na samym początku wojny 8 VIII 1914 r. pruski rząd w osobie ministra spraw wewnętrznych Friedricha von Loebella zwrócił się do kanclerza Rzeszy Theobalda von Bethmanna Hollwega, by problem organizacji okupacyjnych struktur administracji cywilnej na terenie Królestwa Polskiego powierzyć rządowi Prus. Motywował to istnieniem w Prusach prowincji zamieszkałych przez ludność polską, które mają szczególne znaczenie dla państwa pruskiego¹⁰. Kanclerz Bethmann Hollweg (będący jednocześnie premierem rządu Prus) stwierdził jednak w odpowiedzi, że problem organizacji administracji okupacyjnej dla Królestwa jest domeną władz Rzeszy i z tego powodu nie może zostać powierzony tylko w gestię władz Prus. Ostatecznym tego przejawem był rozkaz Wilhelma II z dnia 24 VIII 1914 roku, jako cesarza niemieckiego (który był jednocześnie królem Prus), iż z uwagi na konieczność uwzględnienia interesów całej Rzeszy Niemieckiej w toczącej się wojnie administracja cywilna terenów okupowanych w Królestwie zostanie zorganizowana jako organ Rzeszy (a nie Prus), w sposób podobny do tego, który jest zaplanowany dla okupowanych obszarów Belgii. Czyli w postaci szefa administracji cywilnej podporządkowanego i stanowiącego organ pomocniczy generalnego gubernatora wojskowego, chwilowo natomiast będzie on podporządkowany odpowiednim władzom wojskowym na froncie wschodnim. Dotyczyło to terenów Królestwa Polskiego, określonych ramowym mianem „Rosyjskiej Polski – *Russisch Polen*”. Ten rozkaz sygnowany przez Bethmanna Hollwega jako kanclerza Rzeszy i przekazany za pośrednictwem Urzędu Spraw Wewnętrznych Rzeszy został podpisany przez Wilhelma II jako głównodowodzącego armii niemieckich¹¹. Wraz z tym pismem poinformowano, że szefem administracji określonym w dokumentach jako szef

⁹ Jedynym ministerialnym organem Rzeszy ujętym w konstytucji z 1871 roku był urząd kanclerza Rzeszy. Wszystkie inne instytucje Rzeszy były urzędami centralnymi kierowanymi przez sekretarzy stanu. Spotykane w polskiej literaturze historycznej określenie ‘rząd niemiecki’ dotyczące okresu I wojny światowej jest anachronizmem prawnym i historycznym, gdyż takowy formalnie nie istniał. Właściwe byłoby określenie kierownictwo Rzeszy bądź urzędy centralne Rzeszy i takie formy zostaną użyte w niniejszym tekście.

¹⁰ BArch, R 1501/119 612 s. 8–10.

¹¹ Rozkaz nie precyzował dokładnie wojskowej struktury okupacyjnej, stwierdzał tylko, że wzorem jest tu struktura okupacyjna w Belgii. Faktycznie z uwagi na przebieg wypadków na froncie wschodnim utworzenie Generalnego Gubernatorstwa Warszawskiego nastąpiło dopiero latem 1915 roku.

administracji dla Polski (*Verwaltungschef für Polen*) został mianowany hrabia Felix von Merveldt, prezydent rejencji mogunckiej w pruskiej prowincji Westfalia¹². Pruski minister spraw von Loebell ponownie powrócił do sprawy podporządkowania zarządu cywilnego rządowi pruskiemu w piśmie skierowanym do kanclerza Rzeszy z 7 IX 1914 roku, w którym uzasadniał swą propozycję tym, że sprawa ma istotne znaczenie dla problemów państwowych Prus, jak i faktem, że administracja cywilna ma być rekrutowana z pruskich urzędników. W odpowiedzi jednak wicekanclerz Rzeszy i zarazem szef Urzędu Spraw Wewnętrznych Rzeszy, Clemens von Delbrück, w dniu 19 IX 1914 roku ponownie potwierdził wcześniejszą decyzję kanclerza oraz stwierdzał, że z uwagi na swoją wagę sprawa polska nie może być traktowana tylko jako kwestia pruska, ale stanowi problem całej Rzeszy Niemieckiej. W związku z tym administracja cywilna na okupowanych terenach musi się znajdować w bezpośrednim podporządkowaniu centralnych organów Rzeszy¹³. Ostatecznie we wrześniu 1914 roku stało się jasne, że administracja cywilna w okupowanej Kongresówce będzie administracją Rzeszy, a nie Prus.

Jednocześnie stwierdzał, że interesy Prus, w związku ze znajdowaniem się na ich obszarze terenów z ludnością polską, zostaną uwzględnione przy organizacji zarówno administracji, jak i w działaniach politycznych Rzeszy. Jednocześnie kierownictwo OHL (*Oberste Heeresleitung* – Naczelne Dowództwo Armii) stwierdzało, że administracja cywilna ma działać na liniach rozgraniczenia, wytyczonych przez dowództwo VIII armii niemieckiej oraz zapasowe dowództwa okręgów korpusów V (Poznań) i VI (Wrocław)¹⁴. Spory te, w kontekście sytuacji wojskowej w sierpniu i wrześniu 1914 roku, wydają się tyleż abstrakcyjne, co w pewnym sensie groteskowe. Układ sił na froncie wschodnim wskazywał, że bardziej prawdopodobnym problemem, jaki może stanąć w najbliższym czasie przed władzami niemieckimi, jest

¹² Felix Friedrich von Merveldt (1862–1926), po ukończeniu gimnazjum w Moguncji studiował prawo i nauki gospodarcze na uniwersytetach w Getyndze i Lipsku; początkowo rozpoczął karierę jako asesor sądowy; od 1888 roku po zdaniu egzaminów w administracji pruskiej rozpoczął pracę w rejencji pruskiej w Kassel, następnie pracował w landraturze w Lingen i prezydium policji w Magdeburgu. Od 1893 roku pełniący obowiązki landrata w Recklinghausen (obecnie Nadrenia Północna-Westfalia); od 1894 objął tę funkcję na stałe. W listopadzie 1913 roku objął funkcję prezydenta rejencji w Moguncji, którą pełnił aż do lipca 1922 r. (z wyjątkiem pełnienia funkcji szefa administracji cywilnej dla Królestwa od sierpnia do listopada 1914 r. [formalna data dymisji 22 XII 1914 roku]). Zdymisjonowany i przeniesiony w stan spoczynku na polecenie rządu pruskiego z ogólnych powodów politycznych. Był członkiem sejmiku prowincjonalnego Westfalii, a po I wojnie światowej posłem do Reichstagu. Od 1924 członek Deutsche National Volkspartei. Zmarł w 1926 roku w Moguncji; D. Wegmann, *Die leitenden staatlichen Verwaltungsbeamten der Provinz Westfalen 1815–1918*, Münster 1969, nr 157, s. 307f.

¹³ BArch, R1501/119 612, s. 99–103.

¹⁴ BArch R1501/119–612, s. 97.

raczej kwestia inwazji rosyjskiej na wschodnie prowincje Prus, aniżeli organizacja aparatu okupacyjnego na terenie Królestwa Polskiego. Gros niemieckich wojsk na tym terenie skupiony był w VIII armii niemieckiej, której podstawowym zadaniem była obrona Prus Wschodnich przed spodziewanym atakiem rosyjskim.

Z drugiej jednak strony rozciągnięty wzdłuż granic Wielkopolski i Śląska korpus osłonowy generała Remusa von Woyscha, mimo że złożony z jednostek drugorzutowych, na skutek rosyjskiej taktyki zajmował pograniczne tereny Królestwa. Przykładem tego było zdobycie i zniszczenie Kalisza (7–8 VIII 1914 roku i dni późniejsze) w południowo-wschodniej Wielkopolsce czy przechwycenie (wraz z oddziałami c.k. armii) obszaru Zagłębia Dąbrowskiego. Istotniejszym jednak aspektem podjętych już na początku wojny decyzji było uznanie, że ewentualna organizacja okupacji w Królestwie Polskim będzie należała do władz Rzeszy Niemieckiej, a nie władz Prus. Tym samym stawało się jasne i to już od pierwszych dni wojny, że kwestia przyszłości Królestwa Polskiego, a tym samym Polski (bo tak postrzegało Królestwo większość niemieckiej elity) będzie obiektem polityki ogólnoniemieckiej, a nie tylko pruskiej.

Wkrótce jednak, czyli 28 IX 1914 roku kanclerz Rzeszy powiadomił sekretarza stanu Urzędu Spraw Wewnętrznych Rzeszy, że w związku z rozwojem sytuacji na froncie wschodnim kierownictwo OHL zdecydowało, iż nie będzie powoływany na razie generalny gubernator wojskowy dla Królestwa Polskiego, ale administracja cywilna pozostaje uzupełnieniem struktur administracji etapów tyłowych armii powiązanych z organizacją dowództw frontowych. Jednocześnie zadania administracji cywilnej na szczeblu terenowym przejmują landraci poszczególnych powiatów przygranicznych po stronie Prus, jako tzw. komisarze cywilni, a szefostwo zarządu cywilnego (przemianowanego na *Zivilverwaltung für Russisch-Polen*) ma tylko koordynować działania odpowiednich struktur¹⁵.

Kompetencje zarządu cywilnego nie wydawały się jednak do końca jasne. Jak się wydaje w kontekście kolejnych dokumentów z końca września 1914 roku, jego zadaniem było koordynowanie działań administracji cywilnej, jakimi byli komisarze cywilni (czyli landraci pograniczni w kontekście wyżej wymienionym) z władzami Rzeszy i jednocześnie rola przekaznika w kontaktach władze cywilne – dowództwa wojskowe. Funkcję jego szefa nadal pełnił Felix von Merveldt aż do 22 XII 1914 roku¹⁶. Następnie administracja cywilna, po raz kolejny, zmieniła nazwę w związku

¹⁵ BArch, R1501/119–612, s. 147.

¹⁶ Faktycznie Merveldt już pod koniec listopada 1914 roku powrócił z powrotem na stanowisko prezydenta rejencji w Moguncji, chociaż formalnie pełnił jeszcze te funkcję do wymienionej wyżej daty.

z ustanowieniem Naczelnego Dowództwa Wschód (*Oberbefehlshaber Ost*) w listopadzie 1914 roku. Przyjęła nazwę Administracja Cywilna przy Naczelnym Dowództwie Wschód (*Zivilverwaltung bei Oberbefehlshaber Ost*, która to zmiana nastąpiła wraz z powołaniem nowego szefa administracji cywilnej 22 XII 1914 roku. Charakter tej zmiany pozostaje jednak w świetle dokumentów nie do końca jasny od strony formalnej. Zdaniem dowództwa wojskowego od 27 XII 1914 roku, tylko szef administracji był umieszczony przy Naczelnym Dowództwie Wschód (*Verwaltungschef bei Oberbefehlshaber Ost*), a sama administracja dalej nosiła nazwę Niemieckiej Administracji w Rosyjskiej Polsce (*Deutsche Verwaltung in Russisch-Polen*). Tymczasem w swym opracowaniu Wolfgang von Kries określa ją jako Administrację przy *Ober Ost*¹⁷. Nowym szefem administracji cywilnej, jako następcą Merveldta, został Hans von Brandenstein, były prezydent rejencji hanowerskiej w pruskiej Prowincji Hanower, który swoją siedzibę miał w Poznaniu¹⁸. Na wyborze tego ostatniego miejsca (wcześniej szef administracji urzędował między innymi we Wrocławiu, Opolu, a także część urzędników przez krótki okres była zakwaterowana w Katowicach) zaważyło zapewne umieszczenie dowództwa *Ober Ost* na zamku cesarskim w Poznaniu.

Urzędowanie von Brandensteina trwało zresztą zaledwie do 17 IV 1915 roku. Powodem był niewątpliwie zaawansowany wiek nowego szefa administracji oraz spory, w jakie wdał się ze stroną wojskową, o czym będzie jeszcze mowa niżej. Miarą zawirowań, jakie spotkały administrację w poprzedzającym okresie, był fakt, że 23 II 1915 roku von Brandenstein skierował do sekretarza stanu do spraw wewnętrznych Rzeszy pismo, w którym przypomniał, że jego administracja nosi nazwę Administracja cywilna przy Naczelnym Dowództwie Wschód (*Zivilverwaltung bei Oberbefehlshaber Ost*), a jego prawidłowy tytuł urzędowy brzmi – szef (*Chef*). Dodawał przy tym nieco złośliwie, że rozumie, iż urzędnicy w Berlinie posługują się nazwą administracja w Rosyjskiej Polsce, bo tak jest łatwiej, ale przecież obowiązuje w tej sprawie nazewnictwo ujęte w rozkazie gabinetowym cesarza z 27 XII 1914 roku¹⁹.

¹⁷ Por. BArch, R1501/119 692 s. 83 BArch, N 1711/3, Nachlass Kries, s. 20.

¹⁸ Hans von Brandenstein (1849–1938). Po ukończeniu studiów prawniczych na uniwersytecie w Heidelbergu wstąpił w 1878 roku do pruskiej służby państwowej. Początkowo pracował w prezydium rejencji w Poczdamie. Od 1884 roku był urzędnikiem w pruskim Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, a następnie w nadprezydenturze Prowincji Saksonia w Magdeburgu i ponownie jako nadradca w prezydium rejencji poczdamskiej. Od 1895 prezydent rejencji hanowerskiej. Odszedł ze stanowiska w 1903 roku i został syndykiem stowarzyszenia szlachty Kurmarku i Nowej Marchii. W latach 1905–1913 poseł do pruskiego Landtagu z ramienia partii Konserwatywnej (*Deutschkonservative Partei*). Po I wojnie światowej między innymi założyciel i pierwszy prezes Niemieckiego Związku Brydżowego. Zmarł w Berlinie.

¹⁹ BArch, R1501/119 692, s. 82.

Jak jednak była o tym mowa wyżej, nie były tego takie pewne władze wojskowe. Ostatecznie sprawę rozstrzygnęło wreszcie pismo sekretarza stanu do spraw wewnętrznych Rzeszy z 6 III 1915 roku, że zgodnie z tym, co twierdziły władze wojskowe, wprowadza się dla zarządu administracji cywilnej nazwę Administracja Cywilna w Rosyjskiej Polsce (*Zivilverwaltung in Russisch-Polen*), a jej szef otrzymuje nazwę – Szef Cywilny Wschód (*Zivilchef Ost*) z siedzibą w Poznaniu²⁰. Niemniej jednak w urzędowaniu i nadrukach pism utrzymała się także nazwa Szef Administracji Cywilnej przy Naczelnym Dowództwie Wschód. Zresztą druki z takimi nagłówkami były używane wymiennie w bieżącej korespondencji.

Wreszcie, z końcem wiosny 1915 roku, 16 czerwca, nazwa administracji cywilnej w Królestwie uległa przedostatniej zmianie, przekształcając się w Cesarsko-Niemiecką Cywilną Administrację dla obszarów Polski na lewo od Wisły (*Kaiserliche Deutsche Zivilverwaltung für Polen links nach Weichsel*)²¹. Funkcję jej szefa pełnił wtedy począwszy od 17 IV 1915 roku dr Wolfgang von Kries. Jednocześnie zgodnie z wcześniejszym rozkazem feldmarszałka von Hindenburga z 7 IV 1915 roku, skierowanym do dowódcy IX armii niemieckiej, siedziba zarządu cywilnego uległa przeniesieniu z Poznania do Kalisza, począwszy z dniem 15 V 1915 roku²².

Proces konsolidacji administracji, jaki nastąpił pod koniec 1914 i na początku 1915 roku, widzieć należy w kontekście sytuacji na froncie wschodnim. Niemieckie i rosyjskie kontrofensywy, odpowiednio w kierunku na Warszawę i w kierunku Śląska, doprowadziły po zwycięskiej dla Niemców bitwie pod Łodzią (11 XI – 6 XII 1914 roku) do zajęcia tego miasta przez armię niemiecką i pewnego ustabilizowania sytuacji do wiosny i lata 1915 roku²³.

Jak wspomniano wyżej, w wyniku decyzji podjętych w sierpniu i wrześniu 1914 roku zdecydowano ostatecznie, że cywilna administracja okupacyjna będzie administracją Rzeszy, a nie Prus wraz ze wszystkimi związanymi z tym faktami. Było to jednak zadanie z gatunku, które łatwiej zadekretować, aniżeli wykonać.

Po pierwsze, aparat administracyjny centralnych organów Rzeszy nie posiadał dostatecznie licznej obsady osobowej, by móc w warunkach wojennych wydzielić niezbędne grupy personelu administracyjnego do struktur

²⁰ BArch, R1501/119 692, s. 86.

²¹ BArch, R 1501/119 612, s. 171.

²² BArch, R 1501/119 612, s. 112–115, 124, 146.

²³ Co ciekawe, sama administracja okupacyjna nie została rozmieszczona w tym drugim co do wielkości mieście Kongresówki. Powodem były decyzje dowództwa wojskowego uważającego, że Łódź znajduje się zbyt blisko linii frontu. Co ciekawe, nie przeszkodziło to umieszczeniu w niej struktur okupacyjnych podległych bezpośrednio kierownictwu *Ober Ost* jak Wydział Prasowy kierowany przez Georga Cleinowa.

okupacyjnych. Tym samym był skazany na sięgnięcie po administrację pruską, z którą zresztą tworzył w dużej mierze organizm symbiotyczny. Wiązały się z tym liczne problemy, czasami o dość kuriozalnych aspektach, zajmujące jednak sporo miejsca w bieżącej korespondencji i czynnościach administracyjnych. Doskonałym przykładem są tu kwestie finansowe. Już od początku września 1914 roku pojawiła się sprawa, w jaki sposób ma być rozliczana kwestia wynagrodzeń i innych świadczeń urzędników pruskich, skierowanych do pracy w administracji cywilnej. Powstało bowiem pytanie, czy mają one być pokrywane ze środków administracji pruskiej, czy administracji Rzeszy. Władze pruskie, w swoistym odruchu dziwaczego pruskiego separatyzmu, upierały się, że środki finansowe na działalność administracji powinny być pokrywane ze środków Rzeszy, skoro skierowani do pracy w administracji okupacyjnej są formalnie urzędnikami Rzeszy. Tymczasem Urząd Spraw Wewnętrznych Rzeszy upierał się, że są to urzędnicy pruscy powołani tylko w ramach potrzeb wojennych do służby dla Rzeszy i w związku z tym za ich zaopatrzenie finansowe dalej odpowiadają władze pruskie. Takie samo stanowisko zajął wicekanclerz Rzeszy w piśmie skierowanym do pruskiego ministra spraw wewnętrznych Friedricha von Loebella z dnia 19 IX 1914 roku, w którym stwierdzał, że pruskie władze nie mogą działać na niekorzyść finansową swoich urzędników, kiedy przechodzą oni do służby w organach Rzeszy, zwłaszcza gdy jest to oddelegowanie czasowe²⁴. Swoistym kuriozum był fakt, że zwierzchnikiem ministra Loebella oraz wicekanclerza był Theobald von Bethmann Hollweg, jako odpowiednio – premier Prus i kanclerz Rzeszy.

Jeszcze zabawniej wyglądały podobne spory nawet między urzędami Rzeszy. Na początku września 1914 roku do dyspozycji szefa administracji Merveldta skierowano przedstawiciela Urzędu Spraw Zagranicznych Rzeszy. Był nim były niemiecki konsul generalny w Warszawie von Brück. Towarzyszył mu jego dotychczasowy personel administracyjny wraz z kierowniczką sekretariatu, niejaką panną Liebe. Już w październiku 1914 roku rozgorzał spór między Urzędem Spraw Zagranicznych Rzeszy a Urzędem Spraw Wewnętrznych Rzeszy, kto ma pokrywać wynagrodzenie panny Liebe. Urząd Spraw Zagranicznych upierał się, że jest to zadanie Urzędu Spraw Wewnętrznych, gdyż to on zatrudnia obecnie kierowniczkę sekretariatu konsula von Brücka. Z kolei Urząd Spraw Wewnętrznych twierdził, że nadal należy ona do personelu *Auswärtiges Amt*. Sama zainteresowana prosiła natomiast o jak najszybsze wyjaśnienie tej sprawy, wskazując na kłopoty, jakie stwarza ona dla jej rodziny²⁵. Wskazuje to, jakie problemy bieżące wpływały na prace administracji cywilnej.

²⁴ BArch, R 1501/119 612, s. 103.

²⁵ BArch, R 1501/119 613, s. 77–78.

Szybko okazało się również, że mimo wyrażanego przez pruskie czynniki administracyjne przekonania, iż pruska administracja jest specjalistą od spraw polskich, były to w dużej mierze zapewnienia gołosłowne.

Najpoważniejszym problemem okazała się kwestia znalezienia osób dwujęzycznych. Konsekwentnie prowadzona od lat w Prusach polityka germanizacyjna oraz praktyka rugowania wszelkich osób polskiego pochodzenia z szeroko rozumianej administracji publicznej, w tym także na terenie zaboru pruskiego, powodowała gigantyczne problemy. Ponieważ w pierwszej kolejności preferowano osoby narodowości niemieckiej, jeszcze w 1915 roku otrzymywano zgłoszenia do pracy ze strony osób, które jako swój główny atut podawały znajomość języka rosyjskiego, a jako swoje doświadczenie znajomość Rosji (!) na przykładzie pracy jako handlowcy przed wojną na terenie Kaukazu (!)²⁶. W tej sytuacji zupełnie anegdotycznie brzmi informacja z urzędu spraw wewnętrznych Rzeszy z końca września 1914 roku, zawiadamiająca szefa administracji cywilnej von Merveldta, że udało się z prezydium policji w Berlinie pozyskać trzech urzędników policji kryminalnej do służby w administracji okupacyjnej odpowiednio w Częstochowie, Sosnowcu i Będzinie. Jednocześnie zawiadamiano go, że ci trzej funkcjonariusze o nazwiskach Trawicki, Lecki i Kohlab nie znają języka rosyjskiego, a tylko polski (sic)²⁷. Najwyraźniej piszącemu te słowa nie przyszło do głowy, że jest to właśnie ta umiejętność, która jest niezbędna. Tego typu sytuacje pozwalają jednak zrozumieć nieco potoczną wiedzę o obszarach zaboru rosyjskiego wśród przynajmniej części urzędników niemieckich/pruskich w momencie wybuchu I wojny światowej.

Miarą swoistej desperacji w tej sprawie może być prośba skierowana w czerwcu 1915 roku przez ówczesnego szefa administracji von Kriesa do kierownika katedry języków orientalnych na uniwersytecie Fryderyka Wilhelma w Berlinie (obecny Uniwersytet Humboldta). Zwracał się on z pytaniem, czy udałoby się zorganizować przyśpieszony kurs podstaw języka polskiego, przynajmniej dla wyższych członków administracji cywilnej. W uprzejmym, acz cokolwiek akademickim stylu kierownik katedry odpowiedział, że obecnie ma do dyspozycji trzech docentów języka polskiego i jego zdaniem wymaga to oddelegowania kursantów na minimum sześciotygodniowy pobyt w Berlinie. Jak wskazują źródła, po tej odpowiedzi szefostwo administracji cywilnej nie kontynuowało dalszej korespondencji²⁸.

²⁶ Przykłady tego typu znaleźć można w podaniach zgromadzonych w zespole akt BArch, R1501/119 618 passim; dotyczy to zwłaszcza okresu od lata 1914 do mniej więcej początków 1915 roku.

²⁷ BArch, R1501/119 613, s. 73–74.

²⁸ BArch, R1501/119 619, s. 113–117.

Ostatecznie więc, aż do końca wojny administracji cywilnej nie pozostało nic innego niż sięgnąć, przynajmniej jeśli chodzi o personel pomocniczy, do zasobów osobowych, jakie można było znaleźć na terenie obszaru zaboru pruskiego²⁹. Oznaczało to więc, że ostatnie lata pruskiego panowania w końcu zmusiły władze do realizacji polityki „Polaków na pruskiej służbie”.

Kolejnym istotnym problemem stało się takie zorganizowanie administracji cywilnej, by faktycznie stała się przynajmniej pod względem pochodzenia jej urzędników organem Rzeszy, czyli rekrutowanych ze wszystkich państw członkowskich, a nie tylko z pruskiej administracji. Także w tej dziedzinie napotkano na liczne przeszkody. Jak wskazują źródła archiwalne, za najbardziej przydatne do tego celu uznano sięgnięcie po posiłki administracyjne z dwóch krajów Rzeszy obok Prus. Chodziło o Królestwo Saksonii i Królestwo Bawarii. Główną przesłanką do takiego podejścia ze strony centralnego kierownictwa Rzeszy były, jak się wydaje, dwa powody. Jeśli chodzi o Saksonię, w umysłach berlińskich włodarzy cywilnych i wojskowych jakąś rolę musiało odgrywać odwoływanie się do historii, czyli XVIII-wiecznej unii personalnej Saksonii z Rzeczpospolitą. Choć „pruska szkoła historyczna” spod znaku Droysena i Treitschkego krytycznie oceniała działalność dynastii Wettynów, to berlińscy politycy zapewne zorientowali się, że jeśli mają się odwołać do jakichkolwiek nieantagonistycznych relacji w ciągu ostatnich 150 lat, to pozostają im tylko związki polsko-saskie, bo trudno było się w tym kontekście odnosić do pozytywów z relacji polsko-pruskich w tym okresie. Co prawda, nie było to dziedzictwo rewelacyjne, ale jak to mówią, „na bezrybiu i rak ryba”. Z kolei współpraca w dziedzinie zarządzania Królestwem Polskim z Bawarią wydawała się również z perspektywy Berlina korzystna. Bawaria była niewątpliwie ostoją katolicyzmu w Rzeszy. Jej relacje ze Stolicą Apostolską pozwalały liczyć na korzystny wpływ w kontaktach z polską hierarchią Kościoła katolickiego, co było postrzegane przez prusko-niemieckich polityków jako jeden z ważniejszych czynników w sprawach polskich. Związki dynastyczne między Wittelsbachami a Habsburgami również nie były bez znaczenia, gdyż mogły służyć jako dodatkowy argument w kontaktach między Rzeszą a c.k. monarchią.

W szerszym kontekście chodziło tu o wyważenie pozycji między poszczególnymi członkami Rzeszy. Warto bowiem pamiętać, że z uwagi na konstrukcję Rzeszy przed 1918 rokiem, cele polityczne i terytorialne, jakie wyznaczali sobie Niemcy, nie były tylko ogólnopaństwowe. W dalszym ciągu istotną rolę odgrywały względy wewnątrzniemieckie, w tym kwestia odpowiednich zysków dla poszczególnych państw Rzeszy, a zwłaszcza tych najsilniejszych

²⁹ Patrz studium A. Kucharskiej w niniejszym tomie, s. 387–468.

obok Prus, jak Bawaria czy Saksonia³⁰. Niemalą rolę odgrywały także względy zachowania odpowiednich proporcji pomiędzy poszczególnymi niemieckimi dynastiami panującymi. Dalszy wzrost znaczenia dynastii Hohenzollernów musiał zostać w jakiś sposób zrekompensowany koncesjami dla chociażby Wittelsbachów czy Wettynów. Było to zresztą bardzo widoczne w niemieckich planach aneksyjnych od pierwszych miesięcy wojny. Dla kierownictwa politycznego i wojskowego Rzeszy o przeważnie pruskiej proweniencji było całkowicie jasne, że niemiecka ekspansja w rejonie północno-wschodniego pobrzeża Bałtyku musi odbywać się jako element poszerzenia władzy dynastii Hohenzollernów. Kierunek ekspansji, jaką mieli firmować Wittelsbachowie, był jednak, przynajmniej na początku I wojny światowej, przedmiotem dość odrębnych wizji pomiędzy Berlinem a Monachium³¹. Natomiast gdzie miałby firmować niemieckie wpływy Wettynowie, pozostawało kwestią dyskusji³². Z braku innych argumentów zawsze można było nawiązać do historii. Wszak Konstytucja 3 Maja przewidywała oddanie tronu polskiego w dziedziczne władanie dynastii saskiej, a Księciem Warszawskim w latach 1807–1815 był, z łaski Napoleona, król Saksonii.

W tej sytuacji, na co wskazuje analiza materiałów archiwalnych, kierując się zapewne względami polityki ogólnoniemieckiej, jak również kwestią utrzymania odpowiednich proporcji w polityce wewnątrzniemieckiej,

³⁰ Całościowo problem ten porusza K-H. Janßen, *Macht und Verblendung. Kriegszielpolitik der deutschen Bundesstaaten 1914/18*, Göttingen 1963; tamże na s. 21–23 podana jest informacja, iż już na początku wojny król Bawarii Ludwik III sformułował wobec pruskiego posła w Monachium stwierdzenie, że Bawaria musi w odróżnieniu od wojny 1870–1871 roku otrzymać zyski terytorialne. Stanowisko monarchy podzielał bawarski rząd i kręgi polityczne.

³¹ Bawarskie plany domagały się podziału dotychczasowego kraju Rzeszy Nadrenii-Lotaryngii między Bawarię, Badenię i Prusy; Bawaria chciała przy tym wcielić do swego terytorium obszar Alzacji wraz z ewentualnymi nabytkami dla Francji. Oprócz tego Bawaria przedstawiła plan utworzenia swoistego „księstwa Burgundii”, obejmującego obszary Luksemburga, Belgii, północno-wschodniej Francji i ewentualnie w dalszej przyszłości część terenów Holandii (neutralnej w czasie I wojny światowej). Chodziło tu między innymi o zapewnienie dostępu do portu w Antwerpii i możliwość realizacji inwestycji dróg wodnych w postaci kanału Ren–Men–Dunaj oraz ewentualnie Ren–Skalda. Bawaria domagała się uwzględnienia w tych aneksjach swoich interesów, a nawet przeprowadzenia pasa terytorialnego pod władzą Bawarii od bawarskiego Palatynatu w Nadrenii do portu w Antwerpii. Zdaniem bawarskich środowisk z kolei, Prusy powinny się skupić na Polsce (czytaj Kongresówce) i obszarze południowo-wschodniego Bałtyku. K-H. Janßen, *Macht und...*, s. 26–30.

³² Według władz Saksonii najważniejszą rzeczą było początkowo niedopuszczenie do osłabienia jej pozycji w Rzeszy, a przede wszystkim zapobieżenie sytuacji, w której doszłoby w Rzeszy do dominacji, w wyniku powiększenia swego terytorium, Prus (w przypadku pruskim trzeba by tu raczej mówić o jeszcze większej dominacji) wraz z Bawarią; w przypadku zaś jakichkolwiek przekształceń terytorialnych na rzecz państw związkowych Rzeszy Saksonia oczekiwała stosownej rekompensaty dla siebie. K-H. Janßen, *Macht und...*, s. 51–52.

kierownictwo polityczne Rzeszy pod ogólnym zwierzchnictwem kanclerza Bethmanna Hollwega starało się zorganizować administrację cywilną właśnie jako organ Rzeszy. Trudno dziś z perspektywy niuansów polityki wewnętrznej Rzeszy, ale także Prus, określić, na ile była to próba stworzenia samodzielnego organu decyzyjnego w sprawie polityki polskiej, a na ile tylko szamotanina biurokratyczno-administracyjna. Niemniej jednak, przynajmniej przez pewien początkowy okres do lata 1915 roku, widoczne są pewne próby ze strony władz centralnych, by administracja cywilna stała się pewnym konglomeratem prusko-bawarsko-saksońskim.

Wobec faktu, że w okresie do lata 1915 roku Bawaria zdecydowanie swoje plany aneksyjne kierowała na obszar zachodnich granic Niemiec, a Saksonia starała się przede wszystkim utrzymać swoją pozycję jako trzecie co do znaczenia państwo Rzeszy, to obydwie państwa unikały jakichkolwiek decyzji politycznych w sprawach Królestwa Polskiego. Tym samym również w kwestii zaangażowania się w organizację działalności administracji cywilnej wykazywały daleko posuniętą wstrzeźliwość. Na prośby kierowane z urzędu spraw wewnętrznych Rzeszy, zarówno Drezno, jak i Monachium odpowiadały, że nie mogą delegować do Królestwa swoich urzędników i funkcjonariuszy administracji publicznej, gdyż nie posiadają rezerw osobowych, które mogłyby skierować w większej liczbie³³. W tej sytuacji dla niemieckiej administracji cywilnej w Królestwie Polskim głównym źródłem zasobów pozostała administracja pruska wraz z całym jej bagażem pragmatyki i postawy politycznej w sprawach polskich.

Kolejnym czynnikiem, który ujawnił się już w początkowym okresie I wojny i stał się jednym z fundamentów roli i miejsca administracji cywilnej aż do listopada 1918 roku, były jej relacje z władzami wojskowymi. Już początkowy dekret o jej utworzeniu właściwie umiejscawiał ją jako organ pomocniczy władz wojskowych. Następujące po sobie reorganizacje, w początkowym okresie wojny, utrwały jeszcze tę sytuację w sposób jednak dalece niejasny. I tak sekretarz stanu do spraw wewnętrznych Rzeszy i jednocześnie wicekanclerz Rzeszy oraz wicepremier Prus, Clemens von Delbrück, czyli osoba, która *de facto*, kontrolowała sprawy wewnętrzne Rzeszy (gdyż skupiał w swym ręku także nadzór nad administracją pruską), zwrócił się do kanclerza von Bethmanna Hollwega, pismem z 27 X 1914 roku, w celu ponownego ustabilizowania sytuacji administracji cywilnej. Zwracał uwagę przede wszystkim, że nie sprawdza się stosowana *ad hoc* struktura administracji, a jej szef von Merveldt nie ma często ani wpływu, ani możliwości koordynacji działań. Powierzenie roli komisarzy cywilnych lokalnym landratom przygranicznych pruskich powiatów, zamiast wydzielonej strukturze

³³ BArch, R 1501/119 613, *passim*.

administracji, również nie jest optymalnym rozwiązaniem. W licznych omówionych przykładach podawał, że powoduje to konieczność przepychania wielu spraw pomiędzy urzędami Rzeszy, Prus i administracją wojskową. W rezultacie tego nie sprzyja to wysiłkowi wojennemu czy też koordynacji działań. We wnioskach końcowych postulował scalenie systemu administracyjnego i uporządkowanie jego struktury w tym wyznaczenie stałej siedziby administracji cywilnej i ustalenie jej pozycji w kontaktach z władzami wojskowymi. Jego zdaniem, kanclerz powinien wreszcie uporządkować tę sytuację w porozumieniu z władzami wojskowymi. Końcowe postulaty wiele mówią także o relacjach między władzami cywilnymi w osobie kanclerza a naczelnym dowództwem OHL, skoro sugerują konieczność niemalże pertraktacji ze stroną wojskową w celu osiągnięcia porozumienia co do miejsca administracji cywilnej³⁴. Pomimo tego w ciągu następnych tygodni sytuacja nie uległa większej zmianie. Dopiero po utworzeniu *Ober Ost*, w listopadzie 1914 roku i niemieckim zwycięstwie pod Łodzią 6 XII 1914 roku, doszło do uporządkowania sytuacji, które wzmocniło charakter administracji, jako *de facto* cywilnej intendentury armii niemieckiej. Wskazywało na to samo nazewnictwo, umieszczające ją przy Naczelnym Dowództwie Wschód. W dwa dni po objęciu funkcji szefa administracji przez von Brandensteina, szef sztabu *Ober Ost* generał Erich Ludendorff sprecyzował w swoim piśmie do zapasowej komendy V korpusu w Poznaniu zadania administracji cywilnej w obliczu organizacji etapów frontu wschodniego. Stwierdzał on, że zadaniem administracji cywilnej jest przede wszystkim pomoc dla komendantów etapów. W związku z tym administracja cywilna ma się skupić na nadzorze administracji cywilnej pozostawionej przez Rosjan na terenach okupowanych lub stworzeniu struktur administracyjnych, tam, gdzie one nie istnieją. Drugim jej zadaniem jest wszelkiego rodzaju pomoc w działalności komend etapowych, czyli generalnie problemy transportu i komunikacji (budowa i remonty dróg, kwestie kolejowe i kolejek wąskotorowych). Uznawał, że pomoc dla dowództw wojskowych jest najważniejszym zadaniem administracji cywilnej³⁵.

Takie instrumentalne podejście sfer wojskowych do administracji cywilnej wywołało protesty ze strony Urzędu Spraw Wewnętrznych, który w piśmie do kanclerza z dnia 15 I 1915 roku domagał się bardziej upodmiotowionego podejścia do administracji cywilnej, a jednocześnie wyjaśnienia kwestii spraw finansowych, w tym zwłaszcza, z jakich środków pokrywane są prace w dziedzinie komunikacji, wykonywane przez administrację na rzecz wojska. Ostatecznie w lutym 1915 roku zdecydowano, że koszty

³⁴ BArch, R 1501/119 613, s. 141–151.

³⁵ BArch, R 1501/119 614, s. 89.

te pokrywane są z funduszy przeznaczonych na działalność administracji cywilnej³⁶.

W rezultacie urzędnicy administracji, w przekonaniu władz wojskowych, powinni się w pierwszym rzędzie skupiać na wspomaganiu armii, a następnie na zarządzaniu tymi aspektami życia na terenach okupowanych, które nie znalazły się w gestii wojska. Miarą tego podejścia był okólnik nadzorującego z ramienia *Ober Ost* administrację okupacyjną generała Franza Tüllf von Tschepe und Weidenbach do szefa administracji von Brandensteina z początku stycznia 1915 roku. Wyjaśniał, on że w rozumieniu zarówno kwatermistrzostwa, jak i dowództwa etapów *Ober Ost* wszyscy urzędnicy administracji cywilnej znajdują się w stosunku podległości do władz wojskowych, regulowanym stanem gotowości obozowej (*Belagerzustand*), zgodnie z regulaminem wojskowym z 1851 roku. Kiedy okólnik ten dotarł do Urzędu Spraw Wewnętrznych Rzeszy spotkał się z reakcją, którą najlepiej wyrażały nakreślone na marginesie znaki „?!“³⁷. Po tym wstępie ów „prefekt obozu” sprecyzował, jakie są oczekiwania dowództwa wojskowego wobec administracji cywilnej. W pierwszym punkcie stwierdził, że jej celem jest utrzymanie porządku i bezpieczeństwa na podległym obszarze. Po drugie, utrzymanie podległych im terenów w gotowości do realizacji wszelkich potrzeb armii, w szczególności przez ułatwienie pracy komendantom etapów i współpracę z nimi. Po trzecie, zapewnienie wykonywania przez miejscową ludność wszystkich niemieckich przepisów i zarządzeń wojskowych oraz realizacja wszelkich potrzeb armii, w tym wyżywienia dla wojska, środków komunikacyjnych i artykułów aprowizacyjnych dla ludności Niemiec. Dalej stwierdzał, że w celu wykonania tych zadań należy dokonać jak najszybszej inspekcji podległych terenów i ocenić ich stan gospodarczy. Zabronione jest jakiegokolwiek kierowanie koni i zwierząt pociągowych z Królestwa do Niemiec, podobnie jak i zwierząt pochodzących z własności państwowej (byłej rosyjskiej), jak np. koni wyznaczonych do remontów.

Następnie zalecono inspekcję wszystkich zasobów zboża i ziemniaków znajdujących się w rękach miejscowych producentów rolnych oraz poddanie zarządowi cywilnemu nadzoru nad produkcją buraków cukrowych i cukrowni. Zakłady przemysłowe miały utrzymać produkcję tylko na potrzeby wojenne lub w przypadku gdy ich zamknięcie groziło głodem lub niepokojami społecznymi. Zarządzano kontrolę nad handlem i rynkiem, w tym jarmarkami. Należało także powstrzymać dalszy wzrost cen żywności, w tym zaopatrzenia dla armii niemieckiej. Jakikolwiek przywóz żywności z Rzeszy był zabroniony. Drogi miały być poddane ocenie z punktu

³⁶ BArch, R 1501/119 614, s. 92–110.

³⁷ BArch, R 1501/119 692, s. 87.

widzenia przydatności operacyjnej przez komendy etapowe we współdziałaniu z administracją i przygotowane oraz doprowadzane w razie potrzeby do stanu używalności. Administracja przejmowała nadzór nad personelem kolei oraz poczt i telegrafów, i zapewniała jego operacyjność i zabezpieczenie. W Łodzi zarządzono organizację instytucji nadzoru prasowego. W innych obszarach decyzje o działalności prasowej podejmował szef administracji. Wszelka prasa na terenie okupowanym podlegała zaostrzonemu nadzorowi. Zaostrzyć miano kontrolę sanitarną i leczniczą, w tym także weterynaryjną. Posiadanie broni i amunicji bez zezwolenia władz okupacyjnych było zabronione. Wszelkie takie egzemplarze, na które nie uzyskano pozwolenia, miały być zdane administracji. Wszyscy szefowie administracji powiatowej mieli ściśle wypełniać polecenia i współpracować z komendantami etapów lub garnizonów. Należało pamiętać, że rozkazy tych drugich zawsze powinny mieć pierwszeństwo. W celu zabezpieczenia możliwości egzekucji rozkazów i zarządzeń, szefom administracji powiatowej należało przydzielić odpowiednie siły porządkowe – na początek po 2 żandarmów i 4 kawalerzystów z Landwehry na każdy powiat. Organy administracji w pierwszej kolejności miały się zajmować budynkami i obiektami dla potrzeb wojskowych. Miały także bezzwłocznie wdrożyć system egzekucji karnych w razie nieposłuszeństwa ludności. Należało utrzymać zaostrzoną kontrolę w strefie granicznej (dawna granica państwowa). Wszystkie koszty i zadania należało bezzwłocznie opisywać z podziałem na administrację wojskową i cywilną. Wszelkie stowarzyszenia i organizacje podlegały nadzorowi władz okupacyjnych³⁸.

Trzeba przyznać, że skierowany do szefa administracji i jego urzędników styl generała był swoisty. Potraktował on, było nie było urzędników Rzeszy, łącznie z ich przełożonym oraz sekretarzem stanu, jak podoficerów na placu koszarowym. Trudno w tej sytuacji się dziwić, że administracja cywilna i jej zwierzchnicy w Berlinie postanowili doprowadzić jednak do pewnej zmiany w relacjach z władzami wojskowymi. Jak się wydaje, styl ten był szczególnie nie w smak szefowi administracji von Brandensteinowi. W sensie personalnym zakończył się on odwołaniem między marcem a kwietniem 1915 roku ze swoich stanowisk i Hansa von Brandensteina i generała Franza Tüllf von Tschepe und Weidenbach³⁹. Jak przyznawał ówczesny generalny kwatermistrz Sztabu Generalnego, ten ostatni rzeczywiście pozwolił sobie na trochę za dużo⁴⁰.

³⁸ BArch, R 1501/119 692, s. 87–90.

³⁹ Ten ostatni w roku 1917 pełnił z kolei funkcję niemieckiego gubernatora wojskowego na okupowanych terenach Rumunii.

⁴⁰ Pismo do kanclerza Rzeszy i rozkaz personalny Wilhelma II; BArch, R 1501/119 692 s. 120–122; BArch, N1711/3, Nachlass Kries, s. 42–44.

W ciągu następnych tygodni udało się nieco doprecyzować sytuację administracji cywilnej w wyniku przejścia pewnych spraw przez feldmarszałka Hindenburga i lepszej współpracy z organami centralnymi w Berlinie. Po pierwsze, zmieniono podległość wojskową szefa administracji, wyznaczając do tego celu dowódcę etapów IX armii, w której obszarze tyłowym znalazły się placówki administracji cywilnej pułkownika Hansa von Etscha⁴¹. Dnia 7 IV 1915 roku, rozkazem dowódcy *Ober Ost*, komendantury etapów miały zostać podciągnięte bliżej linii frontu i zaplecze tyłowe pozostawiono administracji cywilnej. Była to niejako odpowiedź na pismo ówczesnego szefa administracji von Brandensteina z 12 I 1915 roku, w którym powiadał, że powodem wielu nieporozumień jest fakt, że obszar działania administracji cywilnej jest jednocześnie obszarem działania komendantur etapowych *Ober Ost*. Jednocześnie feldmarszałek Hindenburg wydał polecenie pułkownikowi von Etschowi, by wraz z majorem, księciem von Ysenburg, dokonał uporządkowania i rozgraniczenia pomiędzy obszarem działania komendantur etapowych a strukturą administracji cywilnej. Jednocześnie w swym rozkazie Naczelny Dowódca Wschód precyzował, że w bezpośrednim podporządkowaniu generalnego kwatermistrza *Ober Ost*, którym był wówczas generał Ernst von Eisenhart-Rothe, pozostały następujące instytucje (zresztą także wcześniej przyporządkowane władzom wojskowym): intendent *Ober Ost* tajny radca wojenny Lenz, kierownik Tajnej Policji Polowej kapitan Strietzer wraz ze swym zastępcą oraz szef Wydziału Prasowego porucznik Georg Kleinow. O swoich rozkazach powiadał Hindenburg kanclerza von Bethmanna Hollwega i za jego pośrednictwem sekretarza stanu do spraw wewnętrznych Rzeszy. Wszystkie te ustalenia zostały zaakceptowane przez ówczesne kierownictwo OHL na czele z Wilhelmem II i szefem sztabu generałem Erichem von Falkenhaynem⁴².

W ten sposób w okresie zima-wiosna 1915 roku utrwaliła się, po dość burzliwych przejściach, pewna forma współpracy i podległości pomiędzy zarządem administracji cywilnej oraz podległymi mu strukturami terenowymi a kierownictwem wojskowym. Model wypracowany w rozkazach Hindenburga z kwietnia 1915 roku posłużył również do organizacji administracji cywilnej także po utworzeniu generalnego gubernatorstwa warszawskiego, z tym że dowódcę etapów armijnych zastąpiła osoba samego Generalnego Gubernatora Warszawskiego. Co ciekawe, na konieczność uporządkowania całej sytuacji wskazywał dowództwu wojskowemu już pod koniec grudnia kanclerz Theobald von Bethmann Hollweg.

⁴¹ W późniejszym okresie już w stopniu generała-majora pełnił w okresie od 24 VIII 1915 do 24 XI 1916 roku funkcję szefa sztabu Generalnego Gubernatora Warszawskiego generała Hansa von Beselera.

⁴² BArch, R 1501/119 692, s. 123–125.

Pomimo że w relacjach ze strukturami wojskowymi udało się doprowadzić do stworzenia pewnego modelu działania, nie oznacza to, że zaplanowała sielanka. W dalszym ciągu władze wojskowe miały tendencję do przedmiotowego traktowania administracji cywilnej. Widowym dowodem tej postawy była kwestia kierowania do pracy wybranych przez szefostwo administracji urzędników czy pracowników. Otóż jednym z problemów, które nękały okupacyjne instytucje cywilne, była kwestia reklamacji tych członków administracji, którzy byli rezerwistami. Praktycznie każde powołanie do pracy w administracji wiązało się z ustaleniem aktualnego statusu wojskowego potencjalnego kandydata. Co więcej, w trakcie pracy członkowie administracji cywilnej mogli się spodziewać na przykład odwołania ich na uzupełniające szkolenia rezerwistów w oddziałach zapasowych swoich jednostek lub wręcz przeznaczenia ich do służby frontowej. Sprawy takie zajmują dużo miejsca w korespondencji dotyczącej kwestii personalnych. O tym, że tego problemu nie udało się rozwiązać nawet w ponad rok po rozpoczęciu wojny, a jego skala była nadal znaczna, świadczy chociażby pismo szefa administracji cywilnej von Kriesa już z okresu po utworzeniu GGW. W dniu 16 XII 1915 roku von Kries skierował pismo do kancelarii Rzeszy. Prosił w nim o to, aby kancelaria Rzeszy, a konkretnie sam kanclerz doprowadził do porozumienia z pruskim Ministerstwem Wojny, by ograniczyć takie działania wobec pracowników administracji cywilnej, zwłaszcza takich, którzy ulegli wdrożeniu już do swoich obowiązków na terenach okupowanych. Skarżono się w nim, że zakłóca to rytm pracy struktur okupacyjnych z oczywistą szkodą dla niemieckich interesów. Odpowiedź na tę prośbę (co charakterystyczne) z Ministerstwa Wojny była w jakimś sensie symptomatyczna dla tego, co możemy nazwać duchem pruskiego militarizmu. Otóż centralne władze wojskowe uznały, że przekażą w tej sprawie odpowiednie instrukcje poszczególnym dowództwom okręgów korpusów, podkreśliły jednak, że całościowa regulacja w tej sprawie byłaby wkraczaniem w kompetencje lokalnych dowództw wojskowych. Ponadto autorzy prośby powinni zrozumieć, że instytucje wojskowe w najlepszy możliwy sposób wiedzą, jacy ludzie i do czego są im w danej chwili potrzebni. Jako epilog pozostało w tej sytuacji stwierdzić sekretarzowi stanu ds. spraw wewnętrznych, w piśmie do szefa administracji, że liczy na większe zrozumienie przez organy wojskowe, jednak konkretnie pomóc nie może, gdyż byłoby to wkraczanie w kompetencje dowódców okręgów korpusów⁴³.

Żeby uświadomić sobie skalę biurokracji z tym związaną, trzeba opisać towarzyszącą im procedurę. Za każdym razem, kiedy funkcjonariusz administracji cywilnej otrzymywał wezwania z odpowiedniego dla jego rejonu

⁴³ BArch, R 1501/119 624, s. 59–64.

dowództwa okręgu korpusu, aby go wyreklamować, kierownictwo administracji cywilnej musiało się porozumieć z urzędem spraw wewnętrznych Rzeszy, który kierował pismo do pruskiego Ministerstwa Wojny. To z kolei kierowało pismo do odpowiedniego dowództwa korpusu. Oczywiście, odpowiedź przechodziła tę samą drogę. Jeszcze bardziej skomplikowana sytuacja była wtedy, jeśli dany funkcjonariusz był mieszkańcem któregoś z państw Rzeszy, mających osobny kontyngent wojskowy i własne Ministerstwa Wojny jak: Bawaria, Saksonia oraz Wirtembergia. Wtedy Urząd Spraw Wewnętrznych Rzeszy musiał się zwrócić do przedstawicielstwa danego państwa związkowego w Berlinie, które to kierowało pismo do swojego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, a to z kolei przysyłało je do swojego Ministerstwa Wojny, a to dopiero do właściwych władz wojskowych.

Proces stabilizacji administracji cywilnej dotyczył nie tylko umiejscowienia jej w relacjach z wojskiem. Podobna sytuacja zaczęła zachodzić również wewnątrz samej administracji. W tej dziedzinie zbiegło się to z objęciem szefostwa przez Hansa von Brandensteina w końcu grudnia 1914 roku. Po pierwsze, po zwycięskiej dla Niemców bitwie pod Łodzią i powstrzymaniu rosyjskiej ofensywy przez Galicję w kierunku Górnego Śląska po bitwach pod Krakowem i Łowczówkiem (listopad–grudzień 1914) nastąpiło ustalenie się zasięgu zdobyczy niemieckich⁴⁴. W tej sytuacji w dniu 7 I 1915 roku Urząd Spraw Wewnętrznych Rzeszy rozesłał pismo okólne do podległego mu personelu administracyjnego, w którym określał zasięg terytorialny podległy administracji cywilnej. Wyznaczało ono granicę podległego administracji obszaru na linię biegnącą od wschodniej granicy powiatu Będzin i Częstochowa, następnie przez gubernię kaliską na wysokość miejscowości Łask, następnie na linii Łask–Tuszów–Tomaszów (obejmując te miejscowości), następnie do dolnego biegu Pilicy. Na wyznaczonym obszarze regulacji między terenami administracji cywilnej i obszarami operacyjnymi a kolumnami etapowymi rozgraniczenia dokonywał dowódca *Ober Ost*⁴⁵. Podobny rozkaz dla dowództwa wojskowego wydał szef Sztabu Generalnego OHL generał Erich von Falkenhayn w dniu 6 I 1915 roku. Jednocześnie nie doszło, do proponowanego wcześniej przez pewne kręgi wojskowe zarówno z *Ober Ost* i OHL wyznaczenia na szefa administracji cywilnej wojskowego i tym samym kierownictwo administracji pozostało w rękach cywilów, choć przydzielono im nadzorcę wojskowego w postaci wspomnianego wyżej generała

⁴⁴ Warto również pamiętać, że wkrótce potem trwająca od 7–22 II 1915 druga bitwa nad jeziorami mazurskimi doprowadziła do ostatecznego załamania się planów rosyjskiej ofensywy na Prusy Wschodnie i wyparcia całkowicie wojsk rosyjskich z terytorium Niemiec; tym samym groźba rosyjskiej inwazji na wschodnie prowincje Prus rozwiązała się, jak się okazało, ostatecznie.

⁴⁵ BArch, R 1501/119 692, s. 29.

Franza Tüllf von Tschepe und Weidenbach. To jednak nie było najbardziej fortunnym pomysłem, o czym wspominałem już wcześniej⁴⁶. W tej sytuacji w dniu 12 I 1915 roku szef administracji cywilnej informował o obsadzie i podziale terytorialnym przydzielonej mu administracji cywilnej⁴⁷. W sensie pragmatyki szefowie powiatów odpowiadali za całość spraw przydzielonych administracji cywilnej przy pomocy podległego im personelu. Nadzorowali jednocześnie miejscowe władze lokalne w postaci instytucji samorządowych pozostawionych przez dawną rosyjską administrację⁴⁸. Osobny system administracji zastosowano dla miasta Łodzi i powiatu łódzkiego, gdzie stanowisko szefa administracji pełnił prezydent policji.

Wraz z organizacją terytorialnej administracji cywilnej, który to model został potem zastosowany po utworzeniu Generalnego Gubernatorstwa Warszawskiego, utrwalił się także zimą-wiosną 1915 roku model organizacji zarządu centralnego administracji. Składał się on początkowo (do utworzenia GGW) z czterech wydziałów. Były to: wydział I – ogólny administracji, który w tym okresie obejmował także referentów odpowiedzialnych za sprawy przemysłu, rolnictwa, górnictwa i budowlane. Wydział II – sprawy finansowe i rachunkowość; wydział III – obejmujący sprawy sądowe i sprawiedliwości, i wreszcie wydział IV – sprawy zarządu lasów⁴⁹. Siedzibą administracji centralnej był od grudnia 1914 roku Poznań, a następnie w kwietniu 1915 roku przeniesiono ją do Kalisza, gdzie ostatecznie rozpoczęła pracę 15 V 1915 roku.

W tym okresie ustaliła się ostatecznie pragmatyka powoływania urzędników z Prus do służby w administracji cywilnej. Obejmowała ona uzgodnienie przez kierownictwo administracji, za pośrednictwem urzędu spraw wewnętrznych Rzeszy, z kierownictwem pruskiego Ministerstwa Wojny możliwości skierowania takiego urzędnika do pracy na terenie Królestwa Polskiego. Następnie, jeśli uzyskano odpowiednie zgody, zawiadamiano dowództwo *Ober Ost*, a jednocześnie z urzędu spraw wewnętrznych Rzeszy kierowano do pruskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych pismo mające na celu delegowanie danej osoby do pracy w administracji

⁴⁶ BArch, R 1501/119 692, s. 30–33.

⁴⁷ W tym zestawieniu rzucało się w oczy, że większość szefów powiatów była głównie pruskimi landratami, choć informowano w nim także, że wkrótce powiat Łask obejmie urzędnik z administracji bawarskiej. BArch R 1501/119 692 s. 35 BArch, N 1711/3, Nachlass Kries, s. 45.

⁴⁸ Należy pamiętać, że w Królestwie Polskim przed 1914 rokiem samorząd występował tylko na obszarach wiejskich (gromady i gminy), natomiast miasta były go pozbawione. Oznaczało to konieczność obsadzenia w pierwszym okresie okupacji przez administrację okupacyjną także stanowisk burmistrzów.

⁴⁹ BArch, N 1711/3, Kries Wolfgang, s. 46.

cywilnej⁵⁰. Podobna korespondencja za pośrednictwem urzędu spraw wewnętrznych Rzeszy (oraz dodatkowo Kancelarii Rzeszy) odbywała się w przypadku powoływania funkcjonariuszy administracyjnych z innych niż Prusy państw Rzeszy, z tym że w tym wypadku kierowano pisma oczywiście do odpowiednich ministerstw tych krajów. Jak wspomniano wyżej, najczęściej były to Bawaria i Saksonia. Z drugiej strony uporządkowano proces naboru kandydatów do pracy w administracji w Królestwie, niebędących wcześniej pracownikami służb publicznych Prus. Ustalono, że analizę takich podań będzie prowadziło we współpracy z szefostwem administracji cywilnej Biuro Centralne (*Zentralbüro*) Urzędu Spraw Wewnętrznych Rzeszy, które będzie się zwracać do odpowiednich pruskich urzędów o ocenę przydatności kandydata oraz opinię personalną o nim, z dotychczasowego miejsca pracy i zamieszkania. Kolejnym ważnym kryterium wprowadzonym do procesu rekrutacji kandydatów do pracy były obok kwalifikacji zawodowych umiejętności językowe. Przy czym wyraźnie zaznaczono, że preferowane są osoby z chociażby podstawową znajomością języka polskiego. Niewątpliwie miało to na celu doskonalenie selekcji członków administracji w stosunku do opisanych wyżej przypadków z początkowego okresu wojny. Jednocześnie wiosną 1915 roku pod wpływem sugestii szefa administracji postanowiono, zwłaszcza w dziedzinie specjalistów technicznych, sięgnąć do personelu Urzędu Kolonii Rzeszy, który po wybuchu wojny i tak w dużej mierze stracił możliwość efektywnego działania⁵¹. Jednocześnie sam szef administracji zaczął kierować do Urzędu Spraw Wewnętrznych Rzeszy prośby o skierowanie do pracy wybranych przez niego osób z administracji zwłaszcza pruskiej⁵².

Dowodem dalszego stabilizowania się pewnej praktyki administracji cywilnej było ustalenie zasad obsady poszczególnych stanowisk. I tak na stanowiska szefów administracji powiatów preferowano osoby pełniące wcześniej funkcje landratów, a więc mające praktykę w kierowaniu strukturami powiatowymi na terenie Prus. Pozostałych funkcjonariuszy publicznych i administracyjnych starano się uzupełniać z personelu państwowego bądź komunalnej administracji z terenu Prus lub Rzeszy. W przypadku braku takowych, sięgano po kandydatów spoza służb publicznych, jak na przykład z kręgu wolnych zawodów, środowisk przemysłowych i handlowych (głównie kadra administracyjna i techniczna)⁵³. Mniej więcej od lutego 1915 roku, utrwaliła się praktyka, że sam szef administracji cywilnej kierował do urzędu

⁵⁰ BArch, R 1501/119 616, passim.

⁵¹ Tamże.

⁵² BArch, R 1501/119 618, passim.

⁵³ BArch, R1501/119 616 i 119 618, passim.

spraw wewnętrznych zapotrzebowania na poszczególne osoby, niewątpliwie kierując się opiniami swych współpracowników⁵⁴.

Poza tym pojawiły się przypadki przenoszenia funkcjonariuszy administracji cywilnej pomiędzy obszarami Królestwa Polskiego a okupacyjną administracją Belgii. Niestety zbadane materiały nie dają możliwości oceny, czy były to tylko przypadki pojedyncze czy jakieś szersze zjawisko⁵⁵.

Jednocześnie w samych organach centralnych Rzeszy można wskazać osoby, które były odpowiedzialne za sprawy polskie. Najważniejszą osobą łączącą rozmaite działania od koordynacji poczynań administracyjnych po kontakty polityczne, niejako odpowiedzialnym za całość spraw polskich związanych z Królestwem Polskim, stał się Theodor Lewald, dyrektor ministerialny (*Ministerialdirektor*), a od 1917 roku podsekretarz stanu w Urzędzie Spraw Wewnętrznych Rzeszy⁵⁶. Sprawy polskie leżały w jego kompetencji praktycznie od początku do końca I wojny światowej. Jego nazwisko przewija się we wszystkich ważniejszych sprawach dotyczących kwestii polskich, jakimi zajmowały się władze centralne Rzeszy i rząd Prus. Podczas wojny był też uczestnikiem wszystkich ważniejszych narad rządowych w tych kwestiach. W tej dziedzinie, w tym zwłaszcza spraw politycznych, dotyczących kwestii polskiej, ściśle współpracował z szefem Kancelarii Rzeszy Arnoldem Wahnschaffe, który w problematykę polską i prowadzenie kwestii *Polenfrage* wszedł jeszcze przed wybuchem I wojny światowej, kiedy zaczynał pracę w Kancelarii Rzeszy za kanclerstwa Bernharda von Bülowa (1900–1909). Sam Wahnschaffe, związany z kręgami *Ostmarkenverein*, którego był członkiem, odgrywał istotną rolę w zwiększeniu antypolskiego kursu w okresie kanclerstwa Bülowa⁵⁷. Jednocześnie fakt, że osobą w Kancelarii Rzeszy koordynującą sprawy polskie był jej szef, już przed 1914 rokiem aktywnie zaangażowany w prowadzenie polityki germanizacyjnej w zaborze pruskim, jest dość wymowny. Wahnschaffe pozostał na swoim stanowisku aż do roku 1917, a następnie powrócił jeszcze w końcowych miesiącach I wojny światowej. Oczywiście w pracy Lewalda ważną rolę odgrywał jego

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ Theodor Lewald (1860–1947). Od 1885 pracował w pruskiej administracji, od 1894 roku w Urzędzie Spraw Wewnętrznych Rzeszy, gdzie w roku 1919 został mianowany sekretarzem stanu; w 1921 roku odszedł ze służby państwowej, chociaż w 1927 brał udział jako członek do spraw kontaktów państwowych i handlowych rządu Rzeszy w sprawach polskich. Od 1920 roku pracował w rozmaitych władzach organizacji sportowych, między innymi członek przewodniczący Komitetu Organizacyjnego XI Igrzysk Olimpijskich w Berlinie w 1936 roku. Zmarł w Berlinie; H. Ueberhorst, *Lewald, Theodor*, w: *Neue Deutsche Biographie* 14 (1985), s. 410–411 [Online-Version]; URL: <https://www.deutsche-biographie.de/pnd118572415.html#ndbcontent>.

⁵⁷ Pracował wcześniej między innymi w Zarządzie Komisji Osadniczej w Poznaniu.

bezpośredni zwierzchnik, wicekanclerz i sekretarz stanu Rzeszy ds. spraw wewnętrznych, Clemens von Delbrück, który równocześnie pełnił funkcję wicepremiera Prus do 22 V 1916 roku⁵⁸.

W pierwszej połowie 1915 roku wraz z ustabilizowaniem pozycji administracji cywilnej wykształcił się pewien wzorzec ogólnej linii działania administracji cywilnej, który będzie występował także po utworzeniu GGW. Podstawowym zadaniem administracji stało się wypełnianie bieżącej działalności zarządzania terenami okupowanymi, przy czym administracja ta, biorąc przykład ze swoich pruskich korzeni i doświadczeń, była skłonna do daleko posuniętych i bardzo szczegółowych działań administracyjnych, święcie wierząc, że działa jako struktura cywilizująca tereny Królestwa Polskiego. W rezultacie tego jej efektem stała się próba dokładnego opanowania i uporządkowania podległego jej zakresu zadań. Główny strumień rosnącej korespondencji biurokratycznej na linii szefostwo administracji – władze centralne w Berlinie dotyczył dziesiątków szczegółowych zagadnień z zakresu bieżącej problematyki, kwestii gospodarczych czy nawet osobistych spraw bytowo-finansowych jej pracowników⁵⁹. Do rangi anegdotycznej urasta sytuacja uporczywego wyjaśniania i to z udziałem szefostwa administracji, a nawet informowania władz centralnych w Berlinie odnośnie rachunków za przejazdy służbowe przedstawionych przez pewnego funkcjonariusza żandarmerii pruskiej, oddelegowanego do dyspozycji władz administracyjnych w Królestwie. Potwierdzało to niejako niemieckie powiedzenie, że „w drobiazgach jesteśmy wielcy”.

Z drugiej strony już w tym czasie widać, że skupiona na owej biurokratycznej codzienności administracja nie potrafi albo też nie umie wypracować

⁵⁸ Clemens von Delbrück (1856–1921), ur. w Halle, gdzie ukończył gimnazjum, następnie studiował prawo na uniwersytetach w Halle, Greifswaldzie i Berlinie. Po zdaniu egzaminów państwowych wstąpił do administracji pruskiej, gdzie pełnił funkcję asesora w rejencji w Kwidzynie i landrata w Tucholi w Prusach Zachodnich. Następnie przeniesiony do naczelnego prezydium w Gdańsku; w 1896 objął urząd nadburmistrza Gdańska, a od 1902 roku był nadprezydentem Prus Zachodnich. W 1905 roku objął stanowisko pruskiego ministra handlu i przemysłu. Z tej racji odpowiadał także w dużej mierze za kwestie polityki społecznej w Prusach. W 1909 roku mianowany sekretarzem stanu Rzeszy ds. wewnętrznych, a od 1914 roku pełnił funkcję wicepremiera Prus. W tym okresie koordynował sprawy polityki wewnętrznej w Rzeszy po wybuchu I wojny światowej, w tym także kwestię organizacji gospodarki wojennej. W wyniku sporów z kanclerzem odszedł ze stanowisk w maju 1916 roku. Pod sam koniec wojny w październiku 1918 roku pełnił krótko urząd szefa gabinetu cywilnego cesarza. Po zakończeniu I wojny światowej jeden z założycieli Deutsche National Volkspartei (DNVP). Zmarł w Jenie; G.A. Ritter, *Delbrück, Clemens von*, w: *Neue Deutsche Biographie* 3 (1957), s. 575 n. [Online-Version]; URL: <https://www.deutsche-biographie.de/pnd116057866.html#ndbcontent>.

⁵⁹ BArch, R1501/119 614, passim.

swojej roli jako czynnika politycznego, biorącego udział w tworzeniu jakichś planów wobec Polski. W tej dziedzinie staje się ona nie tyle ośrodkiem decyzyjnym, co raczej miejscem, do którego kierują się rozmaite wpływy i poglądy.

W tej sytuacji nie może dziwić fakt, że zwłaszcza w pierwszym okresie do lata 1915 roku administracja cywilna skupiała się przede wszystkim na tych zadaniach, które były uzupełnieniem działalności etapów i kwatermistrzostwa wojsk niemieckich.

Jeśli chodzi natomiast o ludność cywilną, to podstawowym problemem było ujęcie jej w karby administracyjne i zapewnienie bezpieczeństwa dla niemieckich tyłów. Należy zauważyć, że zadanie to oznaczało także w dużej mierze zapewnienie podstawowych chociażby elementów zaopatrzenia i aprowizacji, dla ludności okupowanych terenów, chociażby po to, by ułatwić działania niemieckie. Trzeba również pamiętać, że ustalony zimą 1914 roku, a obowiązujący do lata 1915 roku obszar okupacji niemieckiej w Królestwie, był bardzo zróżnicowany. O ile w rejonie Zagłębia Dąbrowskiego zniszczenia były stosunkowo niewielkie, a sam teren był ważnym i potencjalnie cennym zapleczem przemysłowym, to gdzie indziej sytuacja była znacznie bardziej dramatyczna. Obszary zachodnich i północno-zachodnich powiatów Królestwa Polskiego, jakie dostały się do zimy 1914/15 roku pod okupację niemiecką, nie tylko były znacznie słabiej rozwinięte, ale oparte przede wszystkim na gospodarce rolnej. Były również zniszczone działaniami wojennymi późnym latem i jesienią 1914 roku oraz przecięte linią frontu, który zatrzymał się tu pod koniec 1914 roku⁶⁰.

Sytuacja ta była widoczna również wówczas w największym ze zdobytych przez Niemców miast Królestwa Polskiego, czyli Łodzi. Trzeba pamiętać, że podstawowy rodzaj przemysłu łódzkiego stanowiły zakłady włókiennicze, nastawione przede wszystkim na rynek rosyjski. W rezultacie tego, a także dokonanych przez Rosjan w trakcie ewakuacji wywózek sprzętu i surowców, spadł potencjał tego ośrodka przemysłowego, a tym samym możliwości aprowizacyjne jego mieszkańców. Dodatkowo już późną jesienią 1914 roku na terenie Niemiec pojawiły się pierwsze skutki blokady ekonomicznej zastosowanej przez Ententę. Oznaczało to, że zarówno armia, jak i niemiecka administracja cywilna przystąpiły do drenażu wszelkich potrzebnych dla Rzeszy zasobów i surowców na terenach okupowanych. Niemniej wprowadzenie centralnej, kontrolowanej gospodarki wojennej napotykało w Niemczech na poważne trudności, zwłaszcza na początku wojny. W rezultacie działania w dziedzinie gospodarki wojennej charakteryzowały się znacznym chaosem, co odbijało się także na działaniach administracji okupacyjnej w Królestwie.

⁶⁰ BArch, N1711/3, Nachlass Kries, s. 47–49.

W połączeniu z potrzebami frontu oznaczało to dodatkowe obciążenia, którym często nie do końca mogła poddać administracja cywilna.

Od początku I wojny światowej do niemieckich władz centralnych ruszyła istna nawała rozmaitego rodzaju koncepcji proponujących rozwiązanie sprawy polskiej, czy może raczej kwestii wschodu, jakie prezentowały środowiska polityczne czy organizacje, jak na przykład zarząd *Ostmarkenverein*, który już od września zaczął kierować do władz pruskich, ale także władz Rzeszy, obszerne memoriały dotyczące postawy politycznej Polaków nie tylko zresztą w zaborze pruskim, ale i w Królestwie Polskim⁶¹. Inną grupą, która już od jesieni 1914 roku stała się szczególnie aktywna, były śląskie, a zwłaszcza górnośląskie kręgi przemysłowe, które przede wszystkim optowały za aneksją, a przynajmniej zabezpieczeniem górnośląskich interesów gospodarczych przez powiązanie zasobów przemysłowych Zagłębia Dąbrowskiego z niemieckimi obszarami. Uaktywniły się także kręgi handlowe Gdańska i Prus Zachodnich, widząc konieczność zabezpieczenia przez Niemcy zaplecza handlowego tego obszaru w dolinie Wisły⁶². Kolejną grupą, na której celowniku znalazła się problematyka spraw polskich, było środowisko naukowców i publicystów berlińskich, powiązanych ze skupionymi wokół profesora Theodora Schiedera kręgami Niemców bałtyckich, którzy przebywali w Rzeszy, i narodowych liberałów. Choć środowiska te sporą część uwagi poświęcały sprawom bałtyckim, w tym zwłaszcza kwestii Kurlandii i Łotwy, to niemniej nie stronili od wypowiedzi w sprawach polskich, postrzegając je zwłaszcza w kontekście relacji niemiecko-rosyjskich. Powiązany z nimi był przede wszystkim szef Wydziału Prasowego *Ober Ost* Georg Kleinow, który pełnił tę funkcję od 20 XII 1914 roku. O jego postawie i relacjach z administracją cywilną będzie jeszcze mowa niżej. Tutaj należy podkreślić, że Kleinow, który nie wywodził się z kręgu pruskiej administracji, był przed wojną redaktorem naczelnym pisma „Grenzboten” i próbował w oparciu o kierowany przez siebie referat stworzyć osobny ośrodek, może nie tyle decyzyjny, co inicjodawczy w kwestiach polskich. Warto przy tym podkreślić, że większość kierownictwa administracji cywilnej była już przed wojną związana ze środowiskami Niemieckiej Partii Konserwatywnej (*Deutschkonservative Partei*), która od lat 90. XIX wieku była zwolennikiem ostrej polityki germanizacyjnej w zaborze pruskim i popierała działania władz Prus w tej kwestii przed rokiem 1914⁶³.

⁶¹ GStA PK, *Die Polnische Frage 1914–1916*, I HA, Rep. 90 A, nr 2694 passim.

⁶² BArch, R 1501/119 612, R 1501/ 119 613, passim; GStA PK, *Die Polnische Frage 1914–1916*, I HA, Rep. 90 A, nr 2694 passim.

⁶³ Por. B. Balzer, *Die preußische Polenpolitik 1894–1908 und die Haltung der deutschen konservativen und liberalen Partei (unter besonderer Berücksichtigung der Provinz Posen)*, Frankfurt am Main 1990, passim.

W dziedzinie wszelkiego rodzaju inicjatyw dotyczących planów aneksyjnych, pomysłów na przekształcenia na wschodzie, w tym w Królestwie Polskim, mających na celu umocnienie pozycji Niemiec, to środowiska konserwatywne (*de facto* już w tym czasie nacjonalistyczne) wraz z kręgami narodowych liberałów wykazywały się największą aktywnością i były miejscem powstawania największej ilości wszelkiego rodzaju publicystyki w tej dziedzinie, czy też memoriałów kierowanych do władz. Wreszcie kolejną grupę stanowiły działające w Niemczech środowiska ukraińskie i żydowskie, które wskazywały na konieczność wykorzystania w niemieckiej walce z Rosją, karty ukraińskiej oraz żydowskiej⁶⁴.

W tej sytuacji zarówno władze centralne, jak i administracja cywilna znalazły się w obliczu całej nawały pomysłów grup uznających się za specjalistów od spraw Wschodu, w tym kwestii polskich. Wydaje się, że administracji cywilnej zabrakło chyba woli, a i umiejętności, by spróbować zostać jeszcze jednym ośrodkiem aspirującym do prowadzenia kwestii politycznych. Proces ten widoczny już w pierwszej połowie 1915 roku stał się stałym czynnikiem także w następnych latach po utworzeniu GGW.

W tej sytuacji ogólnej w dniu 17 IV 1915 roku doszło do objęcia funkcji szefa administracji cywilnej przez dr Wolfganga von Kriesa, dotychczasowego zastępcy szefa administracji Hansa von Brandensteina. Był on najdłużej sprawującym ten urząd w okupowanym Królestwie Polskim. Obejmował go aż do 24 XI 1917 roku, kiedy to zastąpił go Alexander von Sandt. Warto tu krótko scharakteryzować tego szefa administracji cywilnej, gdyż pełnił on tę funkcję zarówno podczas powstawania Generalnego Gubernatorstwa Warszawskiego, przechodząc przez okres ogłoszenia Aktu 5 listopada. W pewnym sensie był on przykładem tego, jak władze Rzeszy wyobrażały sobie ewentualnego „specjalistę od spraw polskich”. Urodzony 27 XI 1868 w Czmoniu (obecnie części gminy Kórnik) w Prowincji Poznańskiej, studiował prawo na uniwersytetach w Berlinie i Królewcu, uzyskując stopień doktora praw. Po pracy w sądownictwie przeszedł do administracji państwowej i od 1902 roku pełnił funkcję landrata powiatu wieleńskiego w rejencji bydgoskiej w Prowincji Poznańskiej. Był także deputowanym do Landtagu Pruskiego z ramienia Niemieckiej Partii Konserwatywnej w latach 1908–1918. Po wybuchu I wojny światowej stosunkowo szybko znalazł się w administracji cywilnej dla Królestwa Polskiego, wchodząc w skład grupy kilku landratów z terenów zaboru pruskiego, którzy stanowili trzon kierowniczy władz cywilnych od początku roku 1915. W jego osobie mamy typowy przykład wyższej administracji prowincjonalnej w zaborze pruskim. Sprawni urzędnicy o właściwym pochodzeniu społecznym i postawie politycznej, w tym

⁶⁴ BArch, R 1501/119 613, s. 29–61, 112–116.

także w kwestiach narodowościowych, którzy stykali się z ludnością polską w Prusach i mniej lub bardziej konsekwentnie realizowali politykę narodowościową władz na tym obszarze. Warto tu zaznaczyć, że von Kries należał do licznej grupy urzędników pruskich w Prowincji Poznańskiej, którzy wywodzili się ze środowiska miejscowych Niemców zamieszkujących ten obszar⁶⁵. W tym konkretnym wypadku był przedstawicielem niemieckich właścicieli ziemskich – junkrów, posiadających majątki na terenie zaboru pruskiego. W sposób oczywisty uważał, że kwestia polska to przede wszystkim tereny Królestwa Polskiego, które dla pruskich urzędników były Polską. Niewątpliwie miał świadomość oddziaływania spraw Królestwa na obszary zaboru pruskiego, lecz przynależność państwową tego ostatniego traktował jako nienaruszalną. Tego typu urzędnicy skupiali się przede wszystkim na realizacji zadań bieżących i właściwie sami z siebie nie byli w stanie podjąć czy zaproponować jakiegoś politycznego przełomu, ani w kwestii polityki wobec Polaków z zaboru pruskiego, ani w kwestii całościowych inicjatyw obejmujących tereny Polski, który dla nich był tożsamy z obszarem Królestwa Polskiego.

Mianowanie Kriesa można potraktować jako swego rodzaju zakończenie wstępnego procesu tworzenia niemieckiej administracji cywilnej w Królestwie także z punktu widzenia jej roli i miejsca przez niemieckie władze centralne w Berlinie. Prawie jednocześnie przebieg wydarzeń na froncie zapoczątkowany ofensywą wojsk centralnych pod Gorlicami w dniu 2 V 1915 roku doprowadzić miał do podstawowych zmian dla Królestwa Polskiego. Już na początku czerwca 1915 roku doszło do kolejnej zmiany nazwy i zasady podległości administracji cywilnej, która zyskała nazwę Niemieckiej Cesarskiej Administracji Cywilnej dla Ziem na lewym brzegu Wisły (*Deutsche Kaiserliche Zivilverwaltung für links nach Weichsel*). Jednocześnie jej szef, dr Wolfgang von Kries, otrzymał tytuł prezydenta, co umieszczało go w hierarchii urzędniczej jako osobę równoważną pruskiemu prezydentowi rejencji⁶⁶. Dalsze postępy wojsk mocarstw centralnych uczyniły tę nazwę i obszar terytorialny przeszłością. Wraz z zajęciem 5 VIII 1915 roku przez wojska niemieckie Warszawy i wkrótce potem wyparciem Rosjan z całego obszaru Królestwa Polskiego, kolejna reorganizacja zarówno władz okupacyjnych, jak i administracji cywilnej stała się niezbędną. W tej sytuacji powrócił projekt z końca lata 1914 roku utworzenia Generalnego Gubernatorstwa dla ziem Królestwa, na wzór okupacji Belgii. Miało ono skupiać w swym ręku zarówno władzę wojskową, jak i cywilną na tym obszarze. Różnica w stosunku do Belgii była jednak dość istotna. Władzę okupacyjną

⁶⁵ Ch. Myschor, *Wyżsi urzędnicy pruskiej administracji prowincjonalnej w Poznańskim 1871–1918*, Poznań 2014, s. 27.

⁶⁶ BArch, R 1501/119 692, s. 151.

nad Królestwem Polskim miała Rzesza Niemiecka dzielić ze swoim sojusznikiem – monarchią austro-węgierską. Dla administracji cywilnej oznaczało to zarówno zmianę siedziby i podległości dowództwu wojskowemu, a także konieczność rozciągnięcia, wypracowanych do lata 1915 roku, metod działania na nowy obszar.

Administracja cywilna po utworzeniu Generalnego Gubernatorstwa Warszawskiego (lato 1915 – 5 XI 1916)

2 V 1915 roku na froncie galicyjskim armie państw centralnych rozpoczęły bitwę pod Gorlicami. Chociaż w założeniach szefa niemieckiego sztabu generalnego generała Ericha von Falkenhayna miał to być tylko początek ograniczonej ofensywy, sukcesy niemiecko-austriackie doprowadziły do generalnego odwrotu wojsk rosyjskich z terytorium Królestwa Polskiego. Do momentu kiedy ofensywa zakończyła się, pod koniec września 1915 roku w ręce mocarstw centralnych dostał się cały obszar Królestwa Polskiego, który już do końca I wojny światowej pozostał we władaniu mocarstw centralnych.

Sytuację okupacyjną Królestwa Polskiego od lata 1915 roku można w XX wieku porównać do okupacji terytoriów bałkańskich w czasie II wojny światowej w latach 1941–1943, kiedy to na obszarze ówczesnej Jugosławii i Grecji występowała wspólna okupacja nazistowskich Niemiec i faszystowskich Włoch⁶⁷. To wizualne podobieństwo umacnia również fakt, że w Królestwie Polskim strona niemiecka starała się zająć dla swojej strefy okupacyjnej najważniejsze tereny czy obiekty o znaczeniu strategicznym, gospodarczym lub politycznym. Dobrze widoczne to było w fakcie, że najważniejsze i największe ośrodki miejskie Królestwa Polskiego, jak Warszawa czy Łódź, znalazły się pod okupacją niemiecką. Również od początku wojny strona niemiecka starała się zabezpieczyć większość potencjału przemysłowego Zagłębia Dąbrowskiego. Podobnie zachowywała się III Rzesza w trakcie podboju Bałkanów w 1941 roku. Z drugiej jednak strony, jak

⁶⁷ Podobnie jak później na Bałkanach istniały lokalne struktury samorządowe czy publiczne. Podobieństwo to umacnia jeszcze istnienie na terenie Serbii i Grecji w czasie II wojny światowej kolaboracyjnych rządów gen. Milana Nedicia czy gen. Giorgiosa Tsolokoglou w Grecji, szczególnie widoczne po Akcie 5 listopada, a zwłaszcza po mianowaniu Rady Regencyjnej; wtedy także sytuacja Królestwa Polskiego zbliżyła się w pewnym stopniu do pozycji Państwa Chorwackiego pod rządami Ante Pavelicia w latach 1941–43. Oczywiście chodzi tu tylko o formalno-prawne aspekty okupacji, a nie jej charakter, który oczywiście w czasie II wojny światowej obejmował zbrodnicze i ludobójcze praktyki stosowane zarówno przez okupantów niemieckich i włoskich, jak i miejscowe siły kolaboracyjne.

twierdził w swych wspomnieniach Wolfgang von Kries, bardzo poważnym problemem był fakt, że najważniejsze tereny rolnicze Królestwa Polskiego znalazły się w austro-węgierskiej strefie okupacyjnej, a to utrudniało sytuację aprowizacyjną GGW⁶⁸.

Nowa sytuacja wojskowa wymagała, jak wspomniano, nowego uregulowania maszyny okupacyjnej, w tym administracji cywilnej. Przy czym nie była to sytuacja prosta. Pominąwszy aspekt relacji z sojusznikiem austro-węgierskim, podstawową kwestią było pytanie, gdzie umieścić nową strukturę okupacyjną, a nawet jak ją nazwać.

Powodem był nasilający się coraz bardziej spór pomiędzy różnymi ośrodkami decyzyjnymi, wewnątrz kierownictwa polityczno-wojskowego Rzeszy. Najwyraźniejsza linia przebiegała pomiędzy kanclerzem Rzeszy Theobaldem von Bethmann Hollwegiem oraz sekretarzem stanu ds. zagranicznych Rzeszy Gottliebem von Jagow, a szefem Sztabu Generalnego i tym samym szefem OHL, generałem Erichem von Falkenhaynem. Od końca roku 1914, a zwłaszcza po sukcesach niemieckich na froncie wschodnim, wyrósł na wschodzie jeszcze jeden ośrodek decyzyjny, którym stało się dowództwo *Ober Ost* z feldmarszałkiem Paulem von Hindenburgiem oraz jego szefem sztabu, generałem Erichem Ludendorffem⁶⁹. Nie był to więc tylko spór na linii kierownictwo wojskowe a kierownictwo polityczne, ale także różnice w podejściu strategicznym wśród obozu wojskowego. Co bardzo ważne, od 1915 roku widoczny jest fakt próby uzyskania przez *Ober Ost* już nie tylko przewagi w dziedzinie wyboru strategii wojskowej, ale i uzyskiwania wpływów politycznych, za pośrednictwem rozmaitych kontaktów publicystycznych i politycznych. Będzie to również widoczne w działaniu niemieckiej maszyny okupacyjnej w Generalnym Gubernatorstwie Warszawskim.

Na początku najważniejszą kwestią stał się mechanizm podporządkowania nowych terenów zajętych przez wojska niemieckie. Powstawało pytanie, czy tereny te mają się znaleźć w podległości dowództwa *Ober Ost*, czy też jednak w gestii samodzielnej struktury podległej bezpośrednio kierownictwu wojskowo-politycznemu w Berlinie. Ostatecznie jednak zdecydowano się na sięgnięcie po rozwiązanie, które pojawiło się w korespondencji już pod koniec 1914 roku⁷⁰. W tym celu postanowiono utworzyć Generalne

⁶⁸ BArch, N1711/2, Nachlass Kries, s. 8–10.

⁶⁹ Por. K.-H. Janßen, *Der Kanzler und der General. Die Führungskrise um Bethmann Hollweg und Falkenhayn*, Göttingen-Berlin-Frankfurt-Zurich 1967, s. 56–84.

⁷⁰ Po raz pierwszy o takiej organizacji wspomina pismo kanclerza Bethmanna Hollwega do szefa pruskiego MSW von Loebella z 28 VIII 1914 roku BArch R1501/119 612, s. 15; ponownie o potrzebie takiego rozwiązania wnioskował w swym memoriale do Bethmanna Hollwega szef Urzędu Spraw Wewnętrznych Rzeszy Delbrück z 27 X 1914 roku, BArch, R 1501/ 119 612, s. 149–150.

Gubernatorstwo. Miał to być organ, który pod względem wojskowym podporządkowany był bezpośrednio dowództwu armii, czyli formalnie biorąc cesarzowi niemieckiemu. Jednocześnie oznaczało to, że jego administracja cywilna jest podporządkowana Urzędowi Spraw Wewnętrznych Rzeszy, a przez ten urząd kanclerzowi Rzeszy. Dyskusje w tej sprawie rozpoczęły się pod koniec lipca 1915 roku. Za projekt ostateczny, przynajmniej jeśli chodzi o kierownictwo polityczne Rzeszy, uznać trzeba pismo dyrektora ministerialnego Lewalda z 4 VIII 1915 roku (a więc dzień przed zajęciem Warszawy przez wojska niemieckie), skierowane do generalnego kwatermistrza Naczelnego Dowództwa Wschód, generała Ernsta von Eisenhart-Rothe, w sprawie, jak to ujęto w piśmie, organizacji Generalnego Gubernatorstwa Polski (*Generalgouvernement Polen*). Odpisy pisma otrzymywali również kanclerz i pruski minister spraw wewnętrznych. W swym piśmie Lewald zakreślał zarys organizacji Generalnego Gubernatorstwa. Jego obszar określał na południu jako tereny na lewym brzegu Wisły do linii rozgraniczenia z armią Austro-Węgier. Na północy teren rozgraniczenia między obszarami *Ober Ost* i Generalnego Gubernatorstwa miał przebiegać między Łomżą a Suwałkami. Na stanowisko generalnego gubernatora należało wyznaczyć generała wysokiego stopnia (od generała-porucznika wzwyż). Szefem administracji cywilnej miał pozostać prezydent dr Wolfgang von Kries. Szefowi administracji cywilnej należało przyporządkować, dotychczas znajdujący się w bezpośredniej podległości generalnego kwatermistrza, wydział prasowy. Jednocześnie w administracji cywilnej należało utworzyć wydział polityczny, na czele którego stanąłby przedstawiciel *Auswärtiges Amt*. Na razie miał nim zostać były niemiecki konsul generalny w Warszawie, baron August von Brück (był on już przydzielony do personelu administracji cywilnej za szefostwa von Merveldta – patrz wyżej). Jednocześnie Lewald przedstawiał propozycje organizacji cywilnej dla obszaru pozostającego we władzy *Ober Ost*. Tam proponował utworzyć Gubernatorstwo dla Litwy z siedzibą w Kownie. Gubernator powinien być w stopniu generała, na szefa zaś administracji proponował landrata von Goßlera. Drugim gubernatorstwem miało być Gubernatorstwo Kurlandii, z siedzibą w Mitawie lub Rydze. Tu także na stanowisko gubernatorskie proponował osobę w stopniu generała. Szefem administracji cywilnej miał być przeniesiony z Brukseli szambelan (*Kammerherr*) hrabia zu Rantzau-Rastorf. Jednocześnie w kwestii obsady stanowisk terenowych w Generalnym Gubernatorstwie proponował pozostawienie dotychczasowych szefów powiatów na terenach wcześniej zajętych oraz uzupełnienie nowych stanowisk z członków administracji z Prus lub innych państw związkowych Rzeszy, albo w razie pilnej potrzeby przez wyznaczenie ich z komendantów etapowych. Jednocześnie informował, że Warszawę obejmie jako prezydent policji dotychczasowy prezydent policji

z Kolonii Ernst von Glasenapp, zaś na stanowisko prezydenta policji w Łodzi proponował nadradcę rządowego (*Oberregierunsrat*) Matthiasa von Oppen⁷¹.

Co ciekawe, pomimo że wydawało się oczywiste, iż w obliczu ukształtowania się do wiosny 1915 roku administracji cywilnej z jej szefem, którym został von Kries, na początku sierpnia 1915 roku wypłynęło w piśmie skierowanym do kanclerza nazwisko nowego kandydata na szefa administracji cywilnej dla całego niemieckiego Generalnego Gubernatorstwa. Autorem był Matthias Erzberger, polityk partii Centrum, który po wybuchu I wojny światowej kierował, w porozumieniu z Bethmannem Hollwegiem, organizacją niemieckiej propagandy na kraje neutralne. Jeszcze w okresie przedwojennym zetknął się on z polskimi ugodowcami w Poznańskim i za ich pośrednictwem nawiązał kontakty, także z przedstawicielami polskich organizacji w zaborze austriackim, zwłaszcza z członkami NKN. Po wybuchu wojny pośredniczył w kontaktach władz Rzeszy zarówno z polskimi środowiskami galicyjskimi, jak i ugodowcami poznańskimi⁷². Proponował on na stanowisko szefa administracji cywilnej dr Ernsta Wilmsa, ówczesnego

⁷¹ BArch, R 1501/ 119 693, s. 29–30; Ernst Reinhard von Glasenapp (1861–1928), ur. w Buchwaldzie. Wywodził się z rodziny posiadaczy ziemskich i urzędników państwowych oraz pruskich polityków. Jego teściem był nadprezydent Prus Zachodnich i pruski minister religii i szkolnictwa Gustav von Goßler. Po nauce w gimnazjum w Halle i Pforcie, gdzie zdał maturę, studiował na uniwersytetach w Lipsku i Berlinie, prawo i nauki o państwie. W 1884 roku wstąpił do służby państwowej jako referendarz prawny. Praktykę referendarską odbył w Prenzlau, Berlinie i Poczdamie. Po zdaniu egzaminu asesorskiego przez dwa lata pracował w prezydium policji w Berlinie. Następnie w latach 1892–1895 landrat w Tucholi, następnie od 1896 w Malborku. Następnie prezydent policji w Rixdorf (obecnie dzielnica Berlina Neukölln). W latach 1909–1913 dyrektor krajowy księstwa Waldeck-Pyrmont. Od 1914 roku prezydent policji w Kolonii. W latach 1915–1918 (do końca niemieckiej okupacji) prezydent policji w Warszawie. Następnie powrócił na stanowisko prezydenta policji w Kolonii. W 1919 roku przeszedł w stan spoczynku. Zmarł w Poczdamie. Matthias von Oppen (1873–1924), ur. we Wrocławiu. Ukończył nauki prawne na uniwersytecie w Getyndze. Następnie referendarz sądowy i rządowy w rejencji opolskiej. Po zdaniu egzaminu asesorskiego asesor rządowy w prezydium rejencji Poznań. Od 1904 roku landrat w Szamotułach. Następnie z tytułem tajnego radcy pracował w Kancelarii Rzeszy. W 1915 roku prezydent policji w Łodzi. W 1916 roku dyrektor rządowy w Urzędzie Apropozycji Rzeszy. Od 1917 do 1924 roku prezydent rejencji w Olsztynie. Tamże zmarł.

⁷² Wyrażane jednak przez polskich pamiętnikarzy z tego okresu przekonanie, podchwyczone także przez część polskiej historiografii, że Erzberger miał szczególną rolę w kształtowaniu polityki i kontaktów z Polakami, ze strony władz niemieckich jest całkowicie błędne. W rzeczywistości nie był on członkiem żadnych środowisk kierowniczych Rzeszy, a jego działalność w sprawach polskich była raczej wynikiem jego osobistych ambicji i kontaktów personalnych z kanclerzem Bethmannem Hollwegiem. Zresztą pod koniec 1916 roku utracił wszelkie wpływy w ośrodkach kierowniczych Rzeszy z powodu swojego negatywnego stanowiska wobec pomysłu nieograniczonej wojny podwodnej i starań o rozpoczęcie rokowań pokojowych. Znaczniejszą pozycję w establishmencie niemieckim uzyskał dopiero po rewolucji w Niemczech przy okazji tworzenia Republiki Weimarskiej i pertraktacji

nadburmistrza Poznania, nie kryjącego zresztą swoich ambicji politycznych, które zamierzał zrealizować przy okazji rozwiązania sprawy polskiej w czasie wojny. Całą sprawę w załączku ukrócił wspomniany wyżej dyrektor ministerialny Lewald, który w piśmie do szefa Kancelarii Rzeszy Wahnschaffe stanowczo stwierdzał, że kandydatura Wilmsa w ogóle nie wchodzi w grę. Szefem administracji cywilnej ma zostać von Kries, o czym zresztą poinformował już Erzbergera wcześniej⁷³.

W tym samym czasie zaistniała kwestia nazewnictwa mającego powstać organu okupacyjnego. Killkrotnie pojawiła się nazwa Gubernatorstwo Północnej Polski (*Generalgouvernement Nordpolen*) lub nawet nazwa Generalne Gubernatorstwo Polski (*Generalgouvernement Polen*). Dopiero wymiana pism między Kancelarią Rzeszy a Wielką Kwaterą Główną pozwoliła uświadomić, że na tym etapie użycie nazwy Polska dla oznaczenia obszaru okupowanego jest niezręczne, o czym zresztą od samego początku informował Lewald, a do czego przychyliły się władze polityczne⁷⁴.

W tej sytuacji ostatecznie postanowiono, że nowa struktura okupacyjna zostanie nazwana Cesarsko-Niemieckim Generalnym Gubernatorstwem Warszawskim (*Kaiserliche Deutsche Generalgouvernement Warschau*) i tak też została ujęta w rozkazie wojskowym, podpisanym przez Wilhelma II z datą 24 VIII 1915 roku, jako głównodowodzącego sił zbrojnych. Jednocześnie zawiadamił on, że stanowisko generalnego gubernatora obejmuje generał piechoty (*General der Infanterie*) Hans von Beseler⁷⁵.

Zgodnie z tym rozkazem von Beseler przejmował pełnię dowództwa wojskowego nad oddziałami przebywającymi na terenie GGW na stałe lub czasowo. Równocześnie otrzymywał wszystkie uprawnienia wynikające z bycia głównodowodzącym na obszarze okupowanym, tak jak formułował je odpowiednio wojskowy regulamin krajowy oraz rozkaz gabinetowy z 1899 roku o postępowaniu armii z ludnością cudzoziemską. Podstawowym zadaniem poza dowodzeniem wojskami i kontrolą terenu przez Generalnego Gubernatora było zarządzanie administracyjne i polityczne wyznaczonym obszarem. Generalny Gubernator był najwyższą władzą wojskową i cywilną na podległym mu obszarze i miał prawo stosowania wszelkich niezbędnych środków dla zapewnienia bezpieczeństwa. Generalny Gubernator podlegał bezpośrednio cesarzowi. W dziedzinie dowodzenia wojskowego sprawował

pokojuowych w Paryżu. Zapłacił za to zresztą śmiercią w zamachu w 1921 roku, dokonanym przez skrajnie prawicową organizację terrorystyczną „Consul”.

⁷³ BArch, R 1501/ 119 693, s. 43–44.

⁷⁴ Pismo z takimi nazwami przyszło początkowo z Wielkiej Kwatery Głównej, co ciekawe, taka nazwa pojawiła się także w depeшы Wilhelma II do kanclerza z dnia 25 VIII 1915 roku i to pomimo że 24 VIII ukazał się oficjalny rozkaz Wilhelma II o powołaniu Cesarsko-Niemieckiego Generalnego Gubernatorstwa Warszawskiego; BArch, R 1501/119 693, s. 45–46.

⁷⁵ BArch, R 1501/119 693, s. 5–6.

dowództwo samodzielne w porozumieniu z Naczelnym Dowództwem Armii (OHL). W dziedzinie politycznej jego kierownictwo podlegało Kanclerzowi Rzeszy. W jego zakresie leżało także utrzymanie wymiaru sprawiedliwości. Obejmowało to także zatwierdzanie wyroków, aż do stosowania kary śmierci włącznie. Wszystkie dotychczasowe zobowiązania podatkowe okupowanych obszarów, na rzecz dotychczasowej administracji rosyjskiej, zostały utrzymane. W tym samym dniu, 24 VIII 1915 roku, rozkazem gabinetowym Wilhelma II jako cesarza, została powołana nowa struktura administracji cywilnej, która przejmowała poprzednią organizację Cesarskiej Niemieckiej Administracji Ziem Polskich na lewym brzegu Wisły. Nowy organ nosił nazwę Administracja Cywilna przy Generalnym Gubernatorze Warszawskim, na czele której stał jej szef (*Verwaltungschef bei dem Generalgouvernement Warschau*), którym został zgodnie z sugestią dyrektora Lewalda, oficjalnie mianowany w dniu 28 VIII 1915 roku, dotychczasowy szef administracji ziem na lewym brzegu Wisły, Wolfgang von Kries. Jego zastępcą został Wilhelm von Born-Fallois, który już wcześniej pełnił tę funkcję w poprzedniej organizacji. Swoje stanowisko pełnił do końca niemieckiej okupacji w Kongresówce⁷⁶. Szef administracji cywilnej posiadał dwóch zwierzchników bezpośrednich. Z jednej strony był to Generalny Gubernator, w odniesieniu do bieżącej administracji terenem Gubernatorstwa. Szczególnie chodziło tutaj o wyznaczenie zakresu działań i podziału resortowego organów administracji cywilnej. Jednocześnie w dziedzinie organizacyjnej, personalnej oraz finansowo-gospodarczej szef administracji cywilnej podlegał za pośrednictwem sekretarza stanu Rzeszy ds. wewnętrznych Kanclerzowi Rzeszy i właściwym organom centralnym państwa niemieckiego. Za ich pośrednictwem prowadził także współpracę z urzędami i rządami poszczególnych krajów Rzeszy Niemieckiej. Wraz z propozycją Lewalda, nowa struktura administracyjna miała otrzymać dodatkowo na szczeblu centralnym wydział polityczny, na czele którego miał stanąć przedstawiciel *Auswärtiges Amt*⁷⁷ oraz miał zostać

⁷⁶ Carl Friedrich Wilhelm von Born-Fallois (1878–1934), ur. w Berlinie, studiował nauki prawne na uniwersytetach w Heidelbergu i Getyndze. Po zdaniu egzaminów państwowych wstąpił do pruskiej służby państwowej. Od 1909 roku był landratem w Szamotułach. Podczas I wojny światowej od 1915 do 1918 roku zastępca szefa administracji cywilnej w Królestwie Polskim. Po Powstaniu Wielkopolskim i utworzeniu II RP pozostał w Polsce, gdyż posiadał majątek ziemski Siemno (obecnie sołectwo w gminie Dobrcz, powiat bydgoski). Działał w niemieckich organizacjach mniejszościowych w II RP. Zmarł w swym majątku w Siemnie.

⁷⁷ O kwestii utworzenia administracji cywilnej przy GGW i stworzenia przy niej przedstawiciela Urzędu Spraw Zagranicznych Rzeszy oficjalnie Kancelaria Rzeszy zawiadomiła *Auswärtiges Amt* 27 VIII 1915 roku; BArch, R 1501/ 119 693, s. 53. Ostatecznie osobny wydział polityczny nie powstał, a przedstawiciel *Auswärtiges Amt* przy Generalnym Gubernatorze został wraz ze swoim personelem umieszczony w strukturze wydziału I zarządu administracji (Ogólny – administracja krajowa).

dokooptowany do niego dotychczasowy wydział prasowy *Ober Ost*, którym kierował Georg Cleinow.

Siedzibą szefa administracji cywilnej, podobnie jak i Generalnego Gubernatora, stawała się Warszawa. 25 każdego października oraz 25 każdego stycznia Generalny Gubernator był zobowiązany do przedstawienia sprawozdań, składających się z raportów kwartalnych dotyczących działań administracyjnych, gospodarczych i wysiłków wojennych podległego mu obszaru. Sprawozdanie to składał cesarzowi. Oprócz tego sprawozdania otrzymywali także szef OHL (był nim szef Wielkiego Sztabu Generalnego), kanclerz Rzeszy i jego zastępca oraz pruski minister wojny. Wszelkie rozporządzenia Generalnego Gubernatora oraz administracji cywilnej miały być publikowane w języku niemieckim i polskim⁷⁸.

Tego samego dnia, 28 VIII 1915 roku, podsekretarz stanu i szef Kancelarii Rzeszy Arnold Wahnschaffe rozesłał pismo okólne z poleceniem wprowadzenia nazwy Generalnego Gubernatorstwa i tytułu Generalnego Gubernatora do pism gabinetowych, jednocześnie nazwa i nazwisko szefa administracji w Generalnym Gubernatorstwie miały być umieszczone w Dzienniku Urzędowym Rzeszy (*Deutscher Reichsanzeiger*)⁷⁹. W wyniku ustaleń w Berlinie oraz rozmów dyplomatycznych z austriackim sojusznikiem, Generalne Gubernatorstwo Warszawskie liczyło nieco ponad 62 000 kilometrów kwadratowych, czyli około 49% Królestwa Polskiego, w jego granicach z 1914 roku. Jeśli chodzi o podział administracyjny z czasów rosyjskich, to w jego składzie znalazły się: cały obszar guberni warszawskiej, płockiej i łomżyńskiej, gubernia kaliska z wyjątkiem wschodniej części powiatu wieluńskiego; z guberni piotrkowskiej powiaty: łódzki, brzeziński, rawski, a także część powiatu piotrkowskiego, łaskiego, częstochowskiego i będzińskiego, a z guberni siedleckiej powiaty węgrowski, siedlecki, sokołowski, łukowski, garwoliński oraz niewielka część powiatu radzyńskiego⁸⁰.

Wraz z utworzeniem stanowiska szefa administracji GGW ustawała także władza wprowadzonego bezpośrednio po wkroczeniu wojsk niemieckich do Warszawy gubernatora cywilnego miasta. Tym ostatnim w dniach 6–24 VIII 1915 roku był powołany przez wojskowych niejaki dyrektor Heck, ze spółki *Deutsche Continental Gas Gesellschaft* z Dessau, którego firma przed rokiem 1914 prowadziła na terenie miast Królestwa Polskiego interesy, w tym budowę i obsługę gazowni miejskich⁸¹.

⁷⁸ BArch, R 1501/ 119 693, s. 5–6; BArch, N 1711/ 4, Nachlass Kries, s. 1–2.

⁷⁹ BArch, R 1501/ 119 693, s. 48–50, 65, 67.

⁸⁰ BArch, N 1711/ 4, Nachlass Kries, s. 10–11.

⁸¹ BArch, R 1501/ 119 693, s. 34–35; Był on także autorem kilku memoriałów na temat zabezpieczenia interesów gospodarczych Niemiec (w tym swojej firmy) w Królestwie Polskim.

Mianowanie przedstawiciela Urzędu Spraw Zagranicznych Rzeszy przy Generalnym Gubernatorze wynikało z faktu, że w kompetencjach generalnego gubernatora znalazły się sprawy polityczne, w tym relacje z powstałym w strefie okupacyjnej austro-węgierskiej c.k. Generalnym Gubernatorstwem Lubelskim, w sprawach, jak to ujmował rozkaz cesarski, dotyczących kwestii bezpośrednio wynikłych z funkcjonowania Generalnego Gubernatorstwa Warszawskiego. Dotyczyło to także o relacji z przedstawicielami polskich elit politycznych w Królestwie. W tym celu postanowiono skierować do Królestwa na stanowiska w zarządzie centralnym kilku przedstawicieli poznańskich ugodowców, którzy mogli by je nawiązać. W pozostałych kontaktach politycznych Generalny Gubernator miał za zadanie realizować je za pośrednictwem Berlina.

Decyzja o utworzeniu GGW oznaczała, że kierowanie i zarządzanie sprawami polskimi wymknęło się z rąk dowództwa *Ober Ost* wraz z administracją cywilną, która od końca grudnia 1914 roku była mu podporządkowana. Widzieć w tym należy dodatkowy przejaw walki między poszczególnymi ośrodkami kierowniczymi Rzeszy o kontrolę polityczną planów na wschodzie. Niemniej jednak nie można jej sprowadzić li tylko do wyraźnego już w tym czasie rozłamu między dowództwem *Ober Ost*, a kierownictwem OHL na czele z Falkenhaynem⁸². W rzeczywistości pokazuje ona i to właśnie na przykładzie administracji cywilnej, że w tej rozgrywce w dalszym ciągu były co najmniej trzy strony. Obok OHL i *Ober Ost* było to polityczne kierownictwo Rzeszy na czele z Kanclerzem. Jego zaś bronią miała być w tej rozgrywce administracja cywilna. O tym zresztą, że ambicje kierownictwa *Ober Ost* zaczynają iść dość daleko, nie tylko w dziedzinie działań wojskowych, ale i administracyjnych, wskazywała znamienita sytuacja z wiosny 1915 roku. Wtedy to za pośrednictwem pruskiego ministra spraw wewnętrznych do Kancelarii Rzeszy obszerny memoriał skierował ówczesny nadprezydent Prus Wschodnich Adolf von Batocki. Zwracał uwagę, że ze względu na sytuację i szkody wojenne, jakie poniosły Prusy Wschodnie, pożądane by było, żeby w organizacji administracji na obszarach północno-wschodnich, między Prusami Wschodnimi a Królestwem Polskim i ziemiami zabranymi, powierzyć organizację tej instytucji administracji Prus Wschodnich jako najbliższej terenowo. Tymczasem, jak zwracał uwagę Batocki, sztab *Ober Ost* zamierza na te tereny rozciągnąć podległą mu administrację cywilną dla Królestwa Polskiego⁸³. O tym, że nie były to tylko żale pruskiego nadprezydenta, wskazuje fakt, że Urząd Spraw Wewnętrznych Rzeszy, za aprobatą Kancelarii Rzeszy, zwrócił się do OHL, by przypomniało Hindenburgowi,

⁸² K-H. Janßen, *Der Kanzler...*, s. 89, 107–108.

⁸³ BArch, R 1501/119 692, s. 136–138.

że organizację administracji cywilnej należy uzgadniać i regulować z władzami Rzeszy. Był to jednocześnie wyraźny sygnał, że dowództwo *Ober Ost* przejawia ambicje polityczne, a nie tylko wojskowe.

Organizacja Generalnego Gubernatorstwa Warszawskiego latem 1915 roku była więc nie tylko przejawem próby znalezienia kierunku strategii w polityce wobec Polaków, czy szerzej mówiąc Wschodu, ale także elementem dalszej rozgrywki wewnątrz kierownictwa Rzeszy. Z różnych względów kierownictwo OHL i władze polityczne Rzeszy z kanclerzem były skłonne uszczuplić zakres władzy *Ober Ost*, który po zwycięstwach na wschodzie zaczął aspirować do roli samodzielnego ośrodka kierowniczego⁸⁴. Falkenhayn i OHL postanowili w tym celu wykorzystać strukturę wojskową, tworząc samodzielne dowództwo w postaci Generalnego Gubernatora, podległego mu bezpośrednio, a kanclerz Rzeszy postanowił zorganizować administrację cywilną i dodatkowo wprowadzić do niej czynnik polityczny, jakim był przedstawiciel *Auswärtiges Amt*, by zredukować niebezpieczeństwo, iż administrację cywilną podporządkuje sobie *Ober Ost*, wykorzystując jako pretekst organizację tyłów frontu. Zaś urzędnicy cywilni znowu zostaną postawieni do dyspozycji kolejnego „prefekta obozu” ze sztabu *Ober Ost*, jak miało to miejsce w pierwszym kwartale 1915 roku. Lepiej było w tej sytuacji mieć jakieś osobne „księstwo warszawskie” wraz z całym związanym z tym bagażem, aniżeli „królestwo *Ober Ost*” ze wszystkimi związanymi z tym problemami dla relacji wewnątrz kierownictwa Rzeszy. Było to tym bardziej wskazane, że już od końca wiosny 1915 roku, a zwłaszcza po letnich sukcesach, wojskowe dowództwo na wschodzie coraz mniej skłaniało się do pomysłu, by zgadzać się na ewentualny separatystyczny pokój z Rosją, za cenę tylko korektur granicznych, w tym stworzenia tzw. „pasa granicznego”. Latem 1915 roku było widać, że w opinii wojskowych (zwłaszcza z *Ober Ost*) pokój z Rosją powinien oznaczać i pas graniczny i zdobycze poczynione przez Niemcy w Królestwie i na całym obszarze północno-wschodnim⁸⁵. W tym kontekście trzeba widzieć, że na początku sierpnia

⁸⁴ Trzeba przy tym pamiętać, że latem 1915 roku między kanclerzem Bethmannem Hollwegiem a generałem Falkenhaynem także toczył się spór dotyczący dalszego prowadzenia wojny i obioru najbardziej słusznej strategii wojskowej i politycznej, przy czym paradoksalnie w tym sporze kanclerz był początkowo po stronie *Ober Ost* przeciw Falkenhaynowi K-H. Janßen, *Der Kanzler...*, s. 107–108.

⁸⁵ Widzieć to także należy w kontekście sformułowanej w 1915 roku koncepcji Mitteleuropy w słynnej książce Friedriecha Naumanna; O samych opiniach w tej sprawie także wojskowych z wojsk walczących na wschodzie czy Bałkanach por K-H. Janßen, *Der Kanzler...*, s. 166–168; wtedy jednak pojawiają się pierwsze rozbieżności pomiędzy Bethmannem Hollwegiem, a *Ober Ost* na tle koncepcji zawarcia separatystycznego pokoju pomiędzy Niemcami a Rosją. Po stronie wojskowej największym zwolennikiem utrzymania zdobyczy wojennych na wschodzie, wychodzących poza koncepcje pasa granicznego, był generał

1915 roku, dyrektor Lewald przedstawiał plany rozdzielenia administracji Generalnego Gubernatorstwa od administracji *Ober Ost*, które proponował ująć w strukturę gubernatorstwa dla obszaru północno-wschodniego z siedzibą w Kownie. Dla otarcia łez *Ober Ost* pozostawiono w jego dyspozycji tereny guberni suwalskiej z Królestwa Polskiego.

Okazało się jednak, że sam *Ober Ost* pozostawił, mówiąc językiem wojskowym, „oddział za linią frontu”, czyli wydział prasowy pod kierownictwem jego szefa Georga Cleinowa⁸⁶. Wydział ten utworzony 20 XII 1914 roku pod kierownictwem porucznika rezerwy Cleinowa działał dotąd zgodnie

Ludendorff. Opcję utrzymania całego zdobytego obszaru Królestwa Polskiego przez stronę niemiecką podzielał także nowy Generalny Gubernator gen. von Beseler. Z drugiej jednak strony dość ciekawie w stosunku do tych koncepcji brzmi skierowane przez Bethmanna Hollwega do von Falkenhayna pismo z sierpnia 1915 (już po zajęciu Warszawy), w którym stwierdzał on, że kwestia pasa granicznego musi oczywiście zostać zabezpieczona w przypadku zawarcia separatystycznego pokoju z Rosją, sam jednak kanclerz skłania się bardziej do zachowania Królestwa Polskiego jako niemieckiego państwa buforowego, ewentualnie dokonania korekt granicznych i przekazania jego pozostałej części Austro-Węgrom w celu połączenia z Galicją, Politisches Archiv Auswärtiges Amt (dalej PAAA), Rz 201, R 21655, s. 145–146.

⁸⁶ Georg Cleinow (1873–1936), ur. w Dołhobyczowie, w ówczesnej guberni lubelskiej (obecnie województwo lubelskie), syn właściciela ziemskiego i radcy rolnego ambasady niemieckiej w Petersburgu. Początkowo rozpoczął karierę wojskową, której kontynuację uniemożliwiła mu odniesiona rana. Ożenił się z córką górnośląskiego przedsiębiorcy. Po odejściu z wojska rozpoczął studia ekonomiczne oraz historii Słowiańszczyzny na uniwersytetach w Królewcu, Berlinie, Paryżu i Gandawie. Po ukończeniu studiów związał się z redakcją gazety „Die Grenzboten”, organem narodowych liberałów, zajmującym się także problematyką zagraniczną, w tym między innymi kwestią polską (kurs germanizacyjny). Z racji posiadanego wykształcenia i wiedzy odbywał jeszcze przed I wojną światową liczne podróże po Rosji, w tym po ziemiach polskich. Wydał między innymi dwuczęściową publikację *Die Zukunft Polen*. Po wybuchu I wojny światowej ponownie powołany do wojska w stopniu porucznika i mianowany szefem w/w Wydziału Prasowego w latach 1914–1916. Następnie od 1918 roku niemiecki radca ludowy w Poznaniu i Bydgoszczy. Działał w założonym przez siebie Zjednoczeniu Niemieckim w okręgu nadnoteckim od listopada 1918 roku, a następnie w organizacjach ludności niemieckiej w Poznańskim i na Pomorzu oraz był współorganizatorem i redaktorem czasopism mniejszości niemieckiej w Polsce. Następnie docent i wykładowca w prywatnej Deutsche Hochschule für Politik w Berlinie. W latach 20. XX wieku odbył podróże po ZSRR i krajach Azji (Daleki Wschód). Ich efektem było kilkanaście publikacji dotyczących problemów gospodarczych i politycznych ZSRR i Azji. Zmarł w Berlinie. Politycznie związany z kręgami narodowych liberałów i środowisk opowiadających się za szukaniem geopolitycznych rozwiązań w aktywnej polityce Niemiec na wschodzie ze szczególnym uwzględnieniem Rosji. Można go określić jako jednego z zaangażowanych w organizację „studiów wschodnich” w polityce Rzeszy Niemieckiej zarówno za czasów cesarstwa, jak i Republiki Weimarskiej, a nawet III Rzeszy. K. Ammon, *Cleinow, Georg*, w: *Neue Deutsche Biographie* 3 (1957), s. 279 n. [Online-Version]; URL: <https://www.deutschebiographie.de/pnd/115610863.html#ndbcontent>.

z dotychczasową regulacją systemu administracji cywilnej, jako struktura odrębna, podległa szefostwu *Ober Ost* i wyraźnie w styczniowych regulacjach 1915 wydzielona ze struktury administracji cywilnej. Tym bardziej, że on sam nie miał swojej siedziby w Poznaniu lub Kaliszu, jak administracja cywilna, lecz w Łodzi. Na działalność wydziału olbrzymi wpływ miała osobowość jego szefa⁸⁷. Warto również pamiętać, że wydział prasowy nie tylko odpowiadał za nadzór prasowy i wydawniczy oraz cenzurę na okupowanym przez Niemców obszarze Królestwa Polskiego. Jego funkcję i ulokowanie można by dzisiaj porównać z rolą, jaką odgrywają sekcje działań propagandowo-psychologicznych, a nawet kontrwywiadowczych w siłach zbrojnych zaangażowanych w działania wojskowe lub te z zakresu bezpieczeństwa wewnętrznego. Dobrą ilustracją są tu materiały zachowane w spuściznie jego pierwszego szefa Cleinowa. Wskazują one, że w pewnych dziedzinach współpracował on z szefostwem tajnej policji polowej frontu wschodniego, a nawet z oficerami kontrwywiadu i wywiadu dowództwa *Ober Ost*. Warto zwrócić uwagę, że sam Cleinow był w administracji GGW odstępstwem, gdyż nie był wcześniej urzędnikiem państwowym, a publicystą. Od początku swej działalności, kierowany przez Cleinowa, wydział prasowy zajmował ostre stanowisko w sprawie polskiej działalności politycznej na okupowanych przez Niemcy obszarach Królestwa Polskiego. Georg Cleinow był przekonany, że w interesie Niemiec nie leży wspieranie polskiej działalności w Królestwie. Temu służyły bardzo ostre rygory cenzuralne, jakie jego wydział sporządził odnośnie dystrybucji, chociażby polskiej prasy z innych zaborów. Wydział prasowy do lata 1915 roku praktycznie wstrzymał dystrybucję wszystkich polskich czasopism z zaboru pruskiego na tereny okupowane Królestwa. Dotyczyło to nawet periodyków zawodowych. Wyjątkiem były tu organy prasowe, wydawane przez górnośląski koncern wydawniczy Adama Napieralskiego, który po wybuchu wojny przyjął postawę proniemiecką⁸⁸. Wydział prasowy kierowany przez Cleinowa od początku sprzeciwiał się także dystrybucji na terenie okupowanym czasopism galicyjskich, a szczególnie związanych z Legionami i NKN. W tej dziedzinie prowadzono nawet korespondencję z dowództwem tajnej policji polowej, w celu likwidacji nielegalnej dystrybucji czasopism legionowych na obszarach podległych okupacji niemieckiej. Sam kierownik wydziału Cleinow w kilku memoriałach

⁸⁷ Szczególnie przydatny materiał badawczy do działalności Georga Cleinowa obejmuje jego spuścizna znajdująca się w Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz w Berlinie-Dahlem, ujęta jako GStA PK, VI. HA Familienarchive und Nachlässe, NI, Georg Cleinow.

⁸⁸ Sprawozdanie szefa wydziału prasowego do dowództwa *Ober Ost* ze stycznia 1915 roku. GStA PK, VI. HA Familienarchive und Nachlässe, NI, Georg Cleinow, nr 94, s. 31–36. Co ciekawe, nawet czasopisma z koncernu Adama Napieralskiego i jego działalność wydawniczą sugerował Cleinow objąć dyskretnym nadzorem.

dla swoich zwierzchników opisywał z dość dobrą znajomością rzeczy podstawy polityczne Legionów i niebezpieczeństwo ich działalności na terenie Królestwa Polskiego dla niemieckiej polityki. Szczególnie podkreślał, że Legiony są zagrożeniem podwójnym, z jednej strony jako element polityki austriackiej, z drugiej strony, że nie należy dać się zwieść złudzeniu, że są one tylko siłą antyrosyjską. Wskazywał, że ich celem jest, jak to ujmował, prowadzenie polityki „Großpolnische Agitation”, co w niemieckim języku urzędowym i politycznym już przed I wojną światową oznaczało działania mające doprowadzić do podważenia przynależności państwowej niemieckiej „Marchii Wschodniej”, czyli zaboru pruskiego⁸⁹.

Analiza dokumentów pozostawionych w spuściźnie Cleinowa pozwala również stwierdzić, że już na początku roku 1915 w dyspozycji szefa wydziału prasowego i jego kontaktów w policji polowej oraz prawdopodobnie kontrwywiadzie znajdowały się informacje, które potwierdzają, że Niemcy wiedzieli o istnieniu konspiracyjnego POW powołanego z inicjatywy Piłsudskiego. Co prawda, trudno z nich wywnioskować, na ile dokładna była ta wiedza (wydaje się zresztą, że bardziej przydatne byłyby tu ewentualne materiały archiwalne innych instytucji wojskowych, jak choćby policja polowa), niemniej jednak Niemcy o istnieniu zakonspirowanej przed nimi organizacji powiązanej z Legionami wiedzieli stosunkowo wcześniej po jej utworzeniu⁹⁰. Warto podkreślić, że w swoim niechętnym stosunku do Legionów i Piłsudskiego Cleinow bynajmniej nie był wyjątkiem wśród niemieckich urzędników okupacyjnych i wojskowych w Królestwie, a niechęć tę podzielały również organy kierownicze w Berlinie. Dość powszechnie sam Piłsudski był uważany za osobę niepewną politycznie, by nie użyć określenia awanturnika politycznego. Innym sposobem postrzegania Komendanta Legionów było określenie go, w jednym z niemieckich memoriałów, mianem „polnische

⁸⁹ Sprawozdania szefa wydziału prasowego o sytuacji politycznej w Polsce za okres 20 XII 1914 – 12 III 19, obejmujące problem podziałów politycznych Królestwie i sytuację w ruchu robotniczym w Łodzi na przełomie 1914 i 1915 roku. GStA PK, VI. HA Familienarchive und Nachlässe, NI, Georg Cleinow nr 94 (bez numeracji stron); także sprawozdanie o działalności prasy legionowej na terenie Królestwa Polskiego i ocena postawy politycznej Legionów z 22 IV 1915 skierowana do generalnego kwatermistrza IX armii niemieckiej, GStA PK, VI. HA Familienarchive und Nachlässe, NI, Georg Cleinow nr 95, s. 67–68.

⁹⁰ Ocena działalności Legionów sporządzona 27 V 1915 roku przez Cleinowa na potrzeby naczelnego kwatermistrza IX armii niemieckiej, GStA PK, VI. HA Familienarchive und Nachlässe, NI, Georg Cleinow nr 95, s. 118–120; także analogiczne sprawozdanie z 23 VI 1915 roku zawierające informacje pozyskane ze źródeł tajnej policji polowej i raport informatora o konspiracyjnej działalności Legionów. Dokumenty te nie były bezpośrednio sporządzone przez Cleinowa, który dołączył do nich tylko swój komentarz polityczny. Tamże, s. 121–124.

Colleoni⁹¹. Trudno uznać to porównanie późniejszego Marszałka Polski do jednego z najsłynniejszych włoskich kondotierów średniowiecza za pochlebstwo.

Osoba Cleinowa i kierowanego przez niego wydziału prasowego była przykładem, że działalność administracji okupacyjnej była wypadkową nie tylko konfliktu czy sprzeczności, jakie dotyczyły sprawy przyszłości Królestwa wśród środowisk kierowniczych Rzeszy, ale i w łonie samej administracji cywilnej. Trudno wyraźnie określić, jak daleko sięgały ambicje szefa wydziału prasowego, niemniej jednak próbował on realizować na podległym mu odcinku własne pomysły polityczne. Przykładem może być próba realizacji koncepcji politycznych dotyczących stosunków narodowościowych w Królestwie. Warto zwrócić uwagę, że od samego początku ostra linia polityki cenzuralnej i wydawniczej wobec prasy polskiej, wydawanej bądź sprowadzanej do Królestwa, biegła w opozycji do polityki, jaką chciał zastosować wobec ruchu prasowego mniejszości niemieckiej i żydowskiej w Królestwie. Zarówno w swych listach prywatnych, jak memoriałach oficjalnych szef wydziału prasowego mniej lub bardziej wyraźnie sugerował, że popieranie mniejszości niemieckiej i żydowskiej, w tym także zachęcanie jej do większej aktywności politycznej, jest doskonałym sposobem na przyhamowanie ewentualnych żądań Polaków. Jak widać, w tej dziedzinie był zwolennikiem prowadzenia klasycznej polityki „dziel i rządź”. Trudno dzisiaj określić, na ile pozycja szefa wydziału prasowego dawała mu przekonanie, że może on stać się ważnym graczem w kwestiach planów na wschodzie, niemniej wyraźnie próbował ją uzyskać. Jego kontakty prywatne wskazują, że utrzymywał stałą korespondencję między innymi z profesorem Otto Hoetschem, człowiekiem, który był ważną postacią intelektualną w środowisku Heinricha Claßa, szefa Związku Wszechniemieckiego⁹². Sam

⁹¹ Doskonałym przykładem wewnętrznej oceny działania Legionów i ich politycznego kierownictwa jest sporządzone przez sekretarza von Delbrücka pismo z dnia 13 X 1914 roku, skierowane do pruskiego ministra spraw wewnętrznych, generalnego kwatermistrza wielkiego sztabu generalnego i zastępcy pruskiego ministra wojny. Omawiając w nim rozesłane wcześniej sprawozdanie ze spotkania 24 IX 1914 roku, jakie odbył w Berlinie dyrektor ministerialny Lewald z przedstawicielami NKN Witoldem Jodko-Narkiewiczem i Władysławem Sikorskim z udziałem Matthiasa Erzbergera oraz Wojciecha Korfantego (BArch, R 1501/ 119 612, s. 164–171). W piśmie tym stwierdzał, że cały ruch legionowy należy traktować z bardzo dużą ostrożnością także dlatego, że jest on pod wpływami austriackimi. W każdym razie należy uniemożliwiać działalność Legionów na terenach będących pod władaniem Rzeszy Niemieckiej; BArch, R 1501/ 119 613, s. 65–66.

⁹² Z korespondencji z żoną wynika, że w kręgu kontaktów Cleinowa znajdowały się oprócz Otto Hoetscha między innymi takie osoby jak Theodor Schiemann 1847–1921), pochodzący z Kurlandii Niemiec bałtycki, profesor historii, który współpracował między innymi z Heinrichem von Treitschke. Po tym, jak osiadł w Niemczech, stał się także znanym publicystą

Cleinow, utrzymując także kontakty w dowództwie *Ober Ost* i to z osobami o wiele wyżej postawionymi w hierarchii służbowej, był niewątpliwie jedną z tych postaci, które służyły do tworzenia więzi o charakterze poli-

w sprawach polityki zagranicznej. Jego głównym zainteresowaniem pozostała Rosja, którą przedstawiał w swych publikacjach jako na wpół wschodnią despotię, która prezentuje zagrożenie dla kultury niemieckiego wschodu jako niebezpieczna mieszanka nihilizmu, radykalizmu i nacjonalizmu. W związku z tym wzywał do objęcia przez Rzeszę Dominium Maris Baltici. Wśród innych kontaktów znajdował się Rudolf Nadolny (1873–1953), członek służby konsularnej w Rosji przed I wojną światową, szef sekcji politycznej Sztabu Generalnego od jesieni 1914 roku. W jego zakres działalności wchodziły kontakty z wszelkiego rodzaju ruchami rewolucyjnymi na terenie Rosji. Brał udział także w niemieckich misjach polityczno-militarnych do Persji i Afganistanu. Jesienią 1917 roku szef Oddziału Wschodniego w *Auswärtiges Amt* za czasów jego kierownictwa przez Richarda von Kühlmanna. Brał udział w pertraktacjach nad traktatami brzeskimi. Po I wojnie światowej pełnił funkcję szefa biura prezydenta Friedricha Eberta, następnie poseł niemiecki w Sztokholmie i radca ambasady w Ankarze. Od lutego 1932 do jesieni 1933 szef niemieckiej delegacji na konferencję rozbrojeniową w Genewie. Jesienią 1933 roku mianowany ambasadorem w ZSRR. Na tle konfliktu o utrzymanie linii polityki z Rapallo po konflikcie z Hitlerem odwołany i przeniesiony w stan spoczynku jako podejrzany o sympatie prosowieckie. W latach 1939–42 pełnił służbę jako oficer rezerwy w sztabie szefa Abwehry admirała Wilhelma Canarisa. Uważany za zwolennika linii politycznej Bismarcka w relacjach z Rosją. Z czasem uznany w niemieckich kręgach politycznych za jednego z najważniejszych ekspertów w sprawach rosyjskich. Co ciekawe, w liście do żony z 15 II 1915 roku Cleinow informuje ją, jak wspólnie z Nadolnym zastanawiali się w Łodzi nad wykorzystaniem do osłabienia Rosji partii rewolucyjnych w Królestwie, m.in. jak SDKP i L. W swoich dokumentach zachował także swój memoriał o sytuacji ruchu robotniczego z 23 I 1915 roku. Uważał w nim, że w dziedzinie działalności antyrosyjskiej SDKPiL jest lepsze od PPS-u, gdyż ten ostatni ma w swym programie niepodległość Polski i jest antyniemiecki. [GStA PK, VI. HA Familienarchive und Nachlässe, NI, Georg Cleinow nr 227]. W relacjach z Cleinowem pozostawał także Herbert von Dirksen (1882–1955). Po ukończeniu studiów wstąpił do pruskiej służby państwowej. Po pobycie w Londynie i podróży dookoła świata zajął się także publicystyką na tematy spraw zagranicznych i gospodarki. W czasie I wojny światowej pracował w niemieckiej administracji cywilnej w okupowanej Belgii. Pod pseudonimem pisał także liczne artykuły, w których krytykował niemiecką dyplomację i politykę zagraniczną. Od 1917 roku w służbie dyplomatycznej początkowo w poselstwie w Hadze, potem szef wydziału prasowego i propagandy niemieckiego poselstwa w Kijowie podczas okupacji Ukrainy przez armie centralne w 1918 roku. Zwolennik ukraińskiego państwa pod kontrolą Niemiec. Po wojnie kontynuował pracę w dyplomacji. W 1919 szef referatu bałtyckiego w *Auswärtiges Amt* w 1920 *chargé d'affaires* Niemiec w Warszawie. W 1921 szef referatu polskiego w AA. W 1923 roku konsul generalny w Wolnym Mieście Gdańsku. Od 1924 w wydziale wschodnim AA jako odpowiedzialny za sprawy Europy Wschodniej i Skandynawii oraz Azji Wschodniej. W 1925 członek niemieckiej delegacji w Locarno, w 1926 członek delegacji niemieckiej przy podpisywaniu układu z ZSRR w Berlinie. W 1928 mianowany szefem wydziału Wschodniego AA. Szybko jednak odszedł na stanowisko ambasadora w Moskwie, które pełnił do 1933 roku. Potem już po objęciu władzy przez nazistów ambasador Niemiec w Tokio do 1936 roku, a w latach 1938–1939

tycznym między kierownictwem *Ober Ost* a środowiskami politycznymi w Berlinie. Więzy te odegrały szczególną rolę w sytuacji, kiedy po 29 VIII 1916 roku kierownictwo OHL przejęła para „Dioskurów wojny” z *Ober Ost*, czyli Hindenburg i Ludendorff. Ambicje polityczne szefa wydziału prasowego były szczególnie widoczne w momencie, gdy po utworzeniu GGW jego wydział został wkomponowany w strukturę administracji cywilnej. Od początku w kontaktach osobistych wyrażał negatywne opinie, o przynajmniej części kluczowych osób na stanowiskach w strukturach okupacyjnych GGW. Obiektem jego szczególnej krytyki była osoba przedstawiciela *Auswärtiges Amt* przy Generalnym Gubernatorze, jakim był Gerhard von Mutius. W opinii Cleinowa był on słabym kontrpartnerem dla austriacko-węgierskiego przedstawiciela Ballplatzu w Warszawie, barona Andriana⁹³. To zaś ułatwiało prowadzenie gry polskim środowiskom politycznym związanym z c.k. monarchią i pragnącymi rozwiązań w duchu austriacko-polskim. Inna sprawa, że w prywatnych listach Cleinow nie miał dobrego słowa właściwie o żadnej z osób z kierownictwa GGW. I tak w liście do żony z 15 II 1915 roku stwierdzał, że po spotkaniu z Hutten-Czapskim rozumie, dlaczego nosi on przezwisko Chapeau-Klapski. Gdzie indziej w liście do żony z 31 III 1915 roku konstatował, że tylko Ludendorff wykazuje zrozumienie dla polityki wzmocnienia żywiołu niemieckiego w Kongresówce, niestety jest on zbyt zajęty obecnie na froncie. Jego zdaniem, całkowicie zawodzi polityka kanclerza, który w sprawie polskiej, ale i każdej innej dopuszcza do głosu „zbyt wiele głów, zmysłów i celów”. W liście z 27 VI 1915 roku stwierdzał, że jego politykę rozumieją Ludendorff, generał Eisenhart-Rothe i w jakimś sensie feldmarszałek von Hindenburg, ale administracja cywilna jest propolska⁹⁴. W nie datowanym liście do żony z sierpnia 1915 roku charakteryzując swe przeniesienie pod zarząd cywilny GGW, przedstawiał następujące opinie dotyczące poszczególnych osób: Hutten-Czapski i von Brück z *Auswärtiges Amt* – propolscy i mający wsparcie Lewalda, za którym stoi kanclerz i jego sekretarz Kurt von Riezler. Wolfgang von Kries to typowy pruski urzędnik. Austriacki przedstawiciel c.k. Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie, Andrian, jest młodszy od swego niemieckiego odpowiednika i ruchliwszy, a także sprytniejszy. Charakteryzując nowego

ambasador Niemiec w Londynie. Po wybuchu wojny przeniesiony w stan spoczynku. Po II wojnie światowej przez jakiś czas współpracował z Organizacją Gehlena. Ostry krytyk polityki wschodniej kanclerza Adenauera. W latach 1919–1933 członek DNVP, od 1936 do 1945 członek NSDAP. GStA PK, VI. HA Familienarchive und Nachlässe, NI, Georg Cleinow nr 223, korespondencja rodzinna.

⁹³ GStA PK, VI. HA Familienarchive und Nachlässe, NI, Georg Cleinow nr 223; tamże, nr 227; 228.

⁹⁴ GStA PK, VI. HA Familienarchive und Nachlässe, NI, Georg Cleinow nr 227.

przedstawiciela *Auswärtiges Amt* Gerhardta von Mutiusa, który z czasem stał się obiektem jego zajadłej krytyki, w liście do żony z 2 XII 1915 roku pisał, że jest pod wpływem „Polaków, lokalnych redaktorów i naszych austriackich towarzyszy”. W liście z 6 XII 1915 roku charakteryzował Mutiusa i Kriesa jako ludzi przesiąkniętych urzędniczą rutyną i z trudem przyjmujących porady od kogoś takiego jak on, mimo jego dobrej znajomości spraw Polski i Rosji. W kolejnym liście z 8 XII 1915 charakteryzował generała von Beselera jako pozbawionego doświadczenia politycznego i w związku z tym ulegającego różnym wpływom, a Mutiusa jako zajętego przede wszystkim obawą, by nie dać się przelicytować koncesjom austriackim wobec Polaków. Szef zarządu cywilnego von Kries według niego jest zajęty przede wszystkim tworzeniem harmonii, by nie powstało wrażenie, że w niemieckiej administracji istnieją jakieś sprzeczności⁹⁵. W liście do żony z 14 XII 1915 roku relacjonuje jej dokładnie swoją rozmowę z generałem von Etschem, szefem sztabu GGW. Wynika z niej wyraźnie, że istniały napięcia polityczne i osobiste na linii między Cleinowem a Mutiusem oraz w mniejszym stopniu między nim a Kriesem, wynikające bardziej z charakteru działania i roli, jaką ma odgrywać w administracji. Cleinow wyraźnie aspirował do roli samodzielnego gracza politycznego w Królestwie, Kries zaś zajmował stanowisko, że aparat cywilny ma służyć za wykonawcę linii przychodzącej od Beselera, a poza tym skupić się na bieżącym zarządzaniu⁹⁶.

Z czasem osoba i postawa szefa wydziału prasowego stała się utrapieniem zarówno dla szefa administracji cywilnej, jak i samego Generalnego Gubernatora. W opinii Wolfganga von Kriesa był on źródłem zamętu i różnego rodzaju intryg. Zwłaszcza jego tendencja do zajmowania przez wydział prasowy stanowiska przeciwnego do linii politycznej, prezentowanej przez kierownictwo struktur okupacyjnych GGW.

Od marca 1916 roku Cleinow zaangażował się jeszcze mocniej w różnego rodzaju kontakty polityczne między środowiskami w Berlinie, a dowództwem *Ober Ost*. Jednocześnie przystąpił niejako do dyskredytowania kierownictwa Generalnego Gubernatorstwa Warszawskiego wobec środowisk w Berlinie, czego przykładem był list skierowany do tajnego radcy Mathieu, w którym ostro oskarżał kierownictwo GGW o prowadzenie błędnej polityki⁹⁷. Zachowana korespondencja wskazuje, że celem były już działania mające doprowadzić do podważenia pozycji kanclerza Bethmanna Hollwega i reorganizacji kierownictwa Rzeszy, pod dyktando pomysłów wywodzących

⁹⁵ Tamże, nr 230.

⁹⁶ Tamże; co ciekawe, po latach sam Kries uznał, że z powodu, jak to ujmował, dualizmu w niemieckim kierowaniu Generalnym Gubernatorstwem administracja cywilna została *de facto* wykluczona z działań politycznych, BArch, N 1711/4, Nachlass Kries, s. 54.

⁹⁷ GStA PK, VI. HA Familienarchive und Nachlässe, NI, Georg Cleinow, nr 231.

się z kręgu „Dioskurów wojny” i ich sojuszników. Szczególnie interesujące są tu zrelacjonowane w dwóch listach do żony z 23 i 24 III 1916 roku rozmowy, jakie odbył z von Hindenburgiem i Ludendorffem w kwaterze głównej *Ober Ost* na wschodzie pod koniec marca 1916 roku. W pierwszym z listów opisywał Cleinow rozmowę z Ludendorffem, który przedstawił plany aneksyjne Niemiec, dotyczące dziewięciu guberni Królestwa Polskiego, kwestię przyśzości Litwy i Kurlandii widzianą jako włączenie ich do Rzeszy Niemieckiej. Co ciekawe, w tym samym liście pojawiały się sugestie o odwołaniu generała Hansa von Beselera ze stanowiska Generalnego Gubernatora i zastąpieniu go generałem Schack von Wittenau, określanym przez Cleinowa jako mocny człowiek. W drugim liście z 24 III 1916 roku relacjonował z kolei spotkanie i rozmowę z Hindenburgiem. Z listu tego wynika wyraźnie, że zarówno sam Hindenburg, jak i osoby z jego otoczenia już pod koniec marca 1916 roku (a być może wcześniej), snuły plany zorganizowania głównego ośrodka kierownictwa wojennego Rzeszy wokół obu „Dioskurów” (po przejściu przez nich OHL). I to nie tylko jako kierownictwo wojskowe, ale i polityczne, omawiając niezbędne pociągnięcia także w kontekście organizacji wsparcia politycznego w parlamencie Rzeszy, prowadzenia nieograniczonej wojny podwodnej oraz, co bardzo ważne, zarządzania terenami okupowanymi⁹⁸. Jednocześnie w korespondencji i różnego rodzaju opiniach sporządzanych dla osób, z którymi miał kontakty polityczne, ostro krytykował politykę oświatową w Generalnym Gubernatorstwie, w tym między innymi zgodę na otwarcie polskich uczelni wyższych, czyli: Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki. Co ciekawe, jednym z jego argumentów był fakt, że wykształcona na tych uczelniach kadra naukowa i techniczna będzie konkurencją dla niemieckich specjalistów i inżynierów w Rosji i tym samym będzie utrudniać niemieckie plany ekspansji gospodarczej na tereny rosyjskie⁹⁹. Jednocześnie jego zdaniem jakiegokolwiek niemieckie gesty wobec Polaków są bezzasadne, gdyż zasadniczo cała polska elita polityczna z Królestwa, ale i Galicji (o zaborze pruskim nie wspominając) jest antyniemiecka i mówiąc

⁹⁸ Tamże, nr 231.

⁹⁹ Memoriał Cleinowa z 22 V 1916 roku, w którym na poparcie swoich argumentów przytaczał fakty dotyczące udziału Polaków w życiu gospodarczym Rosji, jak liczba inżynierów, lekarzy itp. Wskazywał on, że jedyną grupą, która w życiu gospodarczym Rosji odgrywa większą rolę, są Niemcy i dlatego Polacy starają się osłabić jej pozycję za wszelką cenę, zwłaszcza że według niego Rosjanie nie są tu żadnym konkurentem. W tworzeniu takich równoległych struktur Polacy mają olbrzymie doświadczenie, o czym doskonale mówi praca Ludwiga Bernharda *Die Polenfrage. Das polnische Gemeinwesen im preußischen Staat*, Berlin 1907. Do argumentów przedstawionych przez Bernharda dorzucał własne. Inna sprawa, że były to często argumenty tego typu jak to, że zgoda na udział w pracach nad budową systemu szkolnego w GGW przez byłych członków Polskiej Macierzy Szkolnej jest błędem, gdyż była to organizacja panslawistyczna.

językiem współczesnym, reprezentuje „ukrytą opcję rosyjską”. Pełny wyraz swej frustracji były już szef wydziału prasowego dał w listach pisanych latem 1916 roku, w których poddał krytyce całą politykę niemiecką, ze szczególnym uwzględnieniem polityki okupacyjnej w Królestwie Polskim. Właściwie krytyka spotykała wszystkich, a już obiektem wyjątkowo zajadłej był przedstawiciel *Auswärtiges Amt* Gerhard von Mutius. Negatywnie oceniał także uleganie przez kierownictwo GGW z Generalnym Gubernatorem włącznie złudzeniom podsycanym przez takich intrygantów i domorosłych polityków jak Hutten-Czapski, czy niezdolności zapobieżenia intrygom Austro-Węgier, tego nieudolnego sojusznika.

Swój negatywny stosunek do niemieckiej polityki w Królestwie Cleinow rozciągał na całość niemieckiej polityki wojennej, czego przykładem jest ostatnia decyzja Rumunii o przystąpieniu do wojny po stronie Ententy. Jego zdaniem, objęcie kierownictwa OHL przez Hindenburga i Ludendorffa jest spóźnione i wyrażał on obawy, czy zdoła to odmienić sytuację na lepsze. Wyraźnie wskazywał również, że jego zdaniem, plany i działania wypracowane w kręgu *Ober Ost* i jego sojuszników politycznych były rzeczywistą alternatywą i wyrażał żal, że nie były one wprowadzone wcześniej¹⁰⁰. Osoba szefa wydziału prasowego była niewątpliwie jednym z bardziej kłopotliwych punktów organizacji administracji cywilnej Generalnego Gubernatorstwa. Jednocześnie był on raczej jedynym urzędnikiem administracji okupacyjnej,

¹⁰⁰ Listy Cleinowa z 23 VII i 30 VIII 1916 roku do generała Ernsta von Eisenhart-Rothe, który po objęciu kierownictwa OHL przez von Hindenburga i Ludendorffa przeszedł w styczniu 1917 roku ze stanowiska generalnego kwatermistrza *Ober Ost* na stanowisko generalnego intendenta wojsk polowych w OHL. W listach tych poddał całościowej krytyce niemiecką politykę nie tylko w sprawie polskiej. Zarzucał on całkowitą niekompetencję niemieckiej dyplomacji. Przedstawiciela *Auswärtiges Amt* w Warszawie Gerharda von Mutiusa przedstawiał jako całkowicie nieudolnego dyplomatę, co było widać po jego działaniach w Turcji w latach 1907–1913. Polityka prowadzona przez niego w Polsce i koncepcje *Mittleeuropy* są tylko z korzyścią dla Polaków, którzy oczywiście połączą się z tymi z zaboru pruskiego i Galicji, by osłabić Austro-Węgry i zagrozić wschodnim prowincjom Prus, gdy tylko ponownie powrócą do opcji prorosyjskiej. Ruch legionowy to tylko niewielka garstka romantyków, przy czym także wroga Niemcom. A budowanie instytucji jak Politechnika tylko wzmocni pozycję Polaków, którzy usuną Niemców z życia gospodarczego w Rosji, gdzie i tak mają już mocną pozycję. Oczywiście wykorzystają ją w swej działalności panslawistycznej na rzecz Rosji. W drugim swym liście otwarcie już wyrażał poglądy o tolerowaniu przez kanclerza w Niemczech działalności rozmaitych ruchów internacjonalistycznych oraz plutokracji szkodzącej tylko Niemcom. Polityka zaś wschodnia jest tylko wodą na młyn dla rozwoju „słowiańsko-żydowskiego anarchizmu”, który według autora zagrozi porządkowi społecznemu Niemiec i monarchii w Prusach. Były to więc argumenty z tego rodzaju, jakim po I wojnie światowej będą szermować wszyscy zwolennicy „ciosu w plecy” i międzynarodowych zdrajców sprawy niemieckiej. GStA PK, VI. HA Familienarchive und Nachlässe, NI, Georg Cleinow nr 223, s. 51–63.

który w szerszej formie prezentował własne ambicje polityczne i starał się je realizować. Wbrew jednak jego przepowiedniom z Warszawy odszedł nie generał von Beseler, lecz właśnie Georg Cleinow, którego pod koniec wiosny 1916 roku zastąpił na stanowisku szefa wydziału prasowego dr Martin Mohr, piastujący stanowisko do końca istnienia niemieckiej administracji cywilnej w GGW¹⁰¹.

Jak już wspomniano wraz utworzeniem Generalnego Gubernatorstwa Warszawskiego administracja cywilna została poszerzona od strony organizacyjnej, zarówno w wydziałach zarządu centralnego, jak i ilości szefów powiatowych. Liczba tych ostatnich oscylowała wokół dwudziestu kilku szefów powiatowych (maksymalna liczba szefów powiatowych to 28). Różnice wynikały przede wszystkim z łączenia personalnego zarządów niektórych powiatów, bądź wydzielania z nich osobnych struktur szefa powiatu, z uwagi na potrzeby zarządzania obszarem administracyjnym. Oprócz tego istniały dwa prezydja policji odpowiadające za zarząd Warszawy i Łodzi. Analiza list służbowych pozwala określić jednorazową liczbę personelu administracji cywilnej w danym momencie, na około 50–60 wyższych urzędników zarządów

¹⁰¹ Martin Mohr (1867–1927), ur. w Geistingen (Nadrenia). Studiował historię, filologię klasyczną i ekonomię na uniwersytetach w Berlinie i Wrocławiu. W 1891 roku obronił na uniwersytecie w Marburgu doktorat z historii finansowej średniowiecza. Następnie rozpoczął pracę jako dziennikarz. Po stażu został redaktorem w liberalnym „Nationalzeitung”, następnie pracował w „Nationalliberalen Korespondenz”, informacyjnej agencji prasowej. Od 1901 roku redaktor naczelny i szef wydawnictwa liberalnej „Allgemeine Zeitung” w Monachium jednej z najważniejszych niemieckich gazet w XIX wieku. Po przejściu jej przez wydawnictwo z Berlina przeniósł się do „Münchener Neueste Nachrichten”, gdzie był redaktorem naczelnym od 1907 do 1914 roku. Jednocześnie zaangażował się w działalność publiczną i był jednym z założycieli w 1910 roku Związku Prasy Niemieckiej, którego został jednym z wiceprzewodniczących. Była to najważniejsza organizacja grupująca niemieckich redaktorów gazet. Jednocześnie od 1910 do 1915 roku pełnił funkcję przewodniczącego Krajowego Związku Prasy Bawarskiej. Zaangażował się także w wprowadzenie dziennikarstwa jako przedmiotu naukowego na uniwersytetach, choć dalej był zwolennikiem tezy, że jest to wolny zawód. W latach 1914–16 był współpracownikiem naukowym Związku Niemieckich Wydawnictw Prasowych. W latach 1916–18 szef wydziału prasowego w GGW, zorganizował także w Warszawie Instytut Dziennikarstwa. Po zakończeniu I wojny światowej był przewodniczącym komisji badań nad dziennikarstwem Niemieckiego Związku Prasy. W 1922 roku pruski minister oświaty Boelitz mianował Mohra wykładowcą uniwersyteckim i szefem wydziału prasowego swojego ministerstwa. Z inicjatywy Mohra w 1924 roku Boelitz powołał na Uniwersytecie Berlińskim Instytut Badań nad Dziennikarstwem, którego dyrektora objął Mohr, jednocześnie wykładając tam systematykę i historię dziennikarstwa. Kierowana przez niego placówka szybko stała się największą i najbardziej w Niemczech znaną placówką studiów dziennikarskich. Zmarł w Berlinie; A. Kutsch, *Mohr, Martin*, w: *Neue Deutsche Biographie* 17 (1994), s. 712–713 [Online-Version]; URL: <https://www.deutsche-biographie.de/pnd119189313.html#ndbcontent>.

centralnych, około 350 funkcjonariuszy administracji terenowej (szefów powiatów, szefów rolnych, lekarzy powiatowych, weterynarzy itp.) oraz około 160 osób personelu biurowego¹⁰². Oprócz tego dochodził personel skierowany do pracy, ze służb podległych Urzędowi Pocztowemu Rzeszy, który obejmował personel kierowniczy i pomocniczy placówek pocztowych, telegraficznych i telefonicznych (niezależnie od stosownych jednostek wojskowych na terenie GGW). Do tego dochodziła pewna liczba cywilnego personelu kierowniczego i technicznego odpowiedzialnego za pracę na sieciach kolejowych, zarówno normalno-, jak i wąskotorowych, który znajdował się w dyspozycji wojskowego dowództwa kolejowego, praktycznie do końca wojny nadzorującego sprawę kolejnictwa na terenie GGW. Warto zaznaczyć, że jeśli chodzi o personel, zwłaszcza służb medycznych i weterynaryjnych, to w okresie po zawarciu traktatów brzeskich w lutym i marcu 1918 roku, a nawet wcześniej po zawieszeniu broni i faktycznym załamaniu się armii rosyjskiej i frontu jesienią 1917 roku, rozpoczął się proces powrotu do Królestwa Polskiego polskich specjalistów w tych dziedzinach, ewakuowanych wcześniej w trakcie rosyjskiego odwrotu latem 1915 roku. Tym samym zwiększyła się możliwość obsadzenia przez nich stosownych stanowisk i odesłania niemieckiego personelu do Rzeszy¹⁰³. Poza tym w Generalnym Gubernatorstwie znalazła się pewna liczba pracowników naukowych skierowanych do pracy w szkołach wyższych i placówkach naukowych. Ze strony administracji cywilnej za ich nadzór odpowiadał szef stosownego wydziału *privätdozent* Paczkowski, wykładowca Uniwersytetu Fryderyka Wilhelma i szef wydziału w Pruskim Tajnym Archiwum Państwowym. Za organizację osobnej służby archiwalnej (*Archivverwaltung*) odpowiadał zaś znany poznański historyk i archiwista niemiecki pochodzenia żydowskiego dr Adolf Warschauer¹⁰⁴.

¹⁰² *Niemieckie władze okupacyjne na terenie byłego Królestwa Polskiego, Szef administracji cywilnej*, Archiwum Główne Akt Dawnych, zespół 314. Są to kwartalne zestawienia sprawozdawcze szefa administracji cywilnej, będące częścią raportów kwartalnych sporządzanych przez Generalnego Gubernatora Warszawskiego w latach 1915–1918; tamże znajdują się także listy służbowe (*Dienstliste*) podające nazwiska i pełnione funkcje członków administracji cywilnej, por. G. Bartnik, *Niemieckie władze okupacyjne na obszarze byłego Królestwa Polskiego i ich akta przechowywane w Archiwum Głównym Akt Dawnych (1914–1918)*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. II, 1987, s. 107–132.

¹⁰³ BArch N1711/4, Kries Wolfgang, s. 26–27.

¹⁰⁴ Adolf Warschauer (1855–1930), ur. w Kępnie w rodzinie żydowskiej. Jego ojciec był kantorem. Po ukończeniu gimnazjum we Wrocławiu studiował na Uniwersytecie Wrocławskim historię i filozofię oraz archiwistykę. Tamże w 1881 roku obronił doktorat w dziedzinie archiwistyki. Rozpoczął pracę w Pruskim Archiwum Państwowym w Poznaniu. W tym czasie został także współzałożycielem *Historische Gesellschaft für die Provinz Posen* (Towarzystwo Historyczne Prowincji Poznańskiej) i współpracownikiem dwóch

Władzom administracji cywilnej podlegały także niemieckie służby bezpieczeństwa, czyli funkcjonariusze policji i żandarmerii. Jak jednak stwierdzał Wolfgang von Kries, w miarę upływu czasu i wzrostu przestępczości, w tym zwłaszcza bandytyzmu, siły policyjne okazały się zbyt szczupłe i musiały być wspierane w swych działaniach przez jednostki wojskowe przebywające na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Natomiast funkcję policji politycznej pełnił przydzielony do Prezydium Policji w Warszawie referat Tajnej Policji Polowej (*Geheime Feldpolizei Zentralpolizeistellen*) kierowany przez całą okres istnienia GGW przez kapitana Stritzera¹⁰⁵.

Jeśli chodzi o zarząd centralny, liczba jego wydziałów zwiększyła się początkowo do ośmiu, a następnie do dziewięciu¹⁰⁶. Na jej czele stał szef Administracji oraz jego zastępca. W latach 1915–1918 funkcję szefa Administracji Cywilnej w GGW pełniły trzy osoby. Pierwszym od utworzenia

niemieckich pism historycznych wychodzących w Poznaniu „Historische Monatsblätter für die Provinz Posen” i „Zeitschrift der Historischen Gesellschaft für die Provinz Posen”. Był także uczniem znanego niemieckiego historyka Europy Wschodniej Josefa Caro. Po utworzeniu Akademii Królewskiej w 1903 roku w Poznaniu został jednym z jej wykładowców w dziedzinie historii krajowej (*Landeskunde*). W 1912 roku mianowany dyrektorem Pruskiego Archiwum Państwowego w Gdańsku (był pierwszym Żydem, który objął takie stanowisko w Prusach). W latach 1915–18 szef *Archivverwaltung* w GGW. Był także współtwórcą nowoczesnej służby archiwalnej w Królestwie Polskim. W październiku 1918 przekazał swoją placówkę polskim władzom archiwalnym. Po I wojnie światowej wyjechał do Berlina. Tam był współzałożycielem i kuratorem *Gesamt-Archiv für Deutsche Juden*. Współpracował także przy zakładaniu „Zeitschrift für die Geschichte der Juden in Deutschland”. Zmarł w Berlinie.

¹⁰⁵ BArch N1711/4, Kries Wolfgang, s. 34; Tajna Policja Polowa (*Geheime Feldpolizei*), instytucja tworzona w czasie wojny przez armie niemieckie w latach 1870–1945. Stanowiła część niemieckich służb kontrwywiadowczych. Jej zadaniem było zwalczanie szpiegostwa i sabotażu, kontrola ludności okupowanych obszarów i zwalczanie przestępczości wśród żołnierzy. W czasie I wojny światowej istniała w armiach Prus, Bawarii i Saksonii na szczeblu dowództwa armii i dowództw grup armii. Oprócz tego utworzono specjalne centrale tajnej policji polowej w generalnych gubernatorstwach w Belgii, Warszawie i przy *Ober Ost*. Ośrodkiem kierowniczym był referat tajnej policji polowej przy OHL z dyrektorem tajnej policji polowej na czele. Placówki terenowe tworzyli szefowie w stopniu komisarzy tajnej policji polowej oraz podlegli im *Schutzleute*. Komisarz odpowiadał randze oficerskiej, a jego funkcjonariusze rangom podoficerskim. Personel stanowili funkcjonariusze policji kryminalnej i politycznej (w niemieckiej nomenklaturze urzędnicy policyjni) oraz pracownicy wymiaru sprawiedliwości powoływani w czasie wojny.

¹⁰⁶ Całkowicie błędne jest podane w pracy P. Mikietyńskiego (P. Mikietyński, *Niemiecka droga...*, s. 155–158) twierdzenie, że liczba wydziałów centralnych i ich obsada w tym kierownictwo nie uległa zmianie w okresie od utworzenia Generalnego Gubernatorstwa Warszawskiego do listopada 1918 roku. Sytuacja taka miała miejsce (patrz opisany szerzej szef wydziału prasowego). Podobnie działo się również na poziomie struktur powiatowych administracji cywilnej, por. *Niemieckie władze okupacyjne na terenie byłego Królestwa Polskiego, Szef administracji cywilnej*, AGAD, zespół 314.

Generalnego Gubernatorstwa był dr Wolfgang von Kries, który pełnił tę funkcję do 24 XI 1917 roku. Jego następcą został Max von Sandt, wcześniej prezydent rejencji w Akwizgranie, a po wybuchu wojny szef administracji cywilnej w Generalnym Gubernatorstwie Belgii. Faktycznie jednak nie objął stanowiska z powodu choroby, na którą zmarł 29 I 1918 roku w Berlinie. Ostatnim szefem administracji od 1 III do października 1918 roku był Otto Ludwig von Steinmeister¹⁰⁷. Zastępcą szefa administracji przez cały okres istnienia GGW był Wilhelm von Born-Fallois, który w okresie: koniec listopada 1917 – luty 1918, pełnił faktycznie funkcję szefa administracji.

Po Akcie 5 listopada w kierownictwie administracji doszło jeszcze stanowisko komisarza niemieckiego przy Tymczasowej Radzie Stanu, a następnie przy Radzie Regencyjnej.

Przez cały okres okupacji zastępca szefa administracji był jednocześnie szefem wydziału I, czyli wydziału ogólnego administracji, wraz z przydzielonymi do niego referentami odpowiadającymi za poszczególne kwestie. Kolejnym wydziałem był wydział II obejmujący sprawy finansów i rachunkowość. Następnym był wydział III, odpowiadający za sprawy sądownicze i wymiar sprawiedliwości. Kolejny wydział IV uległ podczas okupacji kilkakrotnym przekształceniom. Początkowo w jego skład wchodziły sprawy szkolnictwa i wyznań. W miarę przemian w systemie szkolnym do jego obowiązków przeszły sprawy zarządów przemysłowych, szkolnictwa zawodowego i budownictwa. Te ostatnie zostały scalone z wcześniejszym wydziałem VIII (odbudowa szkód wojennych). Wydział V obejmował początkowo sprawy leśnictwa (był to dawny wydział IV poprzedniej struktury administracji cywilnej). Po reorganizacji został przekształcony w wydział do spraw wyznań i szkolnictwa, sprawy zarządu lasami zostały przeniesione do wydziału VI. Wydział VII był początkowo wydziałem prasowym odpowiadającym za sprawy prasy, jak i wydawnicze. Został następnie rozbity na dwa wydziały: przy wydziale VII pozostały sprawy prasowe i czasopism, natomiast wydział VIII odpowiadał za sprawy wydawnicze. Wreszcie wydział VIII został

¹⁰⁷ Otto Ludwig von Steinmeister (1860–1937), ur. w Bünde w Westfalii. Po ukończeniu gimnazjum studiował na uniwersytetach w Heidelbergu i Berlinie nauki prawne i państwowe. Uzyskał stopień doktora praw. Po zdaniu egzaminów państwowych podjął pracę w sądzie w Bünde, następnie w rejencji w Poczdamie, a od 1890 roku w prezydium policji w Berlinie z krótkim okresem pracy w pruskim Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Od 1894 roku landrat w Höchst (pruska Prowincja Hesja-Nassau). Od 1900 roku dyrektor policji w Kassel, a następnie prezydent policji w Hanowerze. Od 1905 roku pełnił funkcję prezydenta rejencji kolońskiej. W 1917 roku przeszedł w stan spoczynku w tym samym roku nadano mu tytuł szlachecki. W okresie marzec–październik 1918 szef administracji cywilnej w GGW. Po I wojnie światowej przewodniczący rady nadzorczej Mitteldeutsche Creditbank, a po jego fuzji członek rady nadzorczej Commerzbanku do swojej śmierci. Zmarł we Frankfurcie nad Odrą.

przemianowany na wydział IX, z zachowaniem jego dotychczasowej kompetencji, czyli zarządu sprawami związanymi z przemysłem wydobywczym¹⁰⁸.

Warto tutaj zaznaczyć, że kilka gałęzi gospodarki Generalnego Gubernatorstwa pozostało poza kontrolą administracji cywilnej lub też były obiektem wspólnych działań wojskowego i cywilnego aparatu okupacyjnego. Do takiej infrastruktury należała przede wszystkim sieć kolejowa. Praktycznie do samego końca okupacji pozostała w gestii dowództwa kolei polowych. Początkowo oczywiście wynikało to z potrzeb frontu, dla którego Generalne Gubernatorstwo stanowiło bezpośrednie zaplecze. Konieczność napraw sieci kolejowej zniszczonej w toku wojny, bądź podczas odwrotu przez wojska rosyjskie, a także kwestia przekucia torów z rozstawu rosyjskiego na europejski oraz potrzeba zwiększenia przepustowości wielu linii kolejowych, czy budowy tzw. polowych kolejek wąskotorowych powodowała pozostanie infrastruktury kolejowej w gestii władz wojskowych¹⁰⁹. W późniejszym okresie po 1917 roku podstawową przeszkodą w przejściu przez administrację cywilną zarządu sieci kolejowych był fakt ustalenia, w jaki sposób zorganizować zarząd kolei w mającym powstać Królestwie Polskim, aby zapewnić w nim decydującą pozycję Rzeszy Niemieckiej i tym samym podporządkować organizację kolei niemieckim interesom strategicznym i gospodarczym, czyli ograniczyć w nim rolę Austro-Węgier. Jednym z elementów tej strategii było także wciągnięcie c.k. monarchii w sieć zdominowanej przez Niemcy struktury politycznej, wojskowej i gospodarczej Mitteleuropy. W tej dziedzinie działania władz, zarówno Generalnego Gubernatorstwa, jak centrali berlińskiej, trwały praktycznie do samego końca I wojny światowej.

Innym problemem, przed jakim stanęła administracja cywilna po utworzeniu Generalnego Gubernatorstwa Warszawskiego i który w dalszym ciągu był jednym z ważnych elementów relacji z władzami centralnymi w Berlinie, była konieczność znalezienia dodatkowych funkcjonariuszy aparatu okupacyjnego, w związku z powiększeniem się zarządzanego terytorium, jak i dodatkowymi dziedzinami infrastruktury, jakimi musiała się zająć administracja GGW. Przede wszystkim przydział dodatkowych specjalistów miał się odbywać w wyniku skomplikowanej drogi służbowej. Otóż administracja cywilna kierowała zapotrzebowanie do urzędu spraw wewnętrznych Rzeszy, który za pośrednictwem kancelarii Rzeszy kierował je do właściwych instytucji Rzeszy, lub z braku takowych w tychże, do właściwych ministerstw poszczególnych krajów Rzeszy. O ile w przypadku Prus sprawę ułatwiała przynajmniej częściowa symbioza urzędów Rzeszy i pruskich ministerstw,

¹⁰⁸ *Niemieckie władze okupacyjne na terenie byłego Królestwa Polskiego, Szef administracji cywilnej*, AGAD, zespół 314.

¹⁰⁹ BArch, N 1711/4, Nachlass Kries, s. 20–21.

o tyle jeśli sprawa wymagała sięgania po urzędników i specjalistów z innych krajów Rzeszy dochodziła kwestia jeszcze angażowania urzędu spraw zagranicznych Rzeszy i stosownych przedstawicielstw i ministerstw poszczególnych krajów związkowych¹¹⁰. Pocięszający był jednak fakt, że po utworzeniu Generalnego Gubernatorstwa Warszawskiego wzrosło zainteresowanie innych państw Rzeszy, jak Saksonia i Bawaria, we współdziałaniu w organizacji administracji cywilnej na wschodzie. Szczególne ożywienie latem 1915 roku, po zajęciu Warszawy, wystąpiło w Dreźnie. Zarówno król Saksonii Fryderyk August III, jak i jego rząd zainteresowali się możliwością kompensat terytorialnych na terenie zdobytych obszarów Królestwa Polskiego. Pierwsze większe zainteresowanie rząd saski podjął już w marcu 1915 roku. Co ciekawe, za naturalne rozwiązanie sprawy Królestwa Polskiego w oparciu o Królestwo Saksonii uważał także znany pruski historyk i publicysta polityczny Hans Delbrück, redaktor opiniotwórczych „Preußischen Jahrbüchern”. Był on jeszcze przed wybuchem wojny zwolennikiem pewnych modyfikacji kursu wobec Polaków w Prusach i utrzymywał nawet kontakty z osobami z kręgu poznańskiego środowiska ugodowego. W jego przekonaniu rozwiązanie sasko-polskie byłoby najlepszym dla Niemiec także ze względu na korzyści ekonomiczne. Podobne motywy stały za działaniami podjętymi przez władze saskie latem 1915 roku. Ponieważ Saksonia, z uwagi na dynamiczny rozwój przemysłu, była krajem, który w Rzeszy cierpiał najbardziej na odpływ ludności ze wsi, a przede wszystkim urbanizację terenów wiejskich, władze saskie podejmowały wszelkie starania, by odwrócić ten trend. W tej sytuacji połączenie terenów Królestwa Polskiego mogłoby być także elementem kolonizacji wiejskiej, która jednocześnie zapewniłaby Saksonii niezbędny dopływ artykułów żywnościowych. Monarcha saski i jego rząd widział połączenie Królestwa Polskiego jako unię realną, a w argumentach historycznych odnosił się do związków dynastii saskiej z koroną Polski. Kiedy we wrześniu 1915 roku, podczas spotkania w Dreźnie kanclerz przedstawił koncepcję rozwiązania sprawy polskiej poprzez wybór opcji austriackiej połączonej z aneksją „Pasa Granicznego”, spotkał się z energicznymi protestami ze strony saskiej. Politycy sascy uważali, że nie jest możliwe, by wszystkie korzyści terytorialne w wyniku wojny zagarnęły Prusy, Bawaria i Austria. Uaktywnienie się Saksonii w sprawach polskich spowodowało także żywsze zainteresowanie się kwestią polską ze strony Bawarii¹¹¹.

¹¹⁰ W niektórych przypadkach przypominało to sytuację, jakby odbywało się to nie w obrębie jednego państwa, lecz wymagało czegoś w rodzaju pertraktacji międzynarodowych.

¹¹¹ K-H. Janßen, *Macht und Verblendung...*, s. 77–80, tenże autor podaje, że po latach Adolf Hitler po zapoznaniu się z saskimi archiwami z I wojny światowej ocenił, że tylko rząd saski prawidłowo (oczywiście według niego) rozpoznał problem rozwoju niemieckiego *Lebensraumu* na wschodzie i potrzeb życiowych Rzeszy Niemieckiej; tamże.

Jeśli chodzi o administrację cywilną, oznaczało to większe zainteresowanie udziałem innych państw Rzeszy w jej działaniu, a tym samym poszerzenie możliwości pozyskiwania personelu do niej. W piśmie z 9 IX 1915 roku saskie Ministerstwo Stosunków Zagranicznych informowało znanego już dyrektora ministerialnego Lewalda, że saskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych widzi możliwość skierowania w krótkim okresie do pracy w administracji cywilnej GGW około 40–50 urzędników i funkcjonariuszy służb publicznych, w tym specjalistów z zakresu leśnictwa, górnictwa czy techników urzędzeń komunalnych. W grupie tej wymieniono także 3–4 osoby pełniące w Saksonii funkcje landratów. W odpowiedzi Lewald prosił o natychmiastowe skierowanie dwóch z zadeklarowanych landratów do Generalnego Gubernatorstwa¹¹². Również w późniejszym okresie 1915 roku, za pośrednictwem Berlina prowadzono korespondencję z Dreznem w celu pozyskania przede wszystkim specjalistów technicznych. W odpowiedzi z Saksonii nadeszła lista obejmująca dalsze 20–30 osób, których skierowanie w szybkim czasie władze saskie uważały za możliwe¹¹³. Z toku korespondencji między Urzędem Spraw Wewnętrznych Rzeszy a stosownymi ministerstwami czy urzędami innych państw Rzeszy widać, że po utworzeniu GGW wzrosło zainteresowanie skierowaniem do pracy w administracji cywilnej ze strony Bawarii, niewątpliwie jako wkład w ewentualne plany, zwłaszcza pod koniec 1915 i na początku 1916 roku. Między innymi w listopadzie 1915 roku władze bawarskie uznały, że mogą skierować około 20 urzędników i funkcjonariuszy, w tym także członków sił porządkowych, do pracy w GGW¹¹⁴. Być może dalsze badania w Monachium czy Dreźnie pozwoliłyby poszerzyć spojrzenie zarówno na bawarskie, jak i saskie plany polityczne wobec ziem polskich, jak i zaangażowanie zarówno ich sił wojskowych czy administracyjnych w okupację.

W tej sytuacji wydaje się, że wyrażone w pracy A. Stempina stwierdzenie, że administrację cywilną i w ogóle niemiecki aparat administracyjny w Królestwie Polskim zdominowały pruskie siły urzędnicze, jest co najmniej dyskusyjne. W rzeczywistości sytuacja była wypadkową różnych elementów, w tym także chęci poszczególnych państw Rzeszy do partycypowania w tworzeniu i działalności w niemieckim aparacie okupacyjnym w Królestwie¹¹⁵. Ważną rolę odgrywały też wspomniane perypetie z władzami wojskowymi, w przypadkach korzystania z poddanych państw innych niż Prusy. Przykładem może być cała epistolografia w sprawie służby

¹¹² BArch, R 1501/ 119 621, s. 31–33.

¹¹³ Tamże, s. 67–75.

¹¹⁴ BArch, R 1501/ 119 624 119 625, *passim*.

¹¹⁵ A. Stempin, *Próba „moralnego podboju” Polski przez Cesarstwo Niemieckie w latach I wojny światowej*, Warszawa 2013, s. 151.

frontowej saskiego rotmistrza rezerwy von und zu Mannsbach, skierowanego do pracy w administracji cywilnej¹¹⁶. Podobnie wyglądała sytuacja asesora rządowego Jungheera z Wielkiego Księstwa Weimaru. Stosunkowo młody (zdał maturę w 1899 roku) został początkowo skierowany na stanowisko burmistrza Będzina, a potem przeniesiony na stanowisko burmistrza Zawiercia. Tymczasem władze wojskowe uznały, że jest niezbędny do służby w Landwehrze. W związku z tym szefostwo administracji cywilnej w grudniu 1915 roku toczyło heroiczny, papierowy bój o utrzymanie go na stanowisku w Zawierciu, gdzie, jak argumentowano, jego energiczne działania są niezwykle ważne z uwagi na znaczenie tego miasta¹¹⁷.

Warto zwrócić uwagę, że w relacjach ze strukturami wojskowymi, najczęściej władze cywilne w Berlinie, pomimo że bardzo często zajmowały przychylne stanowisko w stosunku do postulatów administracji cywilnej w GGW, to najczęściej były bezsilne, jeżeli struktury wojskowe nie zdecydowały się przychylić do wniosków administracji cywilnej. Zdarzenia te wiele mówią o tym, jak w praktyce wyglądał prusko-niemiecki militarizm w okresie Rzeszy cesarskiej.

Pomimo większego wsparcia ze strony innych państw Rzeszy braki kadrowe występowały nawet po kilku miesiącach od powstania GGW. Na przykład w piśmie do Urzędu Spraw Wewnętrznych Rzeszy z końca grudnia 1915 roku zastępca szefa administracji skarżył się, że jeśli chodzi o sprawy dróg wodnych, jak do tej pory administracja cywilna otrzymała jednego inżyniera z zarządu drogi wodnej Wezery w Hanowerze i to pomimo że pruskie Ministerstwo Komunikacji zwróciło się już w tej sprawie do kilku nadprezydentur prowincji. Born-Fallois prosił o bardziej stanowcze działania w tej dziedzinie władze centralne w Berlinie, wskazując, że utrudnia to pracę i wstrzymuje realizację niezbędnych zadań¹¹⁸.

Warto pamiętać, że 12 IX 1915 roku generalny gubernator wydał decyzję o rozwiązaniu Polskiego Centralnego Komitetu Obywatelskiego w Warszawie. Jednym z powodów było postrzeganie tej instytucji jako obsadzonej przez zwolenników partii prorosyjskich, jak Narodowa Demokracja i Stronnictwo Polityki Realnej (partia ugodowa)¹¹⁹. Jak twierdził Wolfgang von Kries, była

¹¹⁶ BArch, R 1501/119 624 s. 21–25.

¹¹⁷ BArch, R 1501/119 624, s. 40–47.

¹¹⁸ Tamże, s. 55.

¹¹⁹ Faktem jest, że stojący na jego czele książę Zdzisław Lubomirski, późniejszy prezydent Warszawy i członek Rady Regencyjnej, podpisywał wkrótce po wybuchu I wojny światowej dość wiernopoddańcze deklaracje wobec władz rosyjskich, a jego żona księżna Maria Lubomirska w swym pamiętniku głęboko troszczyła się o to, jak też sprawią się na froncie rosyjskie wojska. Cały zresztą jej pamiętnik jest dość dobrym obrazem falowania nastrojów elity społecznej Królestwa Polskiego zależnie od tego, kto rządził w latach

to decyzja podjęta przez sztab Generalnego Gubernatora bez konsultacji z władzami administracji cywilnej. Jak sam przyznawał po latach, nie był to do końca przemyślany krok¹²⁰. W codziennej praktyce oznaczała jednak, że władze administracji cywilnej musiały dość znacząco zwiększyć zasięg działania, a tym samym obsadę kadrową niemieckiego personelu. Zwłaszcza że rosyjska ewakuacja spowodowała, że wielu polskich specjalistów z administracji i służb Kongresówki musiało, chcąc nie chcąc, opuścić kraj, udając się w głąb Imperium Rosyjskiego.

Innym przykładem były problemy z obsadzeniem funkcji przedstawiciela *Auswärtiges Amt* przy Generalnym Gubernatorze. O ile, jak wspomniano wcześniej, już na początku sierpnia 1915 roku Lewald w swym piśmie proponował skierowanie na to stanowisko Gerharda von Mutiusa, o tyle kwestia organizacji personelu urzędu spraw zagranicznych w Warszawie ciągnęła się jeszcze do połowy listopada. W końcu sam generalny gubernator uznał za konieczne zwrócenie się w tej sprawie do Kanclerza Rzeszy i domaganie się stanowczego uregulowania tej kwestii, zarówno jeśli chodzi o delegowanie stosownego personelu z Urzędu Spraw Zagranicznych, jak i uporządkowanie hierarchii służbowej niemieckiego personelu służby zagranicznej, oddelegowanego do pracy w Generalnym Gubernatorstwie. Podkreślał przy tym, że jest to szczególnie ważne wobec faktu, iż austro-węgierski przedstawiciel dyplomatyczny w Warszawie, Andrian jest na miejscu i prowadzi ożywioną działalność w interesie Austrii, a przy tym, przynajmniej w ocenie Beselera, jego placówka i działania są lepiej zorganizowane od niemieckich. Dopiero po interwencji Beselera sprawa uzyskała wreszcie rozstrzygnięcie i do Warszawy skierowano Gerharda von Mutiusa oraz uporządkowano sprawę personelu wydzielonego z *Auswärtiges Amt*¹²¹.

1914–1918 w Warszawie i Kongresówce i jakie nadzieje bądź i fantazje polityczne się przetaczały przez to środowisko, por. *Pamiętnik księżnej Marii Dzdzisławowej Lubomirskiej*, pod red. J. Pajewskiego, Poznań 1997, passim.

¹²⁰ BAarch, N 1711/4, Nachlass Kries, s. 41.

¹²¹ Pismo Beselera do kanclerza Rzeszy z 20 XI 1915 roku, w którym zresztą powoływał się na swoje wcześniejsze pismo z 10 IX 1915 roku w tej samej sprawie. BAarch r 1501/119 623, s. 92–93. Wtedy otrzymał odpowiedź z Urzędu Spraw Zagranicznych, że co prawda rozumie on pilność i wagę sprawy, ale nie ma kogo skierować z braku odpowiedniego wolnych dyplomatów i w związku z tym musi się on zadowolić przedstawicielem służby konsularnej w postaci konsula von Brücka. Problemem był tu fakt, że w niemieckiej służbie zagranicznej do 1918 roku występował wyraźny podział na urzędników służby dyplomatycznej i konsularnej, i tylko ci pierwsi byli kierowani do zadań o charakterze politycznym. Skierowany do pracy do GGW Gerhardt von Mutius (który stał się obiektem szczególnej krytyki ze strony Cleinowa) był długoletnim pracownikiem służby dyplomatycznej. Gerhard von Mutius (1872–1934), ur. w rodzinnym zamku Gellen (obecnie Jeleniów w powiecie kłodzkim). Po ukończeniu gimnazjum w Pforcie studiował prawo

Sam Mutius, jak o tym było wspomniane wyżej, stał się od razu obiektem wojny personalnej ze strony Georga Cleinowa.

Innego rodzaju trudności pochodziły ze strony Urzędu Skarbu Rzeszy, który już na początku września 1915 roku zakwestionował sumy finansowe przeznaczone na utrzymanie struktur okupacyjnych Generalnego Gubernatorstwa. Po roku konfliktu zbrojnego wydatki wojenne już dawno przekroczyły wszelkie wcześniejsze przypuszczenia, a trzeba pamiętać, że sytuacja finansowa Rzeszy zależała w dużej mierze od sum odprowadzanych do niej przez poszczególne państwa związkowe. Nic dziwnego, że władze skarbowe Rzeszy starały się za wszelką cenę znaleźć jakieś oszczędności. Przykładem były chociażby wątpliwości dotyczące funduszu dyspozycyjnego dla Generalnego Gubernatora. Urząd Skarbu Rzeszy zakwestionował pismem z 1 XII 1915 roku zarówno wysokość rocznej sumy (120 000 marek), jak i fakt, że to on ma ją pokrywać. Stwierdzano, że w takim razie powinna zostać ona wydzielona z budżetu pruskiego Ministerstwa Wojny, a poza tym ta sama pozycja budżetowa w przypadku Generalnego Gubernatora Belgii jest znacznie mniejsza. Ostatecznie po wymianie pism z Ministerstwem Wojny, z pewną rezygnacją Urząd Skarbu Rzeszy stwierdził, że skoro takie są decyzje polityczne, to nie pozostaje mu nic innego, jak się do nich dostosować¹²².

W dziedzinie administracji cywilnej to głównie sposób finansowania wojny wprowadzony przez sekretarza stanu Karla Helffericha, stojącego na czele Urzędu Skarbu Rzeszy, wpłynął na politykę finansową administracji niemieckiej w Generalnym Gubernatorstwie Warszawskim. Helfferich był zwolennikiem finansowania wydatków wojennych nie przez wzrost obciążeń podatkowych, lecz przez emisję obligacji wojennych. Tego typu polityka

na uniwersytetach w Freiburgu, Lipsku i Berlinie. Po zdaniu egzaminów jako referent pracował w najważniejszym sądzie berlińskim Kammergericht z tradycją sięgającą jeszcze średniowiecza, a następnie jako urzędnik w sądzie w obecnym Lewinie Kłodzkim. Po odbyciu służby wojskowej wstąpił jednak w 1896 roku do służby dyplomatycznej. W latach 1903–1904 był attaché ambasady w Paryżu, w latach 1904–1905 attaché ambasady w Petersburgu, w latach 1906–1907 był urzędnikiem w Kancelarii Rzeszy; w roku 1908 radcą ambasady w Pekinie, potem w Paryżu; w latach 1911–1913 był radcą ambasady w Konstantynopolu, w 1914 roku specjalnym przedstawicielem dyplomatycznym w Petersburgu. W latach 1915–1917 pełnił funkcję w GGW, a w latach 1918–1920 był niemieckim posłem w Oslo. Następnie w 1921 roku był niemieckim specjalnym przedstawicielem dyplomatycznym przy Komisji Pokojowej w Paryżu, a następnie w latach 1920–1921 szefem wydziału w Ministerstwie Spraw Zagranicznych i przewodniczącym niemieckiej delegacji pokojowej. W latach 1923–1927 był niemieckim posłem w Kopenhadze, a w latach 1927–1931 w Bukareszcie. W 1931 pełnił funkcję niemieckiego przedstawiciela przy Lidze Narodów w Genewie. Oprócz tego zajmował się pisaniem książek i artykułów filozoficznych. Prywatnie był kuzynem kanclerza Theobalda von Bethmanna Hollwega. Zmarł w Berlinie.

¹²² BArch, R 1501/ 119 624, s. 26–30.

oznaczała jednocześnie konieczność maksymalnego wykorzystania zasobów finansowych terenów okupowanych przez Niemcy.

Inną kwestią, która wymagała kontaktów pomiędzy administracją cywilną a władzami finansowymi Rzeszy, była sprawa systemu walutowego, mającego obowiązywać na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Problem ten był kwestią rozważań administracji cywilnej już na początku 1915 roku, w związku z sytuacją na okupowanych obszarach Kongresówki. Władze bowiem ze względów ekonomicznych starały się wycofać z obiegu rosyjskie ruble, z kolei nie były skłonne do wprowadzenia marki z obawy na drenaż finansowy zasobów Rzeszy. Trzeba tutaj pamiętać, że również w Niemczech wystąpiły już jesienią 1914 trudności w obiegu finansowym, z uwagi na wycofywanie monet w celu pozyskania kruszców. W rezultacie na okupowanych obszarach Królestwa ratowano się wprowadzaniem waluty lokalnej, w postaci pieniędzy powiatowych czy miejskich. Była to sytuacja wzorowana na podobnej praktyce miast w Prusach wprowadzających tzw. *Notgeld*. W praktyce był to rodzaj bonów towarowych. Już na początku 1915 roku rozważono wprowadzenie instytucji banku emisyjnego dla obszarów okupowanych, co postulował w swym piśmie z 6 II 1915 roku Hindenburg, kierując je do sekretarza stanu von Delbrücka. Proponował również jako alternatywę wprowadzenie na okupowanych obszarach marki niemieckiej, ujętej w przeliczniku 100 rubli za 55 marek. Po naradzie z udziałem ówczesnego szefa administracji von Brandensteina, sekretarza skarbu Helffericha i prezesa Banku Rzeszy Havensteina uznano jednak, że nie będzie wprowadzana ani instytucja banku emisyjnego, ani objęcie niemiecką walutą terenów okupowanych, gdyż proponowany kurs wysokości 2 marek za 1 rubla jest niekorzystny i wyższy od ówczesnego kursu marki do rubla na giełdach krajów neutralnych, co miało szczególne znaczenie dla niemieckiej gospodarki wojennej. Sprawa powróciła ze wzmożoną siłą po utworzeniu Generalnego Gubernatorstwa Warszawskiego, za każdym razem była blokowana przez centralne władze finansowe Rzeszy, z uwagi na obawy niekorzystnych dla Niemiec rozwiązań finansowych i kursu waluty niemieckiej na rynkach zagranicznych. Dopiero po wprowadzeniu programu gospodarki wojennej, zwanego planem Hindenburga, jesienią 1916 roku oraz w obliczu groźby całkowitego załamania się rynku finansowego w GGW zdecydowano się powołać z rozkazu Generalnego Gubernatora, przez szefa administracji cywilnej, 9 XII 1916 roku instytucję banku emisyjnego: Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej. Otrzymała ona prawo do emisji waluty pod nazwą marka polska, która od 26 IV 1917 roku stała się jedynym prawnym środkiem płatniczym na terenie Generalnego Gubernatorstwa Warszawskiego. Warto pamiętać, że było to już po proklamacji Aktu 5 listopada i tym samym władze niemieckie mogły, obok podstawowego powodu

gospodarczego, przedstawić to jako element tworzenia bytu państwowego Królestwa Polskiego¹²³.

Podobnie jak sprawy finansowe i monetarne jednym z głównych zadań administracji cywilnej realizowanym w porozumieniu z ośrodkami kierowniczymi w Berlinie było zarządzanie sprawami gospodarczymi. Przez okres 1915 i 1916 roku narastały przede wszystkim problemy wynikające z ogólnego pogarszania się sytuacji gospodarczej mocarstw centralnych, co było skutkiem blokady gospodarczej wprowadzonej przez państwa Ententy, a zwłaszcza Wielką Brytanię. W związku z tym w Rzeszy Niemieckiej rosła liczba centralnych instytucji zajmujących się gospodarką wojenną. Jednocześnie na początku 1915 roku pojawiły się pierwsze wyraźne braki w zaopatrzeniu w żywność, czemu sprzyjały niezbyt fortunne zarządzenia władz. W tej sytuacji instytucje niemieckie zaczęły się również domagać maksymalnego wykorzystania terenów okupowanych, przede wszystkim w celu zaopatrzenia gospodarki niemieckiej w surowce i żywność. Jak twierdził w swoim opracowaniu Wolfgang von Kries większość posunięć administracji cywilnej w dziedzinie gospodarki w Generalnym Gubernatorstwie Warszawskim wynikała z konieczności zaspokajania z jednej strony zapotrzebowania niemieckich instytucji gospodarczych, z drugiej strony żądań ze strony władz wojskowych w celu utrzymania dostaw dla potrzeb wojsk na froncie wschodnim¹²⁴. Jeżeli dodać do tego, że obszar gospodarczy Królestwa Polskiego został rozdzielony pomiędzy Niemcy i Austro-Węgry, a obydwaj okupanci z trudnością porozumiewali się w sprawie wymiany gospodarczej pomiędzy dwoma Generalnymi Gubernatorstwami oddzielonymi na dodatek granicą celną, dopełniało to obrazu trudności, jakie spadały na ludność Królestwa

¹²³ BArch, R 1501/ 119 692, s. 74–77, 79–81. Obszernie problemy te opisywał także Wolfgang von Kries BArch N 1711/4, Nachlass Kries, s. 130–158.

¹²⁴ BArch, N 1711/4, Nachlass Kries, s. 64–71; Trzeba pamiętać, że gospodarka wojenna Austro-Węgier wcale nie ustępowała w drenażu surowców i zaopatrzenia niemieckiej, nie tylko z terenów okupowanych, ale i chociażby z Galicji. Dodatkowo dochodziły do tego specyficzne problemy c.k. monarchii w postaci wstrzymywania dostaw żywności z terenu Węgier na tereny austriackie przez rząd w Budapeszcie, pomimo że sytuacja węgierskiej części monarchii pod względem żywnościowym była lepsza od części austriackiej. Z kolei w samej Austrii trzon zaopatrzenia kierowano do głównych rejonów przemysłowych monarchii, czyli Czech, Dolnej Austrii i Styrii, ograniczając na dodatek dopływ np. paliw na inne tereny. Dla przykładu Kraków przed wybuchem wojny otrzymywał z innych części monarchii miesięczne dostawy węgla wysokości 180 ton, na początku 1918 roku spadły one do 18 ton, czyli dziesięciokrotnie mniej. Problemem było także całkowite zarządzanie austriacką gospodarką wojenną przez władze wojskowe, w przeciwieństwie do Niemiec, które chociaż częściowo dopuszczały do niej władze cywilne. Tymczasem, jak pokazywały przykłady z obu państw, wojskowi kiepsko sprawdzali się w roli nadzorców gospodarki.

Polskiego i tym samym szły na konto okupantów w tym administracji cywilnej GGW. Większość dużych ośrodków miejskich i przemysłowych Kongresówki znalazła się w strefie okupacji niemieckiej, a duża część terenów wiejskich została zniszczona lub ogołocona z wielu zasobów przez armie stron walczących w okresie sierpień 1914 – wrzesień 1915. Swoją rolę odegrały także straty dokonane przez wojska rosyjskie w czasie odwrotu wiosną i latem 1915 roku, w tym przymusowe ewakuacje ludności i zwierząt na terenach wiejskich w ramach stosowania przez Rosjan taktyki spalanej ziemi. Trzeba też pamiętać, że Kongresówka, a zwłaszcza jej przemysł był nastawiony przed rokiem 1914 w dużej mierze na realizację zamówień i handel wewnątrz Rosji. Z oczywistych powodów po roku 1915 ten rynek został zablokowany. Tymczasem niemiecka administracja okupacyjna utrzymała granicę celną z 1914 roku między Rzeszą Niemiecką a terenami Królestwa Polskiego. Problem zresztą, na ile eksploatacja gospodarcza była efektem realizacji przychodzących z Berlina dyrektyw, a jaką rolę odgrywały w tym inicjatywy władz okupacyjnych w Warszawie, wymagałyby dalszych badań polskich badaczy w stosownych aktach poświęconych sprawom gospodarczym GGW, znajdujących się w Bundesarchiv Berlin-Lichterfelde.

Szeroko rozumiane problemy zarządzania administracyjnego i gospodarczego stały się jednym z najważniejszych zadań administracji cywilnej. Doskonałą tego ilustracją jest fakt, ile w przygotowywanym przez siebie opracowaniu dotyczącym niemieckiej okupacji i polityki poświęcił im Wolfgang von Kries¹²⁵.

To skupienie się na kwestiach bieżącej administracji i to w ściśle określonych działach spowodowało, jak pisze von Kries, że sama administracja cywilna nie stała się, co należy wyraźnie podkreślić, przez cały okres istnienia Generalnego Gubernatorstwa Warszawskiego samodzielny ośrodkiem politycznym. Funkcjonowanie w jej składzie przedstawiciela *Auswärtiges Amt* wraz ze swoim personelem nie zmieniało w żaden sposób tej sytuacji. Po pierwsze, wyznaczony na to stanowisko Gerhard von Mutius nie był osobą, którą od strony formalnej można uznać za postać decyzyjną w którymś z ośrodków kierownictwa politycznego Rzeszy. Jeśli już, to jego wpływy mogły w jakimś stopniu wynikać z powiązań rodzinnych z osobą kanclerza von Bethmanna Hollwega. Analiza jego korespondencji ze swoimi zwierzchnikami w Berlinie, zgromadzonej w archiwum *Auswärtiges Amt*, wskazuje po pierwsze, na niewielki lub zgoła żaden udział szefostwa administracji cywilnej w procesie podejmowania decyzji politycznych, dotyczących Generalnego Gubernatorstwa Warszawskiego czy przeszłości Królestwa

¹²⁵ BArch, N 1711/3, N1711/ 4, Nachlass Kries, passim.

Polskiego¹²⁶. Głównym decydem politycznym ze strony niemieckiej w Warszawie był sam Generalny Gubernator, czyli generał Hans von Beseler i jego *maison militaire*, jak to ujmował w swym opracowaniu Wolfgang von Kries. Warto zaznaczyć, że inna osoba w Warszawie ze strony niemieckiej aspirująca do odgrywania roli politycznej (inną sprawą jest kwestia, czy faktycznie taką odgrywał), czyli hrabia Bogdan Hutten-Czapski, również czerpał swą władzę właśnie z faktu bycia członkiem tego domu wojskowego generalnego gubernatora. W rezultacie, jak stwierdzał von Kries, administracja cywilna i jej szef nie odgrywali praktycznie żadnej roli w kwestii kształtowania decyzji politycznych¹²⁷. Inną sprawą jest, czy osoba von Kriesa i jego następców w ogóle nadawała się do podejmowania takich decyzji chociażby z powodów charakterologicznych i konstrukcji oraz mentalności pewnego typu pruskiego korpusu urzędniczego, z którego on i jego następcy się wywodzili. W tym sensie krytycyzm wysuwany pod jego adresem przez Georga Kleinowa, co do samego meritum sprawy, w jakimś sensie był zasadny. Sam Kleinow, który niewątpliwie miał ambicje, a wręcz momentami rwał się do odgrywania roli politycznej, został jednak relatywnie szybko zneutralizowany, o czym mowa była wyżej.

W swym opracowaniu Wolfgang von Kries zwraca uwagę, że jego zdaniem słabością niemieckiej polityki w GGW był, jak to ujmuję, dualizm podporządkowania generała von Beselera między politycznym kierownictwem kanclerza a wojskowym (czy raczej wojskowo-politycznym) kierownictwem OHL. Spostrzeżenie to jest trafne, a jego efekty wynikały z jeszcze szerszych uwarunkowań, niż wspominał o nich von Kries¹²⁸. Sprawa ta zostanie jeszcze szerzej omówiona niżej. W dużej mierze trafne spostrzeżenia von Kriesa oznaczają jednak, że polityka wobec Generalnego Gubernatorstwa i tym samym pozycja polityczna administracji cywilnej Generalnego Gubernatorstwa były wypadkową istnienia politycznego trójkąta po niemieckiej stronie. Skądinąd, jak wiadomo, w polityce trójkąt nie jest zbyt stabilną figurą.

Niemniej jednak można zwrócić uwagę, że w czasie pierwszej w XX wieku, europejskiej „wojny totalnej”, właściwie wszystkie decyzje związane choćby z polityką okupacyjną mogą mieć znaczenie polityczne. W tym sensie administracja cywilna miała jednak udział czy współudział w podejmowaniu kilku decyzji o charakterze politycznym czy quasi-politycznym. Ponieważ właściwie każda z tych decyzji wymagałaby szerszego studium, wychodzącego poza ramy niniejszego, obejmującego zarówno analizę drogi administracyjnej,

¹²⁶ Przykładem może być korespondencja w sprawie przygotowania i ogłoszenia Aktu 5 listopada, PAAA, Rz 201 R 21 659 passim, R 21 660 passim, R 21 661 passim.

¹²⁷ BArch, N1711/ 4, Nachlass Kries, s. 53–55.

¹²⁸ Tamże, s. 54.

w tym także z kierownictwem politycznym w Berlinie, ograniczę się tylko do ich skrótowego przeglądu. Tym bardziej, że wchodziły one w zakres kompetencji administracji cywilnej.

Zacznijmy od kwestii samorządu terytorialnego. To administracja cywilna od strony technicznej przygotowywała i realizowała najpierw wprowadzenie zdecydowanie ścisłego nadzoru administracyjnego w Generalnym Gubernatorstwie Warszawskim, w tym także na poziomie komunalnym, a następnie ogłoszenie rozporządzenia Generalnego Gubernatora z 22 I 1916 roku, o wprowadzeniu samorządów komunalnych i gminnych również na poziomie powiatowym. Jednocześnie to administracja cywilna przygotowała w sensie technicznym ordynację wyborczą do nich, przy czym posługiwała się tu, jak pisze sam Kries, wzorami pruskimi i saskimi¹²⁹. Wreszcie to ona nadzorowała przebieg wyborów komunalnych w 1916 roku i funkcjonowanie powstałych w ich wyniku organów samorządu łącznie z najważniejszym, w Warszawie.

Innym elementem działalności o charakterze politycznym czy też quasi-politycznym był nadzór nad sprawami szkolnictwa, które również sprawowała administracja cywilna. Przy czym mowa tu o systemie szkół powszechnych i średnich. To administracja cywilna określała ramy szkolnictwa organizowanego pod niemiecką okupacją i decydowała w praktyce o stopniu zaangażowania w ten proces polskich instytucji i organizacji szkolnych oraz samorządu kulturalnego ludności. Widoczna ewidentnie w latach 1915–1916 tendencja do organizowania szkolnictwa podstawowego i średniego z podziałem narodowościowym na polskie, żydowskie i niemieckie miała przecież u podłoża aspekt prowadzenia polityki, w którym polskie ambicje polityczne byłyby równoważone działalnością mniejszości narodowych w GGW czy szerzej, w Królestwie Polskim. Podobny charakter miały decyzje o otwarciu polskich wyższych uczelni w Warszawie, czyli Uniwersytetu i Politechniki jesienią 1915 roku, które miały niejako zastąpić Polakom brak rozwiązania generalnego w sprawie polskiej. Decyzje te odbyły się za zgodą ośrodków kierowniczych w Berlinie. Zasadnicze znaczenie odegrały tu rzeczywiście pomysły Bogdana Hutten-Czapskiego¹³⁰. Inna sprawa, że jak stwierdzał w swym opracowaniu Wolfgang von Kries, stojący za tym zamysł polityczny spełził na panewce, gdyż uczelnie te nie stały się środkiem przyciągnięcia polskiej młodzieży do polityki proniemieckiej,

¹²⁹ BArch, N 1711/ 4, Nachlass Kries, s. 28.

¹³⁰ Z perspektywy czasu ten wątek wspomnień Bogdana Hutten-Czapskiego uznać należy za najbardziej wiarogodny w jego często przywoływanych przez wielu polskich autorów wspomnieniach. B. Hutten-Czapski, *Sześćdziesiąt lat życia politycznego i towarzyskiego*, Warszawa 1936, t. 2, passim.

a wręcz przeciwnie, ośrodkiem antyniemieckiej aktywności politycznej młodzieży Królestwa Polskiego¹³¹. Toteż niejako z pewną ulgą z początkiem października 1917 roku administracja cywilna pozbyła się ich, przekazując je polskim władzom szkolnym.

Przy okazji organizacji polskich uczelni wyższych wspomnieć należy, że dużą rolę odegrali tu dwaj poznańscy ugodowcy, czyli Józef Żychliński oraz hrabia Franciszek Kwilecki, którzy byli formalnie członkami administracji cywilnej. Ich zadania zresztą wykraczały poza tę kwestię i miały wyraźny charakter polityczny w postaci oddziaływania w kierunku proniemieckim na elitę społeczną i polityczną Królestwa Polskiego. O potrzebie takiego wykorzystania tych postaci i ewentualnie innych ugodowców poznańskich była mowa w korespondencji pomiędzy władzami w Berlinie a administracją cywilną, jeszcze przed zajęciem Warszawy¹³². Józef Żychliński, Franciszek Kwilecki oraz książę Olgierd Czartoryski z Poznańskiego, spokrewniony z cieszyńsko-żywiecką linią Habsburgów, mieli – o czym wyraźnie była mowa – równoważyć wpływ „austriackich Polaków”, jacy byli do dyspozycji c.k. monarchii. Swoją drogą trzeba przyznać, że w dziedzinie tworzenia przychylnego klimatu dla Niemiec w środowisku elit społecznych Królestwa Polskiego wybór ten nie był najszcześliwszy. Należący do bardzo specyficznej grupy poznańskich ugodowców Żychliński i Kwilecki (jedni z najbogatszych ziemian poznańskich) przedstawiali typ charakterologiczny zasadniczo różny od arystokracji i ziemiaństwa królewieckiego. Na co jego wrażliwszych przedstawicielach sprawiali wręcz wrażenie „polskich junkrów” czy „polskich Prusaków”¹³³.

Podobnie polityczne znaczenie miała także organizacja pod egidą administracji cywilnej systemu sądowego Generalnego Gubernatorstwa Warszawskiego, który w latach 1915–1916 był pod ścisłą niemiecką kontrolą, z uwagi na, jak ujmowała to administracja cywilna, opór wobec władz niemieckich części polskiego środowiska prawniczego Królestwa Polskiego.

I wreszcie również podłoże polityczne spowodowało zaangażowanie się administracji cywilnej w dwa procesy. Chodzi tu o organizację szkolnictwa żydowskiego oraz próbę pozyskania wpływu na żydowskie organizacje społeczne, w celu oddziaływania na nie w duchu proniemieckim. W tej dziedzinie administracja cywilna mogła liczyć na wsparcie ze strony organizacji żydowskich, działających w Niemczech (częściowo z inspiracji i pod egidą władz Rzeszy, czy to cywilnych, czy wojskowych), które uaktywniły się

¹³¹ BACh, N 1711/ 4, Nachlass Kries, s. 57–59.

¹³² BACh, R 1501/ 119 620, s. 74–78; por także. K. Grysińska Jarmuła, *Hrabia Bogdan Hutten-Czapski (1851–1937). Żołnierz, polityk, dyplomata*, Toruń 2011, s. 350 i n.

¹³³ *Pamiętnik księżnej...*, s. 288, 296; S. Dzierzbicki, *Pamiętnik z lat wojny 1915–1918*, Warszawa 1983, s. 138.

od początku wojny, propagując wykorzystanie ludności żydowskiej, nie tylko zresztą w Królestwie Polskim, ale i w całym Imperium Rosyjskim, w celu podminowania sytuacji politycznej i wsparcia działań Niemiec¹³⁴. Drugim kierunkiem, któremu szczególnie dużo miejsca poświęcił w swym opracowaniu Wolfgang von Kries, było współdziałanie administracji cywilnej w pomocy i formowaniu Kościoła ewangelickiego niemieckiej mniejszości w Królestwie Polskim¹³⁵. W tej dziedzinie administracja cywilna, czy też władze niemieckie wraz z duchowieństwem i organizacjami religijnymi protestantów z Rzeszy zaangażowały się dość szeroko. Przy czym nie ukrywano specjalnie faktu, że celem tych działań jest wzmocnienie narodowe i polityczne niemieckiej mniejszości w Królestwie Polskim w celu wsparcia niemieckich planów politycznych wobec tego obszaru.

Aczkolwiek wiele z tych decyzji przekazywano tylko do realizacji administracji cywilnej, to mimo wszystko miały one zawsze pewien wydźwięk polityczny.

Mowa była już wcześniej o funkcjonowaniu administracji cywilnej w ramach pewnego trójkąta politycznego, wynikłego z całościowej polityki Niemiec w sprawie polskiej. Warto zwrócić uwagę, jak wpływał on na sytuację administracji cywilnej w pierwszym roku istnienia Generalnego Gubernatorstwa Warszawskiego.

Otóż ze strony politycznego kierownictwa w Berlinie, czyli Urzędu Spraw Wewnętrznych Rzeszy z jego szefem sekretarzem stanu i wicekanclerzem Clemensem von Delbrückiem oraz ze strony samego kanclerza nie było żadnej inspiracji, by traktować administrację cywilną jako organ polityczny. Wręcz odwrotnie, sprowadzały one administrację cywilną do roli czysto bieżącego zarządcy. Przyczyny takiego stanu rzeczy widzieć należy w celowej polityce prowadzonej co najmniej do końca sprawowania kanclerstwa przez Theobalda von Bethmanna Hollwega. Otóż „enigmatyczny kanclerz” za wszelką cenę starał się uniknąć tworzenia konkurencyjnych ośrodków politycznych dla cywilnego kierownictwa politycznego po wybuchu I wojny światowej. Nie wnikając, bo nie miejsce po temu, w przyczyny takiej polityki, za jeden z podstawowych powodów trzeba uznać fakt, że po wybuchu wojny dostatecznie dużo energii kosztowały kanclerza jego spory z kierownictwem wojskowym. Po drugie Bethmann Hollweg za wszelką cenę starał

¹³⁴ W październiku 1914 roku pierwszy kontakt z dyrektorem ministerialnym Theodorem Lewaldem nawiązał Komitet Wyzwolenia Rosyjskich Żydów, kierowany przez dr. Franza Oppenheima. Tenże przesłał także na ręce Lewalda obszerny memoriał o sytuacji i możliwości wykorzystania rosyjskich Żydów w tym w Królestwie Polskim. Autorzy wcale zresztą nie ukrywali, że współpracują ze Sztabem Generalnym i *Auswärtiges Amt*, BArch, R1501/119 612, s. 190; BArch, R1501/119 613, s. 29–61.

¹³⁵ BArch N1711/4, Nachlass Kries, s. 47–51.

się utrzymać politykę pokoju wewnętrznego *Burgfrieden* proklamowanego po wybuchu konfliktu zbrojnego¹³⁶. Temu miała również służyć próba utrzymania rozstrzygnięć politycznych w rękach kanclerza i *Auswärtiges Amt*. Tym bardziej, że w omawianym okresie nasilał się także spór polityczny między kanclerzem a Clemensem von Delbrückiem, w tym także na tle spraw polskich. Zakończył się on ostatecznie dymisją tego ostatniego 22 V 1916 roku i przejściem jego funkcji przez dotychczasowego sekretarza stanu skarbu Rzeszy Karla Helffericha. Jak o tym wspominałem już wcześniej, po wybuchu wojny uaktywniło się dostatecznie dużo ośrodków aspirujących do wytyczania niemieckich celów politycznych w czasie wojny, zresztą nie tylko w sprawie polskiej. W tej sytuacji utrzymanie w ryzach cywilnej administracji okupacyjnej było jak najbardziej wskazane. Nie jest przypadkiem, że ważniejsze decyzje w sprawach polskich, których symbolem był Akt 5 listopada, wiązały się z załamywaniem się właśnie pokoju wewnętrznego, a tym samym roli Bethmanna Hollwega, która doprowadzi do jego upadku w lipcu 1917 roku.

Warto wspomnieć o relacjach między jeszcze jednym berlińskim ośrodkiem kierowniczym, żywotnie zainteresowanym sprawą polską, a administracją cywilną. Chodzi tu o rząd pruski. Instytucję, której premierem był Theobald von Bethmann Hollweg. Sytuacja była tym ciekawsza, że zdecydowana część administracji cywilnej, w tym zwłaszcza jej środowisko kierownicze, było oddelegowane z pruskiej administracji państwowej. Tymczasem analiza postawy administracji okupacyjnej i jej kontaktów z rządem pruskim wskazuje, że więzi powyższe wcale nie odgrywały żadnej znaczącej roli. Dobrym przykładem jest tu wspomniany wyżej memoriał nadprezydenta Prus Wschodnich von Batockiego, z wiosny 1915 roku, sugerujący powierzenie administracji cywilnej na sąsiadujących z tą prowincją obszarach Królestwa Polskiego administracji Prus Wschodnich. Propozycje te nie zostały ostatecznie przyjęte, ani przez władze wojskowe, ani cywilne kierownictwo Rzeszy. Przebieg wydarzeń wskazywał, że nawet fakt, iż pruska administracja pozostawała głównym rezerwuarem zasobów ludzkich dla niemieckiej administracji okupacyjnej Królestwa Polskiego, nie miał większego znaczenia w roli, jaką władze pruskie odgrywały nawet na tle bieżącej działalności administracyjnej na linii pomiędzy Berlinem a Warszawą. Oczywiście w odpowiedzi na memoriały i dokumenty kierowane w sprawach okupacyjnych zarówno władze w Berlinie, jak i szefostwo administracji cywilnej zawsze zapewniały, że interesy Prus będą uwzględnione w przypadku

¹³⁶ K.-H. Janßen, *Der Kanzler...*, s. 148 i n.; K.-H. Jarausch, *The enigmatic chancellor. Bethmann Hollweg and the Hubris of Imperial Germany*, New Haven-London 1973, s. 209 i n.

wszelkich rozstrzygnięć o charakterze strategiczno-politycznym. W praktyce jednak pruski rząd odgrywał niezbyt istotną rolę w dziedzinie nawet politycznej, a w dziedzinie bieżącej działalności jego rola została ograniczona do absolutnego minimum.

Był to kolejny przejaw słabnięcia pozycji Prus w Rzeszy Niemieckiej, jaki uwidaczniały zwłaszcza wydarzenia I wojny światowej. Oczywiście, władze pruskie mogły liczyć, że obowiązująca do końca istnienia instytucji cesarstwa w Rzeszy jedność personalna urzędów Rzeszy i Prus widoczna najlepiej w osobie kanclerza/premiera daje pewność, że obietnice uwzględnienia interesów Prus zostaną dotrzymane. Niemniej jednak *casus* administracji cywilnej w Królestwie (ale także i na terenie Belgii) jest dobitnym dowodem obumierania wpływu Prus na politykę ogólnoniemiecką czy, dokładniej mówiąc, zamiany polityki pruskiej w niemiecką.

Okres po utworzeniu Generalnego Gubernatorstwa Warszawskiego, od końca lata 1915 i przez rok 1916, był dla dalszego funkcjonowania administracji cywilnej o tyle decydujący, że w pewnym sensie utrwalił jej pozycję w nowym układzie stosunków okupacyjnych na wschodzie. Pomimo opisanego wyżej przypadku Georga Cleinowa sama administracja nie wyszła z cienia podległości, tym razem Generalnego Gubernatora, generała Hansa von Beselera. W niewątpliwy sposób jesienią 1915 roku utrwaliła się też jej rola jako organu transmisyjnego kierownictwa politycznego Rzeszy, w postaci instytucji Urzędu Spraw Wewnętrznych Rzeszy i Kancelarii Rzeszy.

Widoczna pewna jej ograniczona autonomia wobec władz wojskowych GGW, które już nie stosowały „stanu gotowości obozowej” urzędników cywilnych. Na pozycję szefa administracji przy Generalnym Gubernatorze i podległego mu aparatu niewątpliwie wpływ miały także osobowość generała Hansa von Beselera oraz jego wzajemne relacje z Wolfgangiem von Kriesem. Wydaje się, że Beseler był łatwiejszy we współpracy niż środowisko *Ober-Ost*, z generałem Erichem Ludendorffem na czele.

Sytuacja administracji cywilnej nie uległa też większej zmianie nawet po przejściu kierownictwa OHL 29 VIII 1916 przez „Dioskurów wojny” i ich zaplecze sztabowe, także z ośrodkami kierowniczymi Rzeszy. Spory kompetencyjno-polityczne trwały bowiem w kierownictwie berlińskim, w tych relacjach zaś wypracowana w ciągu roku pozycja administracji cywilnej, jako organu wykonawczo-pomocniczego w dziedzinie politycznej, pozostała niezmienną.

Warto pamiętać, że nawet po odejściu Wolfganga von Kriesa pozostał pewien trzon jego współpracowników tworzących środowisko kierownicze. Można tu wskazać zastępcę szefa administracji, czyli Wilhelma von Bornafalloisa, który swą funkcję pełnił do końca niemieckiej okupacji. Również fakt, że odgrywający rolę swoistego „księcia warszawskiego” Hans von

Beseler pozostał aż listopada 1918 roku Generalnym Gubernatorem, miał tu swoje znaczenie.

W tej sytuacji faktyczna rola administracji cywilnej w planowaniu polityki wobec okupowanego Królestwa Polskiego była raczej niewielka. W samym przygotowaniu Aktu 5 listopada nie odegrała ona ważniejszej roli.

Administracja cywilna w okresie pomiędzy Aktem 5 listopada a końcem I wojny światowej

Jak wspomniano, w okresie od utworzenia Generalnego Gubernatorstwa Warszawskiego do ogłoszenia Aktu 5 listopada utrwaliła się rola administracji cywilnej jako struktury zasadniczo skupionej na bieżącym zarządzaniu powierzonymi jej obszarami w Generalnym Gubernatorstwie Warszawskim. Tym samym nie odegrała ona żadnej specjalnej roli w tworzeniu podstaw politycznych do realizacji tego projektu. Trudno bowiem za takowy uznać kilka raportów podpisanych przez szefa administracji von Kriesa wiosną i latem 1916 roku o sytuacji politycznej, a właściwie o podziale sceny politycznej w Królestwie Polskim, przekazanych do kanclerza Rzeszy za pośrednictwem sekretarza stanu ds. spraw wewnętrznych¹³⁷. Zresztą wiosną 1916 roku zaszła zmiana na tym stanowisku i 22 V 1916 roku objął je Karl Helfferich. O ile jego poprzednik Clemens von Delbrück, jako były pruski minister spraw wewnętrznych, abstrahując od jego poglądów, miał bardziej dogłębny wgląd w sprawy polskie, to jego następcą już nie bardzo. Więcej niewątpliwie wiedział o problemach finansowych kolonii niemieckich w Afryce czy kwestii finansowania kolei w Anatolii niż o problemach politycznych w zarządzaniu Królestwem Polskim. W tej dziedzinie kierowała nim tylko jego polityczna więź ze środowiskiem narodowych liberałów i ich stanowiskiem w sprawach polskich.

Nic dziwnego, że mimo iż pełnił także funkcję wicekanclerza, nie aktywował administracji cywilnej w kierunku działania politycznego w roku 1916. Niezależnie od oceny samego von Kriesa, przedstawionej w jego opracowaniu (trudno powiedzieć zresztą, na ile była to opinia z perspektywy późniejszych lat), że znacznie mniej entuzjastycznie odnosił się do skutków ogłoszenia takiego aktu od generalnego gubernatora, sama administracja niewiele otrzymała do działania w tej sprawie. Przez większość roku 1916 jej uwaga skupiała się na kwestii ordynacji wyborczej i organizacji władz samorządowych w miastach oraz kwestii szkolnictwa, ze szczególnym uwzględnieniem tej jego części, która miała służyć niemieckiej

¹³⁷ BArch, R 1501/ 119 693, s. 191–194, 232–236.

mniejści¹³⁸. Tymczasem wkrótce po ogłoszeniu Aktu 5 listopada ujawniła się szybko właśnie słabość braku samodzielnej pozycji politycznej administracji cywilnej. Jak wiadomo, ewentualne korzyści polityczne z ogłoszenia Aktu 5 listopada w dużej mierze szybko zmarnowała strona niemiecka, ogłaszając wkrótce pod naciskiem OHL, a zwłaszcza Ludendorffa, manifest werbunkowy do armii. To niefortunne posunięcie polityczne byłoby może łatwiejsze do uniknięcia, gdyby przez ponad rok niemieckiej okupacji w Warszawie funkcjonował ośrodek polityczny o nieco większym doświadczeniu niż Generalny Gubernator i jego sztab wojskowy. Tymczasem, prawie jednocześnie, administracja otrzymała kolejny „prezent” od swojego bezpośredniego zwierzchnika. Była to obietnica powołania Rady Stanu (późniejszej Tymczasowej Rady Stanu), a także polskiego sejmu, ogłoszona zupełnie autorytatywnie przez generała Hansa von Beselera 12 XI 1916 roku. Inna sprawa, że obserwowana w tej dziedzinie aktywność administracji cywilnej, we współdziałaniu w realizacji tych projektów wiosną i latem 1917 roku, widoczna w kontaktach z kierownictwem w Berlinie, nie mogła nastrajać optymizmem co do ewentualnych umiejętności politycznych szefostwa zarządu cywilnego. Podobnie wyglądało w pruskich ministerstwach, mocujących się w czasie I wojny światowej z problemem „nowej polityki wobec Polaków” w zaborze pruskim (najważniejszym problemem była tu istna kwadratura koła, czyli jak coś zmienić, by nic nie zmienić). Również administracja cywilna wyprodukowała przede wszystkim w dziedzinie rozwiązań konstytucyjnych olbrzymią masę papieru, która przyniosła imponująco mały efekt. O ile głównie dzięki decyzjom generała von Beselera sprawa powołania Tymczasowej Rady Stanu i jej członków poszła jeszcze w miarę sprawnie, to już w kwestii konstytucji zaczął się prawdziwy konkurs skoków z przeszkodami. W dużej mierze polegał on na przyjętej metodzie pracy. Otóż kwestie opracowania poszczególnych rozwiązań konstytucyjnych powierzono przede wszystkim stronie polskiej, a administracja cywilna miała niejako przedstawić ostateczny projekt do akceptacji kierownictwa politycznego w Berlinie po ewentualnym wprowadzeniu do niego poprawek. W związku z tym korespondencja w sprawie projektu konstytucji rozpoczęła się od szkicowej prezentacji wszystkich form organizacji konstytucyjnych Królestwa Polskiego, poczynając od Konstytucji 3 Maja. Przy czym cały czas starano się znaleźć taki projekt konstytucyjny, który zagwarantowałby zabezpieczenie sytuacji, aby przyszłe Królestwo Polskie znajdowało się w strefie wpływów mocarstw centralnych, a zwłaszcza Niemiec¹³⁹. Prawdziwe polityczne wyzwanie nadeszło w momencie

¹³⁸ BArch N 1711/ 4, Nachlass Kries, s. 18–64.

¹³⁹ BArch, R 1501/ 119 678, *passim*.

konstruowania organizacji sejmu i ordynacji wyborczej do niego. Już sam sposób organizacji i roli sejmu w przyszłym państwie polskim, pod wpływem uwag strony niemieckiej, zmierzał do jego usytuowania w przyszłym państwie tak, by nie zajmował on najważniejszego miejsca w organizmie państwowym. W związku z tym starano się w miarę możliwości upodobnić go do pozycji parlamentu w Rzeszy i Landtagu w Prusach. Natomiast ordynacja wyborcza była już absolutnym „majstersztykiem”, gdyż ostatecznie po kilkakrotnych konsultacjach z Urzędem Spraw Wewnętrznych Rzeszy rozrosła się do rozmiarów 190 artykułów. Oczywiście praktyczna możliwość zastosowania takiego „mastodonta prawnego” równała się właściwie zeru. Na usprawiedliwienie strony niemieckiej można dodać, że w pewnej mierze zmagala się ona ze skutkami własnej inicjatywy strony polskiej¹⁴⁰. Oczywiście, w efekcie do końca niemieckiej okupacji nie doczekano się ani konstytucji, ani sejmu, chociaż, jak się wydaje, decydujące znaczenie miał tu przebieg wypadków politycznych. Bardzo możliwe zresztą, że przyczyną obstrukcji kierowanego przez Helffericha Urzędu Spraw Wewnętrznych było niezadowolenie, jakie w kierownictwie politycznym, czyli u kanclerza, wicekanclerza oraz szefów *Auswärtiges Amt* von Jagowa i Zimmermanna, wywołała samowładna decyzja generała von Beselera z 12 XI 1916 roku, o powołaniu Tymczasowej Rady Stanu¹⁴¹.

Decyzja ta była jednym z objawów nasilającego się w Niemczech kryzysu politycznego, który zaczął narastać w pierwszej połowie 1917 roku. Wzrost ambicji politycznych kierownictwa OHL, po objęciu go 29 VIII 1916 roku przez Paula von Hindenburga i Ericha Ludendorffa, był jeszcze wyraźniejszy niż w okresie konfliktu między Bethmannem Hollwegiem a poprzednim szefem Sztabu Generalnego, Erichem von Falkenhaynem. Na dodatek spór z Falkenhaynem był głównie sporem o strategię wojskową. Spór z Hindenburgiem i Ludendorffem dotyczył także uzurpacji kierownictwa politycznego przez OHL. W parlamencie Rzeszy równocześnie pojawiły się już wyraźne oznaki rozpadu tak upragnionego przez kanclerza „Burgfrieden”. Fatalna zima 1916/17, która zasłużyła na miano „zimy brukwianej”, przyniosła olbrzymie braki, przede wszystkim w aprowizacji ludności cywilnej. W tej sytuacji partie lewicowe i liberalne zaczęły się opowiadać za zawarciem pokoju, wysuwając coraz bardziej hasło „pokoju bez aneksji”. Z drugiej strony środowiska prawicy oficjalnie wysunęły program daleko zakrojonych aneksji terytorialnych na rzecz Niemiec. Coraz większy niepokój budziła wśród niemieckich środowisk kierowniczych pozycja i postawa Austro-Węgier, zwłaszcza gdy na wiosnę 1917 roku pojawiła się kwestia niefortunnej akcji

¹⁴⁰ BArch, R 1501/ 119 678 s. 12–57, 165–203, R 1501/119 679, passim.

¹⁴¹ BArch, N 1711/5 Kries Wolfgang, s. 88–89.

dypłomatycznej cesarza Karola I, w celu wysondowania możliwości zawarcia pokoju. Kierownictwo wojskowe ostatecznie przepchnęło stanowisko dowództwa marynarki wojennej Niemiec i 1 II 1917 roku rozpoczęto nieograniczoną wojnę podwodną. Do lata 1917 roku okazało się jednak, że nie jest to cudowny środek, który prowadzi do pokonania Wielkiej Brytanii, a przyniósł przystąpienie do wojny USA 6 IV 1917 roku. Na dodatek 23 II/8 III 1917 roku wybuchła rewolucja lutowa w Rosji, która 2 III/15 III 1917 roku doprowadziła do obalenia monarchii w Rosji. Początkowo mogło się wręcz wydawać, że zastąpienie reżimu carskiego rządem republikańskim w Rosji może przynieść zwiększenia zagrożenia rosyjskiego. Dopiero latem 1917 roku stało się jasne, że Rosja zmierza ostatecznie do klęski, w wojnie przypieczętowanej objęciem władzy przez bolszewików w październiku/listopadzie 1917 roku. Ciąg tych wydarzeń przyczyni się do przesilenia politycznego w Niemczech, związanego z rezolucją pokojową Reichstagu w lipcu 1917 roku i dymisją kanclerza Theobalda von Bethmanna Hollwega 14 VII 1917 roku. Po krótkim i niefortunnym epizodzie kanclerstwa Georga Michaelisa, 3 XI 1917 roku stanowisko kanclerza Rzeszy i premiera Prus objął hrabia Georg von Hertling, dotychczasowy premier Bawarii. Dla niemiecko-pruskiego systemu był to wstrząs. Oto po raz pierwszy na czele kierownictwa politycznego Rzeszy stanął polityk nie wywodzący się z Prus i związany z katolicką partią Centrum. Na dodatek Bawarczyk objął stanowisko pruskiego premiera, jeden z najważniejszych urzędów z punktu widzenia polityki wewnętrznej w Rzeszy. Co więcej, związany z lewicowymi liberałami Friedrich von Payer objął stanowisko wicekanclerza, co także było ewenementem w dotychczasowej niemieckiej polityce.

Ten skrótowy przegląd sytuacji politycznej i jej wpływu na niemieckie ośrodki kierownicze w Berlinie pozwala w dużej mierze zrozumieć, dlaczego w roku 1917 władze centralne Rzeszy miały mniejszą niż do tej pory skłonność do nadzorowania działań administracji cywilnej i pozostawiły bieg wydarzeń w dużej mierze w rękach miejscowych struktur okupacyjnych, na czele z Generalnym Gubernatorem. Zwłaszcza że pierwsza połowa 1917 roku była także w Generalnym Gubernatorstwie Warszawskim czasem narastającego kryzysu politycznego, szczególnie między niemieckimi władzami okupacyjnymi a stroną polską. Już następstwa ogłoszenia Aktu 5 listopada były znacznie inne od oczekiwanych, głównie wskutek wspomnianego wyżej zupełnie niefortunnego pomysłu z akcją werbunkową. Na marginesie można zauważyć, że w Generalnym Gubernatorstwie Warszawskim czy może nawet w całym Królestwie Polskim w listopadzie 1916 roku obserwujemy to, co w następnych dwóch latach dotyczyło całe Niemcy, przyczyniając się do ich klęski. Była to absolutna niemożność Ericha Ludendorffa zrozumienia, że polityka nie jest tylko dodatkowym elementem strategii wojskowej

i potrzeb armii¹⁴². Inna sprawa, że obciążało to także konto generała Hansa von Beselera, trafnie potwierdzając późniejsze spostrzeżenie Wolfganga von Kriesa, że w działaniach Generalnego Gubernatora stale występował dualizm między próbami rozwiązań politycznych a podporządkowaniem tych ostatnich inicjatywom wynikającym z myślenia wojskowego. Niemniej jednak nie zmieniało to faktu, że inicjatywa powołania Tymczasowej Rady Stanu, tym razem pomysłu samego von Beselera, także szybko obróciła się w dużej mierze przeciwko niemu. Kwestia zakresu działalności i administracji powierzonej tej instytucji postawiła bowiem na porządku dziennym sprawę polskiej administracji w GGW, czy raczej w obu okupacjach oraz problem utworzenia polskiego rządu. Do tego doszła sprawa organizacji sił wojskowych, która stała się elementem przeciągania liny między Niemcami, Austro-Węgrami i przede wszystkim Piłsudskim oraz jego otoczeniem. Wszystko to skumulowało się w lipcowym kryzysie przysięgowym 1917 roku aresztowaniem Piłsudskiego i Sosnkowskiego oraz zdymisjonowaniem w sierpniu 1917 roku Tymczasowej Rady Stanu.

Ten gorący politycznie okres roku 1917 dla administracji cywilnej GGW okazał się momentem, w którym po raz pierwszy pojawiły się oznaki ograniczania jej roli w niemieckiej machinie okupacyjnej. Co ciekawe, w okresie lata 1917 roku chyba po raz pierwszy i jedyny pojawiły się ze strony zarządu cywilnego próby wysunięcia jakichś inicjatyw politycznych. Proces oddawania kompetencji na rzecz władz polskich przez administrację cywilną zaczął przebiegać wraz ze zgodą na utworzenie struktur samorządowych w GGW. Tym samym władze cywilne przekazały samorządom dużą część związaną z gospodarką komunalną i przede wszystkim zarządzaniem aprowizacją miejscowej ludności oraz pomocą dla jej najuboższych warstw. W obliczu stale pogarszającej się sytuacji gospodarczej i bytowej ludności było to jednocześnie zrzucenie z barków administracji cywilnej zadań związanych z najtrudniejszymi problemami gospodarczymi oraz społecznymi na obszarze okupowanym. Wiosną 1917 roku doszło także do przekazania dużej części odpowiedzialności za szeroko rozumiany porządek publiczny w związku z utworzeniem milicji miejskich i zwiększeniem ich zakresu działania. Miało to szczególne znaczenie w Warszawie i Łodzi. Wraz ze zwiększeniem roli miejscowych sił porządkowych doszło do stopniowego przekazania władzy sądowniczej. Pierwszym krokiem w tym kierunku było utworzenie sądów

¹⁴² Warto na marginesie zauważyć, że wskazywało to, iż Ludendorff niewiele zrozumiał z klasyka niemieckiej myśli wojskowej Carla von Clausewitza, że wojna jest prowadzeniem polityki innymi środkami. W przypadku Ludendorffa i Hindenburga było raczej zupełnie odwrotnie. Niestety, jak się okazało z czasem, i jeden i drugi niczego się specjalnie w dziedzinie polityki nie nauczyli po roku 1918, kiedy to obydwaj w swoim czasie odegrali niepoślednią rolę w doprowadzeniu Adolfa Hitlera do władzy w Niemczech.

gminnych – sądów pokoju, które przejęły orzecznictwo zarówno w dziedzinie karnej, jak i cywilnej w drobniejszych sprawach. W związku z narastaniem sporu pomiędzy okupantami i członkami TRS na tle kompetencji powołanych departamentów tej instytucji, a mających być zaczątkiem ministerstw Królestwa Polskiego, pojawiła się także inicjatywa ze strony samej administracji. Jej początkiem była zgłoszona w dniu 8 VI 1917 roku do kanclerza Rzeszy i wicekanclerza Helffericha propozycja Gerharda von Mutiusa, przedstawiciela Urzędu Spraw Zagranicznych, by wycofać z zarządzania Generalnym Gubernatorstwem całą administrację cywilną, z wyjątkiem tych działów, które są niezbędne dla potrzeb wojskowych i gospodarki wojennej państw centralnych¹⁴³. Mutius ponowił swą propozycję końcem czerwca 1917 roku z uściśleniem szczegółów. Jednocześnie na początku lipca szef administracji cywilnej zwrócił się do wicekanclerza Helffericha, by przy okazji wizyty jego i przedstawicieli Urzędu Spraw Wewnętrznych przekonsultować listę spraw, które administracja cywilna mogłaby stopniowo przekazywać stronie polskiej, z jednoczesnym uściśleniem, jakie działy powinny koniecznie zostać w rękach niemieckich oraz harmonogramu przekazania administracji. On sam proponował rozpoczęcie od spraw szkolnictwa i sądownictwa¹⁴⁴. Ponieważ propozycje Mutiusa i von Kriesa zbiegły się ze szczytowym momentem kryzysu politycznego w Niemczech i Prusach (na tle głosowania w sprawie reformy pruskiego prawa wyborczego)¹⁴⁵ oraz kryzysem przysięgowym w Królestwie Polskim i aresztowaniem Piłsudskiego, a także kryzysem zewnętrznym na froncie wschodnim, związanym z rozpoczęciem tzw. ofensywy Kiereńskiego, doszło do chwilowego przesunięcia ich w czasie. Dopiero z końcem lipca, po naradach w Warszawie, postanowiono przyjąć pomysł von Kriesa do realizacji¹⁴⁶. W rezultacie wraz z ustaleniem w sierpniu 1917 roku przez obu okupantów zarówno na poziomie

¹⁴³ BArch, N 1711/5, Nachlass Kries, s. 173.

¹⁴⁴ Tamże, s. 173–175.

¹⁴⁵ W jego wyniku odwołano ze stanowiska kanclerza Theobalda von Bethmanna Hollwega (13 VII 1917 roku – pełnił ten urząd od 1909 roku).

¹⁴⁶ Pewnym ułatwieniem było pozostanie na stanowisku szefa urzędu spraw wewnętrznych i wicekanclerza Karla Helffericha (do 9 XI 1917 roku). Z kolei szybkie załamanie się ofensywy rosyjskiej miało, jak się okazało, być łabędzim śpiewem armii rosyjskiej w I wojnie światowej. Niemniej jednak dalej podważało pozycję Austro-Węgier, gdyż podobnie jak podczas rosyjskiej ofensywy Brusilowa latem 1916 roku było skierowane przeciw c.k. armii, a to niemieckie działania doprowadziły do klęski Rosjan. W szerszym kontekście widzieć w tym należy stopniowe załamywanie się pozycji militarnej c.k. monarchii, która od 1916 /17 roku nie mogła już prowadzić na żadnym froncie działań bez pomocy Niemiec. Uwidoczniała to wspólna austriacko-niemiecka ofensywa na froncie włoskim jesienią 1917 roku zakończona włoską klęską pod Caporetto. Wpływało to również na relacje polityczne między oboma sojusznikami.

centralnym, jak i Królestwa Polskiego, że nastąpi w miejsce Tymczasowej Rady Stanu powołanie Regenta lub Rady Regencyjnej oraz jej rządu rozpoczął się proces przekazywania wymienionych działów administracji stronie polskiej. Formalnie zyskał on podstawę w ogłoszeniu 12 IX 1917 roku rozporządzenia generalnych gubernatorów (niemieckiego oraz austro-węgierskiego) o utworzeniu Rady Regencyjnej. Jak wiadomo, kwestia sporów o jej członków doprowadziła do tego, że oficjalne rozpoczęcie jej urzędowania nastąpiło 27 X 1917 roku, a powołanie rządu również z powodów sporów personalnych, ale także z racji systematycznie pojawiających się różnic zdań między Niemcami a Austriakami, nastąpiło w dniu 27 XI 1917 roku, kiedy na jego czele stanął Jan Kucharzewski. Do tego czasu administracja polska przejęła we wrześniu i październiku 1917 roku z rąk niemieckich sprawy sądownictwa w Generalnym Gubernatorstwie Warszawskim. W rękach niemieckich pozostały tylko sądy wojskowe wraz z uprawnieniami sądowymi Generalnego Gubernatora jako dowódcy wojskowego okupowanego obszaru. Oprócz tego administracja cywilna zastrzegła sobie kompetencje w sprawach cywilnych i gospodarczych pomiędzy władzami niemieckimi a mieszkańcami GGW. Te sprawy miały rozstrzygać dwa powołane sądy niemieckie w Warszawie i Łodzi służące także jako sądy apelacyjne w razie sporów prawnych między okupantem a okupowanymi. Dnia 1 X 1917 roku nastąpiło także przekazanie Uniwersytetu i Politechniki władzom polskiego departamentu szkolnictwa, który stał się późną jesienią Ministerstwem Szkolnictwa królewsko-polskiego rządu. Jednocześnie nastąpiło przekazanie szkolnictwa powszechnego i średniego stronie polskiej, z wprowadzeniem jednak specjalnych gwarancji dla szkół niemieckich w Królestwie. Warto wspomnieć, że w tym czasie władze niemieckie znacznie mniej uwagi poświęcały już sprawie zabezpieczenia szkolnictwa ludności żydowskiej¹⁴⁷. Generalnie powodem było narastające przekonanie Niemców o niewielkim zaangażowaniu się organizacji żydowskich po stronie niemieckiej oraz ich małym znaczeniu w rozgrywce politycznej ze stroną polską¹⁴⁸. W wyniku Aktu 5 listopada i przekształceń politycznych, jakie nastąpiło zarówno w Rzeszy Niemieckiej, jak i Generalnym Gubernatorstwie Warszawskim

¹⁴⁷ BArch N1711/ 5 Kries Wolfgang, s. 210–221.

¹⁴⁸ W tym czasie stało się to także oczywiste dla niemieckich działaczy żydowskich. Nie wnikając w problem, który wymagałby obszernego i obiektywnego studium, podstawową przyczyną rozczarowania się niemieckiego okupanta do postawy ludności żydowskiej był chyba problem niedostrzeżenia przez Niemców i działaczy żydowskich z Rzeszy rzeczywistej struktury społecznej ludności żydowskiej w Królestwie Polskim. Znaczna, jeśli nie większość, z niej pozostawała w specyficznej strukturze ortodoksyjnej kultury chasydzkiej, która ograniczała jej rolę społeczną i tym samym ewentualny wpływ polityczny por. A. Stempin, *Próba moralnego...*, passim.

do jesieni 1917 roku, w dużym stopniu zmienił się zakres działania administracji cywilnej.

Wraz z oddaniem rozmaitych działów zarządzania strukturom tworzonym w GGW, znikły w większości z jej kompetencji sprawy kierowania gospodarką komunalną, bieżącą aprowizacją ludności, podobnie jak sprawy sądownictwa i szkolnictwa, w tym wyższego. Zmniejszył się także zakres zarządzania ochroną bezpieczeństwa publicznego. Od jesieni 1917 roku administracja cywilna coraz bardziej skupia się na kierowaniu sprawami związanymi z bezpośrednimi kwestiami dotyczącymi spraw niemieckich, zamiast zarządzania całością administracji i gospodarki Generalnego Gubernatorstwa Warszawskiego. W jej gestii pozostaje przede wszystkim pomoc administracyjna dla władz wojskowych i kierowanie gospodarką GGW, związaną z realizacją potrzeb niemieckiej gospodarki wojennej. Jednocześnie w swych działaniach musi ona zacząć uwzględniać pojawienie się od początku 1917 roku polskich instytucji administracyjnych, współdziałających z machiną okupacyjną. W tym okresie można również zaobserwować jej jedyne własne inicjatywy polityczne przez cały okres okupacji, jak plan von Kriesa o przekazywaniu administracji, czy działalność jej członków: hrabiego Hugo von Lerchenfelda, Józefa Żychlińskiego i hrabiego Franciszka Kwileckiego w sprawach kontaktów z Tymczasową Radą Stanu i politykami polskimi z terenów okupacji austriackiej oraz z Galicji. Niemniej jednak było to krótkotrwałe ożywienie inicjatyw politycznych. 9 IV 1918 roku wydany został przez Generalnego Gubernatora rozkaz zabraniający członkom administracji cywilnej angażowania się w jakiegokolwiek działania polityczne (w tym nawet sporządzanie memoriałów), bez zgody sztabu Generalnego Gubernatora, gdyż zablokował ją długotrwały kryzys personalny na stanowisku jej szefa. Odejście 24 XI 1917 roku Wolfganga von Kriesa stworzyło bowiem kilkumiesięczny wacat na tym stanowisku. Jego następcą, Alexander von Sandt, nie objął tego stanowiska z powodu choroby, a ostatni szef administracji, Otto von Steinmeister, zajął je dopiero 1 III 1918 roku, będąc przecież przywróconym do służby z emerytury. Jednocześnie od początku listopada zmieniała się sytuacja polityczna wokół GGW i Królestwa Polskiego. Z jednej strony polscy przeciwnicy mocarstw centralnych zyskali możliwość działania i oparcia się o mocarstwa zachodnie Ententy. Dla niemieckiej administracji jednak o wiele ważniejsze było, że wraz z przewrotem bolszewickim i ostatecznym załamaniem się frontu rosyjskiego oraz całej Rosji rozpoczynał się okres praktycznego realizowania wizji niemieckiego imperium na wschodzie. Oznaczało to, że przez następne dziesięć miesięcy, do końca lata 1918 roku, administracja cywilna miała posłużyć do realizacji działań wynikających z próby osadzenia w tej wizji Królestwa Polskiego. Jednocześnie zmagająca się z coraz

większym załamywaniem się sytuacji gospodarczej Niemiec i okupowanych przez nie obszarów.

Tymczasem dalsze działania administracji cywilnej zdominował narastający konflikt polityczny, jaki pojawił się w samym kierownictwie Rzeszy i oddziaływał na administrację cywilną. Wraz z dymisją „kanclerza wojskowych” Michaelisa i mianowaniem Georga von Hertlinga 3 XI 1917 roku, niewątpliwie minęło największe natężenie wpływów politycznych OHL, czyli Hindenburga i Ludendorffa. Dodatkowo dla samej administracji cywilnej znaczenie miała zmiana na stanowisku sekretarza stanu ds. wewnętrznych Rzeszy. Tuż przed swoim odsunięciem od fotela kanclerza Georg Michaelis mianował 23 X 1917 roku, na miejsce Karla Helffericha, Maxa Wallrafa. Dotąd był to zupełnie nie wyróżniający się urzędnik pruskiej administracji, którego największymi osiągnięciami było stanowisko landrata w belgijskim powiecie Malmedy i nadburmistrza Kolonii. Tym sposobem na czele urzędu stanął człowiek, który nawet w pruskiej administracji ledwo wszedł na najniższy szczebel wśród wyższej kadry administracji terytorialnej, nigdy nie piastując stanowiska ani prezydenta rejencji, ani nadprezydenta¹⁴⁹. Było oczywiste, że taka osoba w ewentualnych sporach politycznych i kompetencyjnych, nie tylko zresztą dotyczących spraw administracji GGW, będzie zajmowała postawę bierną i właściwie realizowała tylko polecenia swoich zwierzchników, a w stosunku do władz wojskowych wręcz pozycję praktycznie na baczność. Miało to tym większe znaczenie, że mimo dymisji Michaelisa, OHL wcale nie zamierzało odpuścić walki o kierownictwo polityczne w Rzeszy. Głównym celem stał się nowy sekretarz stanu ds. spraw zagranicznych Richard von Kühlmann, powołany na to stanowisko jeszcze w sierpniu 1917 roku¹⁵⁰. Pozycja OHL, które zajęło jednolity front z generałem von Beselerem, okazała się na tyle mocna, że ostatecznie storpedowało ono, pomimo poparcia cesarza i kanclerza, koncepcję rozwiązania austro-polskiego przyjętą na posiedzeniu Rady Koronnej 5 XI 1917 roku¹⁵¹. Dla dalszego działania administracji cywilnej decydujące znaczenie miała narada kierowników resortów Rzeszy z dowództwem wojskowym OHL i Generalnego Gubernatorstwa Warszawskiego, z generałem Beselerem

¹⁴⁹ Tradycyjnie do wyższej kadry pruskiej administracji terytorialnej zaliczano urzędników od szczebla landrata wzwyż. Paradoksalnie wyższe od swojego zwierzchnika stanowisko pełnił, przed swoim odejściem na emeryturę w 1917, ostatni szef administracji cywilnej Otto von Steinmeister, zajmując fotel prezydenta rejencji.

¹⁵⁰ Chociaż prawdziwy spór między szefem urzędu spraw zagranicznych a OHL i *Ober Ost* rozgorzał dopiero przy okazji rozpoczęcia pertraktacji pokojowych z Rosją w grudniu 1917 roku.

¹⁵¹ Protokół posiedzenia Rady Koronnej z 5 XI 1917 roku w GStA PK, *Die Polnische Frage*, I HA, Rep. 90 A, nr 2695 (maszynopis, numeracja własna wewnętrzna).

oraz przedstawicielami administracji cywilnej włącznie. Odbyła się ona 11–12 XII 1917 roku w Berlinie. W jej wyniku przyjęto postanowienie, że dopóki trwa niemiecka okupacja w Generalnym Gubernatorstwie, w ręce strony polskiej nie mogą być przekazane, z uwagi na względy wojskowe, jak i kwestie gospodarki wojennej Rzeszy, wyszczególnione działy administracji. Były to sprawy nadzoru i kontroli górnictwa, kolei, dróg lądowych i szlaków wodnych, w tym zwłaszcza ruchu żeglugowego na Wiśle. Następnie do rządu rzeczy zastrzeżonych dla władz okupacyjnych zaliczono nadzór i kontrolę sieci pocztowej, telegraficznej i kolejowej. Wreszcie w rękach władz niemieckich powinna pozostać władza policyjna na terenie całego Generalnego Gubernatorstwa, kontrola ruchu paszportowego, kontrola celna i kontrola nad prasą¹⁵². Tym samym władze niemieckie określiły zakres ewentualnego zasięgu działania polskiej administracji Królestwa Polskiego na terenie okupacji niemieckiej, którą kierowały od swojego powstania 3 I 1918 roku ministerstwa rządu polskiego powoływanego przez Radę Regencyjną. Ten zakres działania administracji okupacyjnej utrzymał się z pewnymi zmianami do października 1918 roku, kiedy to pod wpływem wydarzeń politycznych i uświadomienia sobie klęski wojennej Niemiec, rozpoczęto zgodnie z sugestią sztabu Generalnego Gubernatorstwa przygotowania do całkowitego wycofania administracji cywilnej i zaczęto kolejno przekazywać jej działy stronie polskiej, co właściwie miało miejsce aż do dnia 11 XI 1918 roku.

W styczniu 1918 roku zdecydowano o przekazaniu polskim ministerstwom mniej istotnych spraw z dziedziny gospodarki i rzemiosła (izby rzemieślnicze i handlowe, szkolnictwo zawodowe, statystyka itp.), część spraw rolnictwa, spraw działań socjalnych i niektóre kwestie finansowe, bez spraw podatkowych i celnych. Od końca maja 1918 roku zaczęto wprowadzać polski personel do urzędów szefów powiatów przede wszystkim w dziedzinie służby medycznej i weterynaryjnej¹⁵³.

W okresie od listopada 1917 roku, a zwłaszcza po rozpoczęciu rozmów pokojowych w Brześciu nad Bugiem, wzrasta także w działaniach władz centralnych w Berlinie rola wszelkiego rodzaju organizacji politycznych i gospodarczych, które prezentują swoje poglądy w sprawach wschodnich, w związku z niemieckimi planami na tym terenie. Chociaż jak wspomniano, ten rodzaj działalności od początku wojny był widoczny w różnego rodzaju memoriałach wpływających do niemieckich instytucji centralnych, różnego zresztą szczebla, dość istotną zmianą jest fakt większego niż do tej pory uwzględniania ich w niemieckich planach rządowych.

¹⁵² BArch, N 1711/6, Nachlass Kries, s. 33–35.

¹⁵³ Tamże, s. 98–100, 115–117.

Doskonałym tego przykładem jest działalność Karla Helffericha – były wówczas wicekanclerz (został zdymisjonowany z tego stanowiska 9 XI 1917 roku) został obsadzony przez kanclerza Rzeszy Georga von Hertlinga na stanowisku szefa komisji zajmującej się przygotowaniem ekonomicznym warunków pokoju na wschodzie¹⁵⁴. W zasobach archiwalnych komisji poświęconych kwestiom Królestwa Polskiego wyróżniają się przede wszystkim dwa główne tematy. Była to kwestia przyszłości Zagłębia Dąbrowskiego oraz organizacji i systemu władz kolejowych w Królestwie Polskim¹⁵⁵.

Obydwie sprawy były omawiane w oparciu o już wcześniej przedstawione memoriały ze strony wschodnioniemieckich sfer gospodarczych, przede wszystkim górnośląskich. Te ostatnie już w 1916 roku przygotowały obszerny memoriał o konieczności zabezpieczenia zasobów, przede wszystkim surowcowych, Zagłębia na potrzeby górnośląskiego przemysłu¹⁵⁶. W przyjętym i przekazanym przez Helffericha do dalszej pracy nad nim, dla kierowanego przez niego zespołu składającego się z rozmaitych urzędników i specjalistów z urzędów gospodarczych Rzeszy, znajdowały się nawet mapy geologiczne omawianych obszarów, które według ich twórców byłyby przydatne przy ewentualnym wyznaczaniu południowo-zachodnich granic Królestwa Polskiego. Autorzy wskazywali, że istnieje niezbędna konieczność zabezpieczenia dominującej niemieckiej przewagi gospodarczej na tym obszarze. Co ciekawe, w pismach wyjaśniających dołączonych do opracowań, które Helfferich uznał za podstawę swoich dalszych działań, ich autorzy podkreślali, że odpowiednie umocnienie niemieckiej pozycji na tym terenie (w tym także aneksja oraz przejęcie przez niemieckie przedsiębiorstwa zakładów przemysłowych, które są kapitałową własnością państw Ententy) jest ważne także dla zapewnienia przewagi w relacjach z austro-węgierskim sojusznikiem. Chodziło przede wszystkim o organizację całego obszaru śląskiego zagłębia przemysłowego, obejmującego także przemysł Śląska austriackiego. Administracja cywilna Generalnego Gubernatorstwa, a zwłaszcza jej wydział górniczy, miały być ewentualnie zaangażowane w prace na potrzeby dalszego opracowania problemu. Dalsze przybliżenie tej problematyki, w tym wpływu na zasięg planowania tzw. „pasa granicznego” w Królestwie Polskim, wymagałyby pogłębionych kwerend, zarówno w materiałach archiwalnych po administracji cywilnej, jak i w stosownych dokumentach urzędów gospodarczych Rzeszy z lat 1917–18, w archiwach przede wszystkim berlińskich.

¹⁵⁴ Nawiasem mówiąc, pełnienia tej funkcji nie uwzględniają biogramy Helffericha publikowane w Niemczech.

¹⁵⁵ BArch, R 704/53.

¹⁵⁶ BArch, R 704/53, s. 15–58, 64–88.

Do rzędu tych zagadnień, które zarówno władze centralne w Berlinie, jak i administracja cywilna omawiały prawie do samego końca I wojny światowej, należały przedsięwzięcia transportowe, czyli przede wszystkim zarząd sieci kolejowej Królestwa Polskiego i jego ewentualna rozbudowa oraz w mniejszym stopniu rozwój sieci żeglugi śródlądowej, czyli właściwie sprawy rozbudowy i kontroli żeglugi na Wiśle. Problem odpowiedniego uregulowania kwestii zarządu kolejami w Królestwie Polskim poruszany był już od końca stycznia 1918 roku, przede wszystkim w rozmowach resortowych rządu pruskiego i kontaktach urzędów pruskich. Podobna sytuacja miała miejsce w dziedzinie regulacji szlaków wodnych na Wiśle i zarządu dróg wodnych¹⁵⁷. Warto zaznaczyć, że jeszcze latem 1918 roku władze cywilne w porozumieniu z urzędami Rzeszy otrzymały 2 miliony marek na przygotowanie planów usprawnienia żeglugi wiślanej między Toruniem (granica Prus) a Zawichostem (granica Galicji)¹⁵⁸.

Zagadnienia kontroli sieci kolejowej Kongresówki były właściwie elementem wszystkich niemieckich kwestii związanych z rozstrzygnięciem losów Królestwa Polskiego. Nawet w wypadku wyboru rozwiązania austriacko-polskiego, jak podkreślał w swym memoriale generał von Beseler, konieczność zapewnienia kontroli nad siecią kolejową przez stronę niemiecką (obok oczywiście odpowiednich korektur granicznych w ramach „pasa granicznego”) była warunkiem *sine qua non* niemieckiej zgody na ewentualne decyzje w sprawie losów Królestwa Polskiego¹⁵⁹. Początkowo problem kontroli niemieckiej nad siecią kolejową Królestwa Polskiego miał być rozpatrywany

¹⁵⁷ BArch, R 704/53, s. 112–118; BArch, N 1711/4, Nachlass Kries, s. 24.

¹⁵⁸ Problem rozbudowy żeglugi śródlądowej związany był z zamiarem zwiększenia przepustowości żeglugi wiślanej zwłaszcza na odcinku byłego zaboru rosyjskiego. Warto pamiętać, że systematyczna rozbudowa obszaru dolnej Wisły od granicy rosyjsko-pruskiej przez władze pruskie spowodowała, że przed I wojną światową był on dość ważną drogą wodną. Pomimo że żegluga wiślana istniała również w zaborze rosyjskim (i to w stopniu o wiele wyższym niż obecnie), to w porównaniu z obszarem zaboru pruskiego była ona dość prymitywna. W szerszych planach gospodarczych związanych z pomysłami gospodarczymi na obszarze Mitteleuropą wiązała się również rozbudowa szlaków wodnych pomiędzy Wisłą a Odrą także w górnym biegu Wisły (przez obszar Galicji) i ewentualnego powiązania go z głównymi szlakami żeglugi śródlądowej na terenie Rzeszy Niemieckiej i Austro-Węgier (basen Dunaju).

¹⁵⁹ Warto się przy tym zastanowić, na ile sprawa systemu kolejowego Królestwa Polskiego była powodem, że już latem 1915 roku kierownictwo wojskowe *Ober Ost* prezentowało przekonanie o konieczności zachowania niemieckich zdobyczy terytorialnych na wschodzie nawet w wypadku, gdyby udało się zawrzeć separatystyczny układ pokojowy z Imperium Rosyjskim. Było to przeciwieństwo stanowiska kierownictwa politycznego, które co najmniej do początków roku 1916 rozważało ewentualne korektury graniczne na rzecz Rosji w wypadku zgody na zawarcie pokoju z Niemcami. Należy oczywiście pamiętać, że był to powód ważny, ale na pewno niejedyny takiego stanowiska strony wojskowej.

przede wszystkim z punktu widzenia strategii wojskowej. Stosunkowo jednak szybko w rozmaitych materiałach kierowanych do władz w Berlinie pojawiła się kwestia zabezpieczenia niemieckich interesów gospodarczych na terenie Królestwa przez nadzór sieci kolejowej. W tej dziedzinie strona niemiecka miała od razu pewną przewagę wynikającą z sytuacji *beatus qui tenet*. Z naturalnych powodów wojskowych zarząd nad kolejami na okupowanych obszarach Królestwa od początku wojny przeszedł w ręce władz wojskowych¹⁶⁰. Z obiektywnego punktu widzenia trzeba przyznać, że akurat sieć kolejowa była jednym z elementów gospodarki Królestwa, w którym okupacja niemiecka nie przyniosła wielu szkód, a nawet pewną poprawę sytuacji. Przede wszystkim zlikwidowała dualizm rozstawu torów, jaki przed 1914 rokiem występował w Królestwie i ujednoliciła go do standardu europejskiego. Po drugie liczba linii kolejowych wzrosła, gdyż Niemcy rozbudowali istniejące i dodali nowe połączenia¹⁶¹. Po trzecie udało się w stosunkowo szybkim czasie usunąć większość zniszczeń wojennych w trakcji kolejowej, w tym także te najpoważniejsze (mosty czy dworce kolejowe).

Od jesieni 1917 roku sytuacja dalszej organizacji kolejnictwa w Królestwie Polskim stała się sprawą szczególnie ważną, gdyż pojawiła się perspektywa ewentualnego przekazania zarządu kolejami pod nadzór polskich instytucji w rządzie Królestwa Polskiego. Rozpoczęły się więc narady z udziałem zarówno instytucji niemieckich z Berlina, jak i przedstawiciele sztabu generalnego gubernatora i administracji cywilnej GGW. Cel tych narad był dwojaki. Nie tylko chodziło o strategiczną kontrolę, wojskową i gospodarczą kolei w Królestwie Polskim, ale także o zapewnienie w nim zdecydowanej przewagi Niemiec nad austriackim sojusznikiem. Podstawowym problemem było, kto ze strony niemieckiej ma kontrolować instytucję kolei państwowych w Królestwie¹⁶². Ostatecznie jeszcze w pierwszej połowie września 1918 roku, trwały narady w sprawie ustalenia stosownych parytetów, jeśli

¹⁶⁰ Ważną sprawą był fakt, że właściwie wszystkie ważniejsze linie kolejowe w Królestwie Polskim przed rokiem 1914 zostały upaństwowione (w tym kolej warszawsko-wiedeńska w 1912 roku; analogiczna sytuacja miała także miejsce w zaborze pruskim i austriackim); tym samym ich przejęcie przez okupantów miało podłoże prawne w postaci zajęcia majątku wrogiego państwa, ułatwiło też tym samym sytuację własności kapitałowej kolei już w II RP.

¹⁶¹ BArch, N 1711/4, Nachlass Kries, s. 20–21.

¹⁶² Należy pamiętać, że aż do 1920 roku centralne władze Rzeszy nie kontrolowały systemu państwowych kolei w Niemczech (z wyjątkiem kraju Rzeszy Nadrenia-Lotaryngia, czyli terenów Francji zagarniętych po wojnie 1870–71 roku). Państwowe spółki kolejowe, które kontrolowały przed rokiem 1914 większość normalnotorowych linii kolejowych były w zarządzie poszczególnych państw krajów członkowskich Rzeszy, jak na przykład największe w cesarskich Niemczech: Prusko-Wielkoksiażące Heskje Koleje Państwowe znajdujące się w zarządzie Ministerstwa Handlu Prus.

chodzi o własność nowego przedsiębiorstwa kolejowego. Co do samego przedsiębiorstwa udało się w końcu wymyślić stronie niemieckiej swoistą „formułę hybrydową”. Miało być przedsiębiorstwem państwowym Królestwa Polskiego, którego struktura kapitałowa wynosiłaby 4/8 własności polskiej, 3/8 własności niemieckiej, a tylko 1/8 własności austriackiej. W istocie więc, jeszcze w pierwszej połowie września 1918 roku, jeśli chodzi o zarząd traktacji kolejowej, władze niemieckie zmierzały do sytuacji, w której strona polska byłaby trochę kimś w rodzaju gościa we własnym domu. Powstał jednak dość istotny problem. Chodziło o to, które niemieckie władze kolejowe mają uzyskać prawo własności w tym przedsiębiorstwie. Ostatecznie stanęło na pruskich kolejach państwowych, jako najbardziej naturalnym wyborze z uwagi na położenie geograficzne. Zaistniała jeszcze kwestia, skąd pruskie koleje państwowe mają wziąć środki na planowane udziały finansowe. Ostatecznie uzgodniono, że będzie to efektem podziału między pruskim Ministerstwem Finansów a urzędem skarbu Rzeszy w związku z wykorzystaniem funduszy np. z pożyczek wojennych¹⁶³. Miarą swoistego absurdu, w kontekście sytuacji wojskowo-politycznej mocarstw centralnych jesienią 1918 roku, był fakt, że w początkach października 1918 roku władze niemieckie wyrażały zadowolenie z sytuacji, iż władze austriackie najwyraźniej nie będą się starały nie tylko o zwiększenie swoich udziałów, ale mogą się z nich wycofać całkowicie. Podobnie z zadowoleniem przywitano wycofanie się strony austriackiej z dalszej dyskusji na temat organizacji żeglugi śródlądowej w Królestwie Polskim¹⁶⁴. O ile tego typu postawa strony austriackiej jest zrozumiała w kontekście sytuacji c.k. monarchii na początku października 1918 roku, to przebijające wyraźnie z niemieckich dokumentów zadowolenie z pozbycia się wreszcie w tej sprawie austriackiego sojusznika określić chyba należy nie tyle jako *Schadenfreude*, co raczej jako swoisty przykład *Narrenschiff* [statek głupców].

Taka postawa była dość typowa dla działania administracji cywilnej w ostatnich dwóch miesiącach I wojny światowej. Jak się wydaje, przynajmniej do początków października 1918 roku władze centralne w Berlinie

¹⁶³ Zaplanowane inwestycje kolejowe obejmowały między innymi budowę linii kolejowej ze Strzałkowa do Warszawy i połączenie jej z pruską siecią kolejową w okolicach Wrześni. Koszt tej linii oszacowano na 30 mln Reichsmarek przy planowanej długości 120 kilometrów. Inne planowane inwestycje kolejowe w tym połączenie Górnego Śląska z Łodzią i Warszawą linią bezpośrednią oceniono na wstępne koszty około 80 mln Reichsmarek. Miały być one realizowane w ciągu najbliższych trzech lat, przy czym pierwszeństwo przyznawano linii Warszawa–Poznań, na której pełne prace zamierzano uruchomić w połowie 1919 roku z perspektywą ukończenia w ciągu roku (dysponowano już wstępnymi planami i pracami przygotowawczymi). GStA PK, Rep. 90 A, nr 2696, s. 65–70.

¹⁶⁴ GStA PK, Rep. 90 A, nr 2696, s. 40–53, 65–80.

nie zdecydowały się na powiadomienie administracji cywilnej o spotkaniu, jakie 30 IX 1918 roku odbył generał Ludendorff z przedstawicielami wszystkich frakcji parlamentarnych Reichstagu, na którym poinformował, że wojna jest przegrana, a partie polityczne powinny teraz przejąć władzę w celu ratowania sytuacji.

Tymczasem, jeszcze w końcu września 1918 roku, władze gospodarcze w Berlinie ustalały z administracją cywilną problemy dalszej gospodarki wojennej w Generalnym Gubernatorstwie, jak na przykład zakres rekwizycji koni. Opracowywane plany sięgały początków 1919 roku, chociaż sama administracja cywilna w kontaktach z władzami w Berlinie przyznawała, że prawdopodobnie nie istnieje możliwość rekwizycji takiej ilości zwierząt pociągowych, jakich domagały się władze. Ostrzegano, że zasoby Generalnego Gubernatorstwa są już na wyczerpaniu i dalsza akcja rekwizycyjna może doprowadzić do tego, że gospodarka rolna Generalnego Gubernatorstwa po prostu się załamie, a tym samym nie będzie ono w stanie wnieść żadnej wartości do niemieckiej gospodarki wojennej. Ta ostatnia w końcowym okresie I wojny światowej także była już bliska załamania, zwłaszcza na odcinku aprowizacyjnym. Sytuację pogarszał jeszcze fakt, że, jak wspomniano na początku, duża część obszarów rolniczych znalazła się w strefie okupacji austro-węgierskiej. Kwestie wymiany towarowej i dostarczenia niezbędnych produktów pomiędzy Generalnym Gubernatorstwem Warszawskim a c.k. Generalnym Gubernatorstwem w Lublinie stanowiły od początku okupacji jeszcze jedną więcej kość niezgody w sporach niemiecko-austriackich.

W pierwszej połowie października 1918 roku dla władz w Berlinie stało się jasne, że kwestia utrzymania Generalnego Gubernatorstwa jest coraz bardziej problematyczna, zwłaszcza wobec postępującego rozkładu austriackiego sojusznika i możliwości utraty kontroli jego strefy okupacyjnej. W tej sytuacji w sposób bardzo nagły nastąpiło przyspieszenie prac nad zakończeniem okupacji i wycofaniem się Niemców z bezpośredniego zarządzania Generalnym Gubernatorstwem. Pierwszym elementem systemu okupacyjnego, który w tej sytuacji ulec miał likwidacji, była właśnie administracja cywilna. Co prawda władze pruskie próbowały jeszcze przekonywać, że utrzymanie okupacji niemieckiej w Królestwie powinno przebiegać jak najdłużej, a jej wycofanie jak najwolniej. W argumentacji do władz Rzeszy zwracano uwagę, że jest to niezbędne z uwagi na możliwość utrzymania przez rząd pruski marchii wschodniej, czyli prowincji Poznańskiej i Prus Zachodnich. W nadchodzących, zwłaszcza z Poznańskiego, raportach mowa była o utworzeniu jednolitego frontu politycznego ze strony polskiej, który na pewno zmierza do przejęcia władzy nad terenami zaboru pruskiego. Z drugiej jednak strony szef sztabu Generalnego Gubernatora sugerował konieczność jak najszybszego procesu przekazania władzy w ręce polskie,

w celu umożliwienia Niemcom zachowania jak najlepszej pozycji wobec strony polskiej.

3 X 1918 roku stanowisko kanclerza przejął książę Maksymilian Badeński, a jego zadaniem było jak najszybsze zliberalizowanie, a właściwie parlamentaryzacja ustroju Rzeszy, by ułatwić Niemcom rokowania pokojowe. W tej sytuacji, jak się wydaje, władze Rzeszy nie były już specjalnie skłonne do nadmiernego wsłuchiwanie się w pruskie prośby i podobnie jak to miało miejsce już wcześniej w czasie I wojny światowej w sprawie polskiej (rozumianej jako problem Królestwa Polskiego), postanowiły wziąć sprawy w swoje ręce. Czas na podjęcie ostatecznych decyzji zapadał szybko. 17 X 1918 roku w urzędzie spraw wewnętrznych Rzeszy odbyło się spotkanie między przedstawicielami centralnych urzędów Rzeszy a ministrami rządu pruskiego. W jego wyniku podjęto decyzję o rozpoczęciu prac nad układem końcowym, jaki miał zostać sporządzony w celu zakończenia okupacji niemieckiej w Królestwie Polskim. Wnioski z tej narady zostały uściślone na kolejnym posiedzeniu z udziałem tego samego grona osób, jakie odbyło się w dniu 24 X 1918 roku, tym razem w Kancelarii Rzeszy. Zgodnie z nimi 7 XI 1917 roku przyjęto ostateczną wersję układu końcowego w sprawie okupacji niemieckiej i skierowano go do wydrukowania w oficjalnej drukarni rządowej. Projekt tego układu zakładał całkowite przekazanie organom polskim rządu Rady Regencyjnej całości uprawnień administracji cywilnej, łącznie z wykonywanymi przez sztab Generalnego Gubernatora zadaniami do dnia 1 XII 1918 roku. W praktyce oznaczało to likwidację do końca listopada 1918 roku całej administracji cywilnej, w gestii której poza sprawami gospodarczymi i kwestiami komunikacyjnymi nie pozostało już wiele zadań, w związku z wcześniejszym przekazaniem wielu dalszych spraw we wrześniu i październiku 1918. Poza kolejami, zarządem poczt i sieci telegraficzno-telefonicznej właściwie większość spraw przekazano stronie polskiej, z wyjątkiem administracji bezpieczeństwa i kwestii gospodarczych, ważnych w celu zaopatrzenia niemieckiej gospodarki wojennej. W Niemczech poinformowała o tym oficjalnie opinię publiczną „Norddeutsche Allgemeine Zeitung”, pełniąca rolę oficjalnego organu prasowego władz 14 X 1918 roku¹⁶⁵. Jednocześnie projekt układu przewidywał od 1 XII 1918 roku wycofanie wojsk niemieckich do garnizonów zamkniętych i tych obiektów wojskowych, które uznawał za konieczne w celu utrzymania bezpieczeństwa armii niemieckiej, w tym jednostek stacjonujących na terenach podległych władzy *Ober Ost*. Zawierał on również liczne postanowienia dotyczące aprowizacji, stosownych rozliczeń finansowych, uprawnień komunikacyjnych i tym podobnych. Ostateczne wycofanie wszystkich sił niemieckich z Królestwa Polskiego przewidywano

¹⁶⁵ GStA PK, Rep. 90 A, nr 2696, s. 81; BArch, N 1711/ 6, Nachlass Kries, s. 182–183.

z końcem lipca 1919 roku¹⁶⁶. Wybuch rewolucji w Niemczech i załamanie się monarchii w Rzeszy wraz z wydarzeniami w Warszawie i w Królestwie Polskim w dniu 11 XI 1918 roku, przekreślił ten scenariusz.

Niemniej warto pamiętać, że to wpływ wydarzeń związanych z klęską wojenną Niemiec oraz rozpadem monarchii Austro-Węgierskiej zmusił władze niemieckie do decyzji o zakończeniu okupacji Generalnego Gubernatorstwa Warszawskiego, podjętej jeszcze przed formalnym zakończeniem działań zbrojnych. Sam termin rozpoczęcia realizacji tej decyzji wyprzedziły tylko o kilka tygodni wydarzenia, jakie rozegrały się w Warszawie, które niewątpliwie bardzo ułatwiły polskie działania mające na celu likwidację niemieckiej okupacji w sensie braku dalszej woli podtrzymywania władzy okupacyjnej. Niezdolność dostrzeżenia tego faktu wraz z kreowaniem mitu zwycięskich polskich działań zbrojnych wobec okupanta miały w sposób tragiczny odbić się na takim, a nie innym przebiegu wypadków podczas kolejnej niemieckiej okupacji ziem polskich w XX wieku.

Zakończenie

Podsumowując relacje pomiędzy ośrodkami politycznymi w Berlinie a administracją cywilną na okupowanych ziemiach Królestwa Polskiego, można wskazać kilka faktów.

W dziedzinie ewolucji polityki wewnętrznej Rzeszy Niemieckiej w czasie I wojny światowej sprawa administracji cywilnej jest dobrym przykładem przekształceń, jakie zaszły w relacjach między rosnącą rolą centralnych organów kierowniczych Rzeszy a stopniowym upadkiem pozycji Prus, państwa, które w Rzeszy Niemieckiej, zgodnie z konstytucją z 1871 roku, zajmowało najważniejszą pozycję do 1914 roku.

Ponieważ już na samym początku administracja cywilna została ustanowiona jako organ podlegający kierownictwu Rzeszy, a nie Prus, tym samym zminimalizowano rolę tych ostatnich w byciu głównym inspiratorem polityki w sprawach polskich. Skądinąd władze Prus miały rację, uważając, że rozstrzygnięcia w sprawach Królestwa Polskiego (czytaj Polski, gdyż to ten obszar był dla niemieckich władz Polską) będą miały wpływ na dalszą przynależność państwową ziem należących do zaboru pruskiego. Jednocześnie jednak to pruska administracja publiczna, za pośrednictwem urzędu spraw wewnętrznych Rzeszy, dostarczała podstawowy gros kadry obsadzającej administrację cywilną, z niej również wywodzili się jej kierownicy. W okresie po utworzeniu Generalnego Gubernatorstwa Warszawskiego wzrosła w nim

¹⁶⁶ GStA PK, Rep. 90 A, nr 2696, s. 150 i n; BArch N 1711/ 6, Nachlass Kries, s. 183–184.

rola personelu skierowanego z innych państw Rzeszy: jak Saksonia i Bawaria, niemniej jednak element pruski pozostał najważniejszy.

Już pierwsze tygodnie i miesiące obnażyły od strony technicznej pretensje administracji pruskiej do bycia specjalistami od spraw polskich. Prowadzona od wielu lat polityka konsekwentnej germanizacji w administracji na terenie zaboru pruskiego, a tym samym znikomy odsetek Polaków na stanowiskach raczej nie tyle administracyjnych, co pomocniczych, powodowała, że administracja cywilna przez bardzo długi czas borykała się z zadaniem skompletowania właściwej kadry funkcjonariuszy, spełniającej zarówno wymagania fachowe, jak i posiadających niezbędne kompetencje językowe. Paradoksalnie wymusiło to zwiększenie zatrudnienia w administracji cywilnej spośród Polaków wywodzących się z zaboru pruskiego. Podobna sytuacja miała miejsce w przypadku potrzeby zatrudnienia we władzach centralnych administracji cywilnej GGW kilku przedstawicieli poznańskich ugodowców, których głównym zadaniem było przede wszystkim utrzymanie roli łączników z elitą polityczno-społeczną ludności polskiej w Generalnym Gubernatorstwie.

Drugim bardzo istotnym elementem jest pomocniczy charakter administracji cywilnej. W przeciwieństwie do następnej niemieckiej okupacji, administracja cywilna nie była kierowniczym organem okupacyjnym. Tę ostatnią rolę przez cały okres pełniły władze wojskowe, najpierw w postaci dowództwa wojsk walczących na wschodzie, a następnie w postaci Generalnego Gubernatora i jego sztabu. Ten model okupacyjny w II wojnie światowej został zastosowany przez Niemcy przede wszystkim na terenach okupowanej Europy Zachodniej i Północnej, w przeciwieństwie do modelu okupacji na wschodzie, czego najlepszym przykładem było na ziemiach polskich Generalne Gubernatorstwo z Hansem Frankiem na czele¹⁶⁷.

Kolejną sprawą wartą podkreślenia jest fakt, że administracja cywilna nigdy nie ukształtowała się jako samodzielny organ polityczny w tym sensie, że nie prowadziła, czy nie próbowała prowadzić własnej polityki bądź wykreować się na takowy. W dziedzinie podporządkowania politycznego oznaczało to, że berliński ośrodek kierowniczy, jakim był Urząd Spraw Wewnętrznych Rzeszy i za jego pośrednictwem Kancelaria Rzeszy, zachował swoje wyłączne prawo do kierowania sprawami administracji cywilnej. Nie oznacza to oczywiście, że w kręgu kierownictwa polityczno-wojskowego Rzeszy nie odbywała się w latach 1914–18 walka o władzę i związany z tym

¹⁶⁷ Oczywiście należy pamiętać, że podczas okupacji w latach 1939–45 doszedł po stronie niemieckiej jeszcze jeden czynnik, którego nie było w trakcie poprzedniej wojny światowej, czyli *de facto* niezależny aparat Policji Bezpieczeństwa i SS. Od 1943 roku zaczął on zresztą odgrywać większą rolę także w okupacji krajów zachodnich.

kierunek polityczny w sprawie polskiej. Co więcej, do dyskusji w tej sprawie włączały się także kręgi elity polityczno-społeczno-gospodarczej, niemniej jednak walka ta odbywała się niejako na powierzchni, nie schodząc do samego organizmu administracji. Sama administracja cywilna nie była więc obiektem rywalizacji kompetencyjnej pomiędzy centralnymi organami Rzeszy, jak miało to miejsce w czasie II wojny światowej, kiedy to różne centralne urzędy i ministerstwa III Rzeszy rywalizowały o wpływ na rozmaite instytucje na terenach okupowanych. Podobnie zresztą w okresie II wojny światowej część instytucji okupacyjnych (choć może niekoniecznie na ziemiach polskich) próbowała uzyskać samodzielną pozycję polityczną w polikratycznym totalitaryzmie III Rzeszy.

Być może przyczyną, dla której administracja cywilna nie zdołała, czy też nie dążyła do wytworzenia samodzielnej pozycji politycznej, zwłaszcza po utworzeniu Generalnego Gubernatorstwa Warszawskiego, był fakt, że była ona odbiciem niepewności, czy też braku planów niemieckich, co zrobić z „kwestią polską”, jaki dręczył kierownicze ośrodki niemieckie w czasie I wojny światowej. Można nieco złośliwie zauważyć, że jedynym stałym pomysłem wśród niemieckich elit rządowych, przez cały okres lat 1914–18 było to, że sprawa polska to kwestia przyszłości Królestwa Polskiego. Cała reszta pozostawała w sferze dyskusji i projektów niemalże do samego końca wojny.

Inną ważną kwestią, jaka wpływała na działalność administracji cywilnej, był od początku problem rywalizacji z austro-węgierskim sojusznikiem. W tej dziedzinie administracja cywilna była raczej zwolennikiem poglądu, który w Austriakach kazał widzieć rywala, a nie sojusznika. Było to zresztą stanowisko przejęte z poglądów Generalnego Gubernatora generała Hansa von Beselera, co prowadziło do daleko posuniętej jeśli nie podejrzliwości, to nieufności wobec działań strony austriackiej. Inną sprawą jest fakt, że patrząc z punktu widzenia obiektywnego obserwatora, ani strona niemiecka, ani strona austriacka właściwie nie grały uczciwie zarówno wobec siebie, jak i wobec polskich środowisk politycznych. Nie wnikając szerzej w kwestię powyższej problematyki, omówionej gdzie indziej, można zarysować następujący obraz. O ile strona niemiecka podchodziła do całości polskich środowisk kierowniczych właściwie z nieufnością połączoną z protekcyjnalizmem, przy czym środowiska powiązane z c.k. monarchią zyskiwały dodatkowy rys podejrzliwości, to strona austriacko-węgierska sprawiała czasami wrażenie, jakby zamierzała oszukać także swoich polskich protegowanych. Wydaje się, że na terenie stref okupacyjnych Królestwa Polskiego co najmniej od wiosennej ofensywy mocarstw centralnych 1915 roku dała się zaobserwować pewna specyficzna relacja. Wynikała ona z kontaktów między stroną silniejszą a słabszą w relacjach między sojusznikami

politycznymi i wojskowymi. Oznacza to, że paradoksalnie strona słabsza ma możliwość swobodnego szantażu strony silniejszej, właśnie swoją słabością. Ewentualne bowiem odpadnięcie słabszego partnera oznacza dodatkowe trudności dla strony silniejszej¹⁶⁸. Wzajemne relacje mocarstw okupacyjnych w Królestwie Polskim są tego dobrym przykładem. Warto zwrócić uwagę, że kiedy pod koniec lata 1918 roku widoczna była już niemożność utrzymania pozycji Austro-Węgier w systemie okupacyjnym Królestwa Polskiego, zauważalne jest wręcz początkowe zadowolenie dotychczasowych niemieckich partnerów, które dopiero potem ustąpiło świadomości, że upadek pozycji Austro-Węgier stanowi preludium do porażki Rzeszy Niemieckiej.

Jeśli chodzi o sam aspekt relacji wewnątrzniemieckich, to raczej nie widać wśród członków administracji ambicji do odgrywania własnej roli politycznej. Jediną osobą, która w administracji cywilnej Generalnego Gubernatorstwa Warszawskiego przejawiała takie tendencje, był szef wydziału prasowego Georg Kleinow. Jego ambicje polityczne były związane niewątpliwie ze środowiskiem skupionym wokół narodowych liberałów i kierownictwa *Ober Ost*, które od końca sierpnia 1916 roku stało się kierownictwem OHL, pod wodzą feldmarszałka Paula von Hindenburga i generała Ericha Ludendorffa. Przypadek Kleinowa był jednak wyjątkiem w środowisku administracji cywilnej. Trzeba też pamiętać, że jego kierownictwo wydziału prasowego, w ramach administracji cywilnej było dość krótkotrwałe, gdyż formalnie był jej częścią tylko od końca lata 1915 roku do wiosny 1916 roku.

Specyficzną natomiast grupą zaangażowaną politycznie w administracji cywilnej byli znajdujący się w jej zarządzie poznańscy przedstawiciele obozu ugodowego. W swoim zaangażowaniu widzieli oni element rozstrzygnięcia sprawy polskiej w oparciu o Rzeszę Niemiecką, bardziej jednak, jak się wydaje, miało to posłużyć przeforsowaniu zmiany kursu wobec ludności polskiej na ziemiach zaboru pruskiego. Generalnie jednak administracja cywilna jako całość pozostała strukturą mało aktywną politycznie. Oczywiście, byłoby błędem stwierdzenie, że nie wykonywała zupełnie zadań politycznych, niemniej działała ona jako przekaźnik wytycznych, otrzymywanych z układu powstałego na linii: władze w Berlinie – Generalny Gubernator i jego sztab, co podkreślał w swym opracowaniu Wolfgang von Kries. Jej inicjatywa ograniczała się w dużej mierze do wypełniania treścią otrzymanych poleceń. Pewnym wykładnikiem mogą być sporządzane sprawozdania

¹⁶⁸ Co ciekawe, układ ten przypomina relacje między nazistowskimi Niemcami a faszystowską Italią w okresie od jesieni 1940 roku do upadku Mussoliniego w lipcu 1943 roku. Patrząc z historycznego punktu widzenia trzeba jednak przyznać, że c.k. monarchia wносиła do sojuszu mocarstw centralnych o wiele więcej niż Włochy do osi Berlin–Rzym zwłaszcza pod względem wojskowym.

kwartalne szefa administracji. Podstawowymi zawartymi w nich informacjami były dane dotyczące bieżących kwestii administracji czy spraw gospodarczych, komunikacyjnych itp. Znacznie mniej miejsca zajmowały tam sprawy życia społecznego czy politycznego ludności Generalnego Gubernatorstwa Warszawskiego. Nie zachowały się także dokumenty wskazujące, żeby władze administracji cywilnej w sposób ciągły takie raporty sporządzały. Owszem w określonych wypadkach pojawiały się sprawozdania dotyczące przede wszystkim rozkładu sił politycznych. W dużej jednak mierze były one sporządzane przez osoby albo stojące poza strukturą administracji cywilnej, albo tylko formalnie z nią związane. Nawet aktywność Georga Cleinowa w tym zakresie miała miejsce, kiedy kierowany przez niego wydział nie był formalnie i faktycznie częścią administracji cywilnej.

Miarą pewnego bezkonfliktowego charakteru administracji cywilnej w sprawach politycznych był fakt, że właściwie tylko jej szef przy dowództwie *Ober Ost*, w pierwszym kwartale 1915 roku, Hans von Brandenstein został odwołany w wyniku konfliktu ze zwierzchnikami wojskowymi. Wszystkie pozostałe zmiany na stanowisku szefa administracji cywilnej wynikały z przyczyn szeroko rozumianych ruchów personalnych, a nie z istnienia jakichś konfliktów politycznych szefów administracji bądź jej urzędników, czy to ze zwierzchnikami w Warszawie, czy w Berlinie.

W dalszym ciągu kwerendy wymagałaby rola administracji cywilnej w decyzjach gospodarczych podejmowanych na terenie Generalnego Gubernatorstwa Warszawskiego. Chodzi tu przede wszystkim o politykę gospodarczą prowadzoną przez niemieckich okupantów. Nadal nie jest jasna kwestia, na ile na decyzje gospodarcze administracji wpływały zapotrzebowania kierowane przez instytucje gospodarki wojennej w Berlinie. W polskiej literaturze przedmiotu przyjęło się, że działania strony niemieckiej wobec gospodarki i przemysłu Królestwa Polskiego wynikały z chęci drenażu zasobów przemysłowych i surowcowych w celu podporządkowania ekonomicznego terenów Kongresówki. Niewątpliwie takie plany istniały i były prezentowane przede wszystkim przez wszelkiego rodzaju ośrodki lobbystyczne, tworzące wspomniane wcześniej memoriały, dotyczące planów niemieckiej ekspansji na wschodzie. Co jednak ciekawe, plany tzw. „pasa granicznego”, które nigdy nie zostały oficjalnie wycofane i obowiązywały do końca wojny, w niewielkim tylko stopniu uwzględniały względy ekonomiczne, a były oparte przede wszystkim o założenia militarne¹⁶⁹. W tej sytuacji powstaje pytanie, na ile działania ekonomiczne były jednak wypadkową narastających lawinowo potrzeb gospodarki wojennej Niemiec i opierały się

¹⁶⁹ I. Geiss, *Tzw. Polski pas graniczny 1914–1918: przyczynek do niemieckiej polityki wojennej w czasie I wojny światowej*, Warszawa 1964, *passim*.

na prostym drenażu dostępnych zasobów, a nie wynikały z dalekosiężnych planów. Biorąc pod uwagę ogólny obraz działań niemieckich, także przy organizacji administracji cywilnej, nie można wykluczyć, że była to raczej improwizacja, która stała się metodą działania. Bez pogłębionych kwerend archiwalnych w sprawie działań gospodarczych podejmowanych przez administrację cywilną oraz wymiany korespondencji w tej sprawie z Berlinem, będzie to tylko pytanie badawcze.

W analizie kontaktów pomiędzy ośrodkami politycznymi w Berlinie, a administracją cywilną warto zwrócić uwagę na aktywność pozarządowych środowisk politycznych. Chodzi o wszelkiego rodzaju memoriały kierowane do władz przez rozmaite organizacje polityczne i gospodarcze. Choć w zachowanej dokumentacji nie ma dowodów na bezpośredni wpływ tych kontaktów, na relacje z administracją cywilną ośrodków kierowniczych w Berlinie, to niemniej niewątpliwie zostawiły one pewien, choć nie do końca jasny ślad, na polityce niemieckiej wobec Królestwa Polskiego. W praktyce najbardziej widoczna była próba wykorzystania niemieckiej i żydowskiej mniejszości, w polityce wobec Polaków zauważalna chociażby w decyzjach podejmowanych przez administrację cywilną w sprawach szkolnych i organizacji władz samorządowych, zwłaszcza miejskich. Najbardziej aktywnym propagatorem tego typu działania był wymieniany już wielokrotnie Georg Cleinow, ale jak się wydaje myśl tę przejęła przynajmniej część funkcjonariuszy władz okupacyjnych w Generalnym Gubernatorstwie.

Jeszcze jeden aspekt wysuwanych wobec ośrodków kierowniczych w Berlinie i administracji cywilnej planów jest wart choćby pobieżnego komentarza. Chodzi o propozycje przedstawiane przez środowiska gospodarcze, zwłaszcza te ze wschodnich prowincji Prus, które, jak się wydaje, mogły liczyć na przychylnie spojrzenie, przynajmniej ze strony pruskich ministerstw gospodarczych.

W planach tych ciekawe jest dostrzeżenie związków ekonomicznych i komunikacyjnych, jakie ziemie Królestwa Polskiego mają czy też mogą mieć dla ekonomii i gospodarki wschodnich prowincji Prus. Oczywiście wysuwane w czasie I wojny światowej plany miały na celu zapewnienie przewagi ekonomicznej stronie niemieckiej. Niemniej jednak w sensie ogólnym wnioski te były nadal aktualne w przypadku uzyskania przez Polskę niepodległości. Do rzędu tych najoczywistszych, wynikających także z doświadczeń historycznych, należała kwestia połączeń gospodarczych portu gdańskiego z zapleczem ekonomicznym w dolinie Wisły, a więc także terenami Kongresówki oraz zaboru austriackiego. Drugim była, podnoszona przez górnolśląskie kręgi gospodarcze kwestia łączności gospodarczej śląskiego okręgu przemysłowego (obejmującego nie tylko pruski, ale i austriacki Śląsk) z terenami przemysłowymi południowo-zachodnich ziem Królestwa

Polskiego¹⁷⁰. Wszystkie te problemy ujawniły się w pełni po odzyskaniu przez Polskę niepodległości i w okresie kształtowania się zachodnich granic II RP. Miało to tym większe znaczenie, że już w niemieckich projektach okresu I wojny światowej milcząco zakładano dywersyfikację znacznej części wymiany handlowej Kongresówki z rynku rosyjskiego na niemiecki. Tymczasem dla sytuacji gospodarczej II RP olbrzymie znaczenie miał ostateczny fakt utraty rynku rosyjskiego, co odbiło się między innymi na międzywojennej kondycji łódzkiego ośrodka przemysłowego. Jednocześnie ustalenia traktatu wersalskiego w niewielkim stopniu uwzględniły problemy gospodarcze, w odniesieniu do ukształtowania zachodnich granic II RP, chociaż w tej akurat dziedzinie część niemieckich pomysłów gospodarczych zaprezentowanych w czasie I wojny światowej mogłoby posłużyć lepszemu zrozumieniu problemów gospodarczych, związanych z tworzeniem ładu wersalskiego w Europie Środkowo-Wschodniej. Zdumiewające jest przy tym, w jak niewielkim stopniu dokonano ponownej interpretacji planów gospodarczych i ich możliwości wykorzystania w aspekcie politycznym w okresie Republiki Weimarskiej w kontaktach z II RP. Przykładem są tu chociażby relacje polsko-gdańskie, gdzie sentymenty polityczne po stronie gdańskiej (czytaj niemieckiej) całkowicie przesłoniły korzyści gospodarcze wynikające ze współpracy z Polską, nie mówiąc już o możliwości zdyskontowania spraw gospodarczych w relacjach politycznych. Chyba że za ten ostatni przyjmijemy polsko-niemiecką wojnę celną w latach 1925–1933.

Pozostaje wreszcie bardzo ciekawy aspekt, który również wymagałby dalszych kwerend archiwalnych. Chodzi o udział administracji cywilnej w przygotowaniu planów budowy ciągów komunikacyjnych, zwłaszcza od kiedy końcem roku 1917 pojawiła się możliwość budowy niemieckiego imperium na wschodzie. Chodzi o kwestie rozwoju szlaków komunikacyjnych na linii zarówno zachód-wschód, jak i północ-południe. Jeśli chodzi o rozwój dróg wodnych, to w planach niemieckich leżało przede wszystkim całościowe, nowoczesne uzeglownienie szlaku wodnego Wisły. Wraz z pojawiającymi się planami połączenia Odry ze szlakami wodnymi biegnącymi na południe (przede wszystkim z Dunajem) miały to być śródlądowe arterie komunikacyjne planowanej Mitteleuropie. Co ciekawe, do planów tych nawiążą następnie władze III Rzeszy zarówno przed wybuchem II wojny światowej, ale jeszcze w ich trakcie.

Warto przy tym nieco złośliwie zauważyć, że od czasów planów opracowywanych jeszcze przez administrację okupacyjną w trakcie I wojny

¹⁷⁰ Dobrym przykładem była tu kwestia kopalń i hut cynku, którego duże złoża rozciągały się w rejonie Zagłębia Dąbrowskiego w połączeniu z zasobami energetycznymi górnośląskiego węgla.

światowej nigdy aż do czasów nam współczesnych nie udało się doprowadzić do pełnego wykorzystania możliwości Wisły jako drogi wodnej.

Drugim aspektem szlaków komunikacyjnych, jakim zajęła się administracja cywilna pod koniec I wojny światowej, była rozbudowa komunikacji kolejowej. Wspomniano już o planach budowy linii kolejowej przez Strzałkowo i tym samym bezpośredniego połączenia Warszawy z Poznaniem. Oprócz tego projektowano kilka innych połączeń kolejowych mających przede wszystkim usprawnić komunikację Gdańska z jego ewentualnym zapleczem ekonomicznym na terenie Królestwa Polskiego. Warto wskazać, że żaden z tych planów nie doczekał się realizacji przed końcem I wojny światowej. Połączenie Warszawy z Poznaniem, jak wspomniano, zrealizowano jako jedną z pierwszych nowych inwestycji kolejowych w II RP w 1921 roku, natomiast inne plany upadły przede wszystkim z powodu zmiany sytuacji politycznej i przebiegu granic po roku 1918, wymuszających zupełnie inne rozwiązania komunikacyjne sieci kolejowej. Trzeba podkreślić, że o ile plany inwestycji w drogi wodne powrócą jeszcze w okresie III Rzeszy, jako element budowy obszaru *Lebensraumu*, o tyle plany inwestycji kolejowych wysuwanych przez stronę niemiecką w czasie I wojny światowej nie zostały przywrócone w okresie nazistowskim, w związku ze zmianą priorytetów komunikacyjnych. Niemniej jednak o tym aspekcie relacji między administracją cywilną a ośrodkami kierowniczymi w Rzeszy, a przede wszystkim w Prusach, należy pamiętać.

W samej dziedzinie organizacji administracji godny uwagi jest fakt, że władze niemieckie nie próbowały wprowadzić przez cały okres lat 1914–1918 szczebla pośredniego między organami centralnymi administracji a stopniem powiatu. Nie zatrzymano i nie wykorzystano rosyjskiego podziału na gubernie, nie próbowano również wprowadzić pruskiego odpowiednika rejencji. Czy na przeszkodzie takiemu postępowaniu stanął relatywnie ograniczony zasięg terytorialny niemieckiej okupacji w Królestwie Polskim, brak odpowiedniego personelu w celu tworzenia dodatkowych szczebli administracji, czy też inne względy, trudno powiedzieć. Faktem jest natomiast, że przeprowadzona kwerenda źródłowa pozwala ustalić, że nie ma śladu, by wprowadzenie takiej struktury okupacyjnej administracji cywilnej kiedykolwiek rozważano. Dla porównania warto przypomnieć, że struktura Generalnego Gubernatorstwa w trakcie okupacji nazistowskiej od początku wprowadziła obok organów centralnych i powiatowych (bądź miejskich) także strukturę pośrednią, czyli dystrykty wraz z odpowiednią administracją cywilną i policyjną. Być może przyczyną tej różnicy pomiędzy I i II wojną światową jest fakt, że w trakcie tej pierwszej okupację Królestwa Polskiego postrzegano jako tymczasową (do znalezienia rozwiązania tej sprawy), natomiast w latach 1939–1945 Niemcy widzieli okupację

ziem polskich jako stałą i mającą służyć całkowitemu podporządkowaniu władzy „Wielkoniemieckiej Rzeszy”.

Podobnie miała się sytuacja z wewnętrzną organizacją administracji cywilnej. Przyjęte podstawowe założenia zarówno organizacji, jak i zakresu działania wprowadzone późnym latem 1915 roku pozostały w mocy przez cały okres istnienia Generalnego Gubernatorstwa. Wszelkie zmiany w tym okresie wynikały z bieżącej polityki administracyjnej i personalnej.

I jeszcze jedna różnica w relacjach między władzami zwierzchnimi a administracją cywilną. Otóż pomimo że organizacja tzw. „pasa granicznego” była zawsze rozważana w planach dotyczących przyszłości Królestwa, to w relacjach pomiędzy władzami w Berlinie nigdy nie zlecono przygotowania szczegółowych planów realizacji tych zamierzeń, a tym bardziej nie podjęto żadnych aktywnych kroków w celu ich realizacji. Była to sytuacja odwrotna do okresu II wojny światowej, gdy administracja cywilna aktywnie brała udział w planach wysiedleń i deportacji ludności polskiej, nie tylko na obszarach wcielonych do Rzeszy, ale także na terenie Generalnego Gubernatorstwa (patrz przykład Zamojszczyzny). To wynikało już z fundamentalnej różnicy między charakterem Rzeszy Niemieckiej okresu cesarstwa a III Rzeszą.

Pozostaje wreszcie pytanie, na które chyba najtrudniej odpowiedzieć. Jaki obraz charakterologiczny członków administracji i ich zwierzchników w Berlinie rysuje się z przebadanych źródeł, a zwłaszcza jaki był stosunek do okupowanej ludności wśród administracji cywilnej? Pamiętając o zwodniczości obrazu, który może wypływać z akt urzędowych (gdzie bardziej przydatne są relacje osobiste, choć należy także pamiętać o ich względnej obiektywności), rodzi się wrażenie dwóch rzeczy. Po pierwsze, wynika z niej w dużej mierze bezradność strony niemieckiej wobec kwestii problemu polskiego. Zdawano sobie sprawę, że ma on olbrzymie znaczenie, także w kontekście ziem polskich we władaniu Prus, ale proces dochodzenia do decyzji politycznych i ich realizacji zastępowały niekończące się analizy problemów, gromadzenie danych statystycznych i skupianie się na codziennych działaniach administracyjnych, czasami prowadzących do straszliwie długich wymian korespondencji w dość banalnych sprawach. Jeżeli dodamy do tego masę różnego rodzaju opracowań kierowanych ze strony organizacji politycznych, gospodarczych czy środowisk naukowych można nieco zrozumieć narzekania Wilhelma II w listopadzie 1917 roku, że już „trzeci rok myśli nad rozwiązaniem sprawy polskiej i żadnego dobrego rozwiązania nie widzi”¹⁷¹. W tej sytuacji rozumiała jest niewielka w gruncie rzeczy rola administracji

¹⁷¹ Patrz Protokół posiedzenia Rady Koronnej z 5 XI 1917 roku w GStA PK, *Die Polnische Frage*, I HA, Rep. 90 A, nr 2695, s. 41; Inna sprawa, że cesarz nie tylko w tej sprawie nie był w stanie wielokrotnie ani w trakcie wojny, ani przed nią wymyślić żadnego dobrego rozwiązania.

cywilnej w procesach formułowania rozwiązań politycznych dotyczących przyszłości Królestwa Polskiego. Trzeba pamiętać, że kierujący nią urzędnicy byli osobami o relatywnie niewysokiej randze. Pierwszy szef administracji von Merveldt i jego następcą von Brandenstein byli co prawda prezydentami pruskich rejencji (położonych zresztą na zachodzie, jak rejencja moguncka i hanowerska), ale ten drugi od prawie dziesięciu lat nie służył w administracji. Ostatni szef administracji cywilnej został wręcz odwołany z emerytury, a najdłużej urzędujący szef administracji cywilnej von Kries był tylko landratem (starostą) powiatu. Podobna sytuacja miała miejsce w kręgu jego głównych współpracowników na czele z zastępcą szefa administracji, przez okres od stycznia 1915 do listopada 1918 roku, von Bornem-Fallois. Oczekiwanie, że ludzie na tym szczeblu administracyjnym stworzą samodzielny ośrodek decyzyjny i doradczy zwłaszcza wobec faktu, że linii politycznej nie mogli zdefiniować podsekretarze i sekretarze stanu oraz ministrowie, byłoby chyba wymaganiem zbyt wielkim. Jeśli chodzi o podejście do swoich polskich (ale przecież także niemieckich i żydowskich) partnerów w Kongresówce, niewątpliwie charakteryzował ich daleko posunięty paternalizm, połączony z poczuciem realizowania misji cywilizacyjnej i odgrywania roli kulturträgerów. Trzeba jednak pamiętać, że ten rodzaj poczucia misji był jednym z elementów swoistego *esprit de corps* pruskiego korpusu urzędniczego, sięgającym jeszcze czasów reform pruskiego państwa, a przecież z pruskich funkcjonariuszy publicznych składał się w dużej mierze okupacyjny aparat administracyjny¹⁷². Inna sprawa, że przekonanie o wyższości cywilizacyjnej Niemiec, przynajmniej w dziedzinie administracji, gospodarki czy szkolnictwa, nie było obce także Polakom z zaboru pruskiego, którzy znajdowali służbę w administracji okupacyjnej. Dość wyraźnie występowało ono wśród przedstawicieli poznańskiego środowiska ugodowego i pojawiało się nawet na łamach związanej z nimi prasy. W jednym z artykułów organ prasowy ugodowców wyraźnie na przykład stwierdzał, że przyszła konstytucja Królestwa Polskiego powinna się wzorować na rozwiązaniach pruskiej konstytucji, żeby stworzyć silny ośrodek władzy wykonawczej, w celu uniknięcia dawnych polskich błędów z przeszłości¹⁷³.

Takie podejście powodowało, że niemiecka administracja cywilna bardzo często próbowała w dużej mierze odtworzyć w Królestwie wzorzec działania z własnego podwórka, nie rozumiejąc, że nie można w krótkim czasie przeszczepić co najmniej stuletniego doświadczenia prusko-niemieckiej administracji na grunt zupełnie innych doświadczeń społecznych

¹⁷² M. Levinger, *The Prussian Reform Movement and the rise of enlightned nationalism*, w: *Rise of Prussia 1700–1830*, ed. P.G. Dwyer, New York 2000, s. 265–277; Ch. Clark, *Prusy. Powstanie i upadek 1600–1947*, Warszawa 2009 (wyd. pol.), s. 535–536.

¹⁷³ *Jakie powinny być zasady konstytucji polskiej*, „Gazeta Narodowa”, 1917, nr 174, 175.

i administracyjnych. Kłopoty z tym związane rodziły dodatkową frustrację i poczucie niechęci do Polaków. Znamienna jest w tym kontekście, wspomniana wcześniej próba sięgnięcia do zasobów personalnych Urzędu Kolonialnego Rzeszy. Z jednej strony można ją potraktować jako pejoratywne spojrzenie na Królestwo i jego ludność, gdzie może sprawdzą się urzędnicy specjalizujący się wcześniej w „kierowaniu Murzynami”. Z drugiej jednak strony jest to przyznanie, że szeroko rozumiana administracja niemiecka (niezależnie od tego, czy była ona pruskiej, bawarskiej, saskiej czy innej proveniencji) miała niewielkie doświadczenie w zarządzaniu, ale i rozumieniu potrzeb administracyjnych w kontaktach z innymi społecznościami niż ludność niemiecka, czy niemieckojęzyczna. Wynikało to przede wszystkim zarówno ze zwartości etnicznej Rzeszy Niemieckiej powstałej po roku 1871, jak i braku w niemieckiej administracji szerszych doświadczeń np. kolonialnych, w porównaniu z innymi aparatami administracyjnymi państw zachodnich. Paradoksalnie administracja austriacka, mimo swych słabości, do tego modelu zarządzania była lepiej dostosowana zarówno dzięki istnieniu mozaiki narodowościowej c.k. monarchii, jak i swemu bardziej eklektycznemu składowi narodowościowemu¹⁷⁴.

Trzeba przy tym jeszcze wskazać na jeden aspekt zetknięcia się ludności Królestwa Polskiego z niemiecką administracją, często niedoceniany chyba w historiografii polskiej. Otóż społeczeństwo Królestwa Polskiego miało do czynienia przed 1914 rokiem z systemem administracji Imperium Rosyjskiego. Wbrew potocznemu wyobrażeniu nie była to administracja liczna, żaden ze znawców problemu nie uznaje jej również za szczególnie efektywną. Dodatkowo była to administracja szczególnie podatna na korupcję, która pozwalała złagodzić jej bezpośrednie oddziaływanie¹⁷⁵. Tymczasem wraz z przybyciem wojsk niemieckich na teren Królestwa Polskiego pojawiła się administracja zupełnie innego typu, którą można śmiało określić jako administrację zachodnioeuropejską, całkowicie porównywalną z administracją francuską lub brytyjską¹⁷⁶. Była to administracja, która już przed

¹⁷⁴ Co ciekawe, na lepsze dostosowanie administracji austriackiej do zarządzania innymi narodowościami i jej większą elastyczność choćby w zakresie posiadanej władzy wskazywał także skądinąd brutalny krytyk rzeczywistości politycznej Austro-Węgier, jakim był Adolf Hitler.

¹⁷⁵ Por. A. Chwalba, *Imperium korupcji w Rosji i Królestwie polskim w latach 1861–1917*, Warszawa 2001 passim; *Śłużby cywilne Królestwa polskiego*, Kraków 1997, passim.

¹⁷⁶ W swym dziele sam prezydent USA W. Wilson oceniał: „System Prus [...] wykazuje najwyższą formę rozwojową organizacji zarządu lokalnego [...] pod względem połączenia autorytaryzmu administracji z funkcjami samorządu terytorialnego”, czyli tym samym „[...] Prusy mogą być badane jako najdoskonalsze państwo w Europie [...]”; W. Wilson, *Ustrój państwowy Niemiec i Prus*, Warszawa 1917, s. 36.

wybuchem I wojny światowej daleko poważniej ingerowała i uczestniczyła w życiu społecznym oraz gospodarczym. Poza tym była organem, w którym mechanizmy korupcyjne miały bardzo ograniczony zasięg i były w sposób zdecydowany ścigane. W połączeniu ze skłonnością do szerokiej i głębokiej regulacji administracyjnej, społeczeństwo GGW niewątpliwie przeżyło pewien wstrząs cywilizacyjny, pogłębiony jeszcze skutkami doświadczeń wojennych.

Niezależnie, jak ocenimy działalność niemieckiej administracji cywilnej w okupowanym Królestwie Polskim w latach I wojny światowej, trzeba pamiętać, że nie realizowała ona w owym okresie polityki ludobójczej i nawet jeśli ludność polską czy żydowską uważała za niżej stojącą cywilizacyjnie, nie była to jeszcze praktyka traktowania jej jako *Untermenschów*, skazanych bądź na zagładę lub w najlepszym razie jako niewolniczą siłę roboczą. Ta administracja mimo wszystko uniwersytety polskie w Warszawie otwierała, mniej lub bardziej chętnie, ale tworzyła polską administrację, a nie zajmowała się współdziałaniem w niszczeniu polskiej inteligencji czy zsyłaniu profesorów do obozów koncentracyjnych.

Problem natomiast, na ile niemieckie doświadczenia okupacyjne, w tym w dziedzinie administracji cywilnej, przefiltrowane przez pryzmat polityczny klęski Niemiec w I wojnie światowej, zaburzenia polityczne w Republice Weimarskiej oraz ideologię totalitarną nazizmu wpłynęły na diametralnie inny obraz niemieckiej administracji okupacyjnej w kolejnej wojnie światowej, pozostaje w dalszym ciągu polem do dalszych badań.